

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2015 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Młodawska – Piaseczna

Ławnicy: Barbara Kobylarz, Ewa Jaźwińska

Protokolant: Dorota Nędza

w obecności Prokuratora Artura Smułkowskiego i Macieja Godzisz

przy udziale oskarżycieli posiłkowych: R. G. (1), Z. P., T. K. (1), G. R., A. K., U. P., D. G. i D. Z.

po rozpoznaniu w dniach: 18.09.2014r., 19.09.2014r., 30.09.2014r., 13.11.2014r., 02.12.2014r., 09.01.2015, 26.03.2015r., 16.06.2015r., 24.06.2015r., 16.07. 2015r. i 23.07.2015r. sprawy:

1. **D. O.** urodzonego (...) w W., syna L. i M. z domu T.,

2. **D. W.** urodzonego (...) w N., syna A. i M. z domu K.

oskarżonych o to, że:

I. w okresie pomiędzy 25 maja 2012 roku a 28 maja 2012 roku w miejscowości D. na ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinne oznaczonego numerem (...) w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli okno a następnie dostali się do wnętrza budynku gdzie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia numizmatów w postaci 20 dolarów w złocie, 15 rubli w złocie, złotej biżuterii w postaci bransoletki, kamei, pierścionka z brylantem, 2 wisiorów, 7 par kolczyków, 5 pierścionków, zegarka marki (...), 3 krzyżyków, złotego medalika z wizerunkiem M. (...), 4 sztuk obrączek, 2 naszyjników, łańcuszka, naszyjnika z pereł, pieniędzy w kwocie 8200 euro, 1320 dolarów amerykańskich, 2 szabli ozdobnych, 3 obrazów olejnych, rzeźby z brązu, zegarka kieszonkowego, laptopa D. o nr ser. (...) powodując straty w łącznej kwocie 131.450 złotych na szkodę R. G. (1) i B. G.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.

II. w bliżej nieustalonym okresie czasu pomiędzy 01 lipca 2012 roku a 30 sierpnia 2012 roku około godziny 20.00 w miejscowości C., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu usiłovali dokonać kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinne oznaczonego numerem (...) w ten sposób, że przy użyciu łomu wywarzyli okno balkonowe w celu dostania się do wnętrza budynku i dokonania zaboru w celu przywłaszczenia mienia należącego do M. W., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na interwencję pokrzywdzonego, czym działali na szkodę M. W.,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k.

III. w okresie pomiędzy 13 lipca 2012 roku a 16 lipca 2012 roku w miejscowości P. 15, woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinne w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli drzwi balkonowe, a następnie dostali się do środka budynku gdzie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia należącej do A. R. (1) złotej biżuterii w postaci 3 par kolczyków,

2 łańcuszków z przywieszkami w kształcie serca, 10 łańcuszków z medalikami, 2 obrączek, 3 pierścionków, zegarka w drewnianej obudowie, zegarka męskiego A. R. oraz srebrnej biżuterii w postaci bransoletek i 10 sztuk łańcuszków, 15 par kolczyków, 15 sztuk pierścionków i wisiorków w kształcie jabłka z listkami, telefonu komórkowego marki S. (...) i S. (...), serii monet okolicznościowych (...), kluczyków do samochodu V. (...), czym spowodowali straty na szkodę A. R. (2) w kwocie 12.500 złotych oraz należącego do A. P. zegara wiszącego z drewna, pióra i długopisu marki P., 5 butelek wódki różnych marek. czym spowodowali straty na szkodę A. P. w kwocie 1.800 złotych,

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.

IV. w dniu 14 września 2012 roku około godziny 01.30 miejscowości Ł. przy ul. (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży z włamaniem do budynku stacji benzynowej w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli okno w budynku stacji paliw a następnie dostali się do jego wnętrza, gdzie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 80 złotych, czym działali na szkodę Handlowo Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej (...) z siedzibą w K.,

tj. o czyn. z art. 279 § 1 k.k.

V. w dniu 02 listopada 2012 roku miejscowości Ł. przy ul. (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinnego w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli okno znajdujące się w pomieszczeniu kuchennym a następnie dostali się do wnętrza budynku, gdzie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 3.000 złotych, złotej biżuterii w postaci 3 łańcuszków, 2 bransoletek, kolczyków w kształcie koła, 11 pierścionków i innej drobnej biżuterii, czym spowodowali straty w łącznej kwocie 18.000 złotych na szkodę Z. P.,

tj. o czyn. z art. 279 § 1 k.k.

a nadto D. O. i D. W. oraz

3. **S. B. (1)** urodzonego (...) w W., syna S. i B. z domu J.

oskarżonych o to że:

VI. w dniu 27 lipca 2013 roku w miejscowości J., woj. (...), na ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu po otwarciu uchylonego okna i dostaniu się do wnętrza budynku jednorodzinnego dokonali zaboru w celu przywłaszczenia złotej biżuterii w postaci 4 łańcuszków, 12 zawieszek, 3 kolczyków, 2 par spinek do mankietów, obrączki, sygnetu, medalu okolicznościowego w czarnym etui oraz pieniędzy w różnych walutach stanowiących równowartość około 2.000 złotych, czym spowodowali straty w łącznej kwocie 36.000 złotych na szkodę T. K. (1) i G. R.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.

VII. w dniu 02 sierpnia 2013 roku około godziny 02.40 w miejscowości Ł., woj. (...), na terenie Centrum Handlowego (...) przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży z włamaniem do znajdującego się na terenie Centrum Handlowego salonu (...) w ten sposób, że przy użyciu łomu i młotka wyłamali drzwi ewakuacyjne oraz drzwi prowadzące na zaplecze salonu, a następnie po otwarciu przy użyciu oryginalnych kluczy znajdującego się na zapleczu salonu sejfów dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie 28.417,53 złotych na szkodę (...) sp. z o.o.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.

VIII. w dniu 21 sierpnia 2013 roku około godziny 22.30 w miejscowości I. gm. C., woj. (...), w budynku jednorodziennym położonym przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, po otwarciu uchylonego okna i dostaniu się do wnętrza budynku skrupowali taśmą klejącą ręce oraz zakleili usta A. K., grożąc pokrzywdzonej natychmiastowym użyciem przemocy w ten sposób, że posługując się bronią palną w postaci rewolweru bębenkowego marki R. kaliber 9 mm, poprzez mierzenie bronią w stronę pokrzywdzonej, doprowadzili ją w ten sposób do stanu bezbronności, po czym dokonali kradzieży biżuterii w postaci 3 złotych pierścionków, złotej obrączki, złotego naszyjnika ze złotą zawieszka w kształcie serca, złotej bransoletki, pieniędzy w kwocie 11.500 złotych, 40 euro i 50 dolarów, czym spowodowali straty w łącznej kwocie 22.000 złotych na szkodę A. K.,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.

a nadto D. O.

oskarżonego o to że:

IX. w dniu 02 sierpnia 2013 roku w miejscowości Ł., woj. (...), na terenie Centrum Handlowego (...) przy ul. (...) w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 28.417,53 złotych, bezpośrednio po dokonaniu kradzieży w salonie (...), użył wobec pracownika ochrony M. R. gazu pieprzowego w ten sposób, że rozpylił go kierunku jego oczu, doprowadzając go do stanu bezbronności,

tj. o czyn z art. 281 k.k.

X. od bliżej nieustalonego okresu czasu do dnia 13 grudnia 2013 roku w bliżej nieustalonym miejscu na terenie miejscowości D., woj. (...), posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci gazowego rewolweru bębenkowego marki R. model (...) kaliber 9 mm wraz z 6 sztukami amunicji w postaci rewolwerowych naboju gazowych kaliber 9 mm,

tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k.

a nadto D. W. o to że:

oskarżonego o to że:

XI. w dniu 02 sierpnia 2013 roku w miejscowości Ł., woj. (...), na terenie Centrum Handlowego (...) przy ul. (...) w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 28.417,53 złotych, bezpośrednio po dokonaniu kradzieży w salonie (...), użył wobec pracownika ochrony M. R. gazu pieprzowego w ten sposób, że rozpylił go kierunku jego oczu, doprowadzając go do stanu bezbronności,

tj. o czyn z art. 281 k.k.

XII. w dniu 13 grudnia 2013 roku w budynku położonym w miejscowości D. przy ul. (...), woj. (...), posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci gazowego rewolweru bębenkowego marki R. model (...) kaliber 9 mm wraz z 6 sztukami amunicji w postaci rewolwerowych naboju gazowych kaliber 9 mm,

tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k.

a nadto S. B. (1)

oskarżonego o to że:

XIII. w dniu 18 grudnia 2013 roku w miejscowości Ł., woj. (...), przy ul. (...) posiadał wbrew przepisom ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii środek odurzający w postaci marihuany o łącznej wadze 13,13 grama umieszczony w 15 torebkach foliowych z zapięciem strunowym,

tj. o czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r o przeciwdziałaniu narkomanii

a nadto: D. O. i D. W. oraz

4. **K. O.** urodzonego w dniu (...) w W., syna L. i M. z domu T.,

5. **A. R. (3)** urodzonego w dniu (...) w W., syna K. i G. z domu P.

oskarżonych o to że:

XIV w dniu 31 października 2013 roku około godziny 0.15 w miejscowości A. gm. C., woj. (...), w budynku jednorodzinnym oznaczonym numerem 23 działając wspólnie i w porozumieniu po otwarciu nie zamkniętych drzwi wejściowych do budynku, dostali się do jego wnętrza, gdzie przy użyciu taśmy klejącej skrupowali ręce i nogi oraz zakleili usta U. P. oraz założyli pokrzywdzonej poszwę od poduszki na głowę, grożąc natychmiastowym użyciem przemocy w ten sposób, że posługując się bronią palną w postaci rewolweru bębnowego marki R. kaliber 9 mm poprzez przystawienie go do skroni pokrzywdzonej zażądali od U. P. wskazania miejsca przechowywania pieniędzy i biżuterii, doprowadzając również w ten sposób pokrzywdzoną do stanu bezbronności, po czym dokonali kradzieży mienia w postaci telefonu komórkowego marki S. (...), telefonu komórkowego marki N. (...), aparatu fotograficznego T. A., 6 złotych pierścionków, złotego krzyża ozdobionego czarną emalią na stronie frontowej z umieszczonymi wewnątrz relikwiami, medalionu zawieszanego na srebrnym łańcuszku, srebrnej obroży wraz z bransoletką, srebrnej kamei, 4 męskich zegarków naręcznych i 1 kieszonkowego, 5 naszyjników, broszki, srebrnego różańca, krzyża zakonnego (...), zabytkowych monet i banknotów, drobnej biżuterii, karty bankowej i karty do bankomatu Banku (...) S.A, kluczy do domu, garażu i furtki, czym spowodowali straty w łącznej kwocie 47.349 złotych na szkodę U. P.,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.

XV. w dniu 31 października 2013 roku około godziny 2.12 w miejscowości K., woj. (...), na ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu usiłowali dokonać kradzieży z włamaniem w celu wypłacenia z konta bankowego U. P. nieustalonej kwoty pieniędzy w ten sposób, że posługując się uprzednio skradzioną jej kartą do bankomatu wydaną przez Bank (...) S.A trzykrotnie wprowadzając kod PIN w bankomacie Banku S. (...) w K., usiłowali pokonać elektroniczne zabezpieczenie dostępu do konta bankowego, jednak zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na błędnie wpisywany kod PIN zabezpieczający dostęp do konta, czym działali na szkodę U. P.,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k.

orzeka:

1. oskarżonych D. O. i D. W. w ramach zarzucanego im w pkt I aktu oskarżenia czynu uznaje za winnych tego, że w okresie pomiędzy 25 a 28 maja 2012 roku w miejscowości D., przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinnego oznaczonego numerem (...) w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli okno a następnie dostali się do wnętrza domu, skąd dokonali zaboru w celu przywłaszczenia wyrobów ze złota, wyrobów jubilerskich, w tym kolczyków, pierścionków, naszyjników, zawieszek, złotych monet, złotego zegarka marki C., wartości nie mniejszej niż 68.736 złotego, pieniędzy w kwocie 8.200 euro, 1.320 dolarów amerykańskich, laptopa D. o nr seryjnym (...) wartości 1.600 złotych, 2 szabli ozdobnych, 3 obrazów olejnych, rzeźby z brązu, na szkodę R. G. (1) i B. G., w łącznej wysokości nie mniejszej niż 110.478 złotych i czyn ten kwalifikuje z art. 279 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazuje D. O. i D. W., a na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. D. O. wymierza karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 279 § 1 k.k. D. W. wymierza karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

2. oskarżonych D. O. i D. W. w ramach zarzucanego im w pkt II aktu oskarżenia czynu uznaje za winnych tego, że w bliżej nieustalonym okresie czasu pomiędzy 01 lipca 2012 a 30 sierpnia 2012 roku w miejscowości C., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, usiłowali dokonać kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego

jednorodzinne oznaczonego numerem (...) w ten sposób, że przy użyciu łomu usiłowali wyważyć okno balkonowe w celu dostania się do wnętrza domu i dokonania zaboru mienia należącego do M. W., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na interwencję pokrzywdzonego i czyn ten kwalifikuje z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanych przepisów skazuje D. O. i D. W., a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. D. O. wymierza karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. D. W. wymierza karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

3. oskarżonych D. O. i D. W. w ramach zarzucanego im w pkt III aktu oskarżenia czynu uznaje za winnych tego, że w okresie pomiędzy 13 lipca 2012 roku a 16 lipca 2012 roku w miejscowości (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinne w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli drzwi balkonowe, a następnie dostali się do wnętrza domu, skąd dokonali zaboru w celu przywłaszczenia złotej biżuterii, w tym pierścionków, obrączek, kolczyków, łańcuszków i zawieszek o wartości 4.000 złotych, srebrnej biżuterii o wartości 1.000 złotych, zegara wiszącego, zegarka w drewnianej obudowie, zegarka męskiego, telefonu komórkowego marki S. (...) i S. (...), serii monet okolicznościowych (...), kluczyków do samochodu V. (...) wartości 2.500 złotych na szkodę A. R. (2) w łącznej wysokości nie mniejszej niż 7.500 złotych oraz zegara wiszącego z drewna, pióra i długopisu marki P., 5 butelek wódki różnych marek na szkodę A. P. w łącznej wysokości 1.800 złotych i czyn ten kwalifikuje z art. 279 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazuje D. O. i D. W., a na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. D. O. wymierza karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 279 § 1 k.k. D. W. wymierza karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

4. oskarżonych D. O. i D. W. w ramach zarzucanego im w pkt IV aktu oskarżenia czynu uznaje za winnych tego, że w dniu 14 września 2012 roku około godziny 01.30 w miejscowości Ł. przy ul. (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży z włamaniem do budynku stacji benzynowej w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli okno w budynku tej stacji a następnie dostali się do jego wnętrza, skąd dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 60 złotych na szkodę Handlowo Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej (...) z siedzibą w K. w łącznej wysokości 80 złotych, obejmującej koszty naprawy i czyn ten kwalifikuje z art. 279 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazuje D. O. i D. W., a na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. D. O. wymierza karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 279 § 1 k.k. D. W. wymierza karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

5. oskarżonych D. O. i D. W. w ramach zarzucanego im w pkt V aktu oskarżenia czynu uznaje za winnych tego, że w dniu 02 listopada 2012 roku w miejscowości Ł. przy ul. (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinne w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli okno znajdujące się w pomieszczeniu kuchennym, a następnie dostali się do wnętrza domu, skąd dokonali zaboru w celu przywłaszczenia złotej biżuterii, w tym pierścionków, sygnetu, bransoletek, łańcuszków o wartości nie mniejszej niż 14.350 złotych oraz pieniędzy w kwocie 3.000 złotych na szkodę Z. P. w łącznej wysokości nie mniejszej niż 17.350 złotych i czyn ten kwalifikuje z art. 279 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazuje D. O. i D. W., a na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. D. O. wymierza karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 279 § 1 k.k. D. W. wymierza karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

6. oskarżonych D. O., D. W. i S. B. (1) w ramach zarzucanego im w pkt VI aktu oskarżenia czynu uznaje za winnych tego, że w dniu 27 lipca 2013 roku w miejscowości J., woj. (...), przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, po otwarciu uchylonego okna i dostaniu się do wnętrza budynku jednorodzinne dokonali zaboru w celu przywłaszczenia wyrobów jubilerskich, w tym złotych łańcuszków, zawieszek, kolczyków, spinek do mankietów, obrączek, sygnetu, wartości nie mniejszej niż 25.261 złotych, medalu okolicznościowego na 60-lecie Stowarzyszenia (...) i Gazowniczego w czarnym etui oraz pieniędzy w różnych walutach stanowiących równowartość około 2.000 złotych, na szkodę T. K. (1) i G. R. w łącznej wysokości nie mniejszej niż 27.261 złotych i czyn ten kwalifikuje z art. 278 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazuje wszystkich oskarżonych, a na podstawie art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 4 k.k. D. O. wymierza karę grzywny 100 (stu) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych

każda, zaś na podstawie art. 278 § 1 k.k. D. W. wymierza karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności oraz S. B. (1) wymierza karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

7. oskarżonych D. O., D. W. i S. B. (1) w ramach zarzucanego im w pkt VII aktu oskarżenia czynu uznaje za winnych tego, że w dniu 02 sierpnia 2013 roku, w miejscowości Ł., woj. (...), na terenie Centrum Handlowego (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży z włamaniem do znajdującego się na terenie Centrum Handlowego (...) salonu (...) w ten sposób, że przy użyciu łomu i młotka wyłamali drzwi ewakuacyjne oraz drzwi prowadzące na zaplecze wskazanego salonu, a następnie przy użyciu oryginalnego klucza, który wyjęli ze znajdującej się tam szafki, otworzyli sejf, po czym dokonali zaboru w celu przywłaszczenia znajdujących się w nim pieniędzy w łącznej kwocie 28.417,53 złotych na szkodę (...) sp. z o.o. i czyn ten kwalifikuje z art. 279 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazuje wszystkich oskarżonych, a na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. D. O. wymierza karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 279 § 1 k.k. D. W. wymierza karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz S. B. (1) wymierza karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

8. oskarżonych D. O., D. W. i S. B. (1) w ramach zarzucanego im w pkt VIII aktu oskarżenia czynu uznaje za winnych tego, że w dniu 21 sierpnia 2013 roku około godziny 22.30 w miejscowości I., gm. C., woj. (...), w budynku jednorodzinym położonym przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, po otwarciu uchylonego okna i dostaniu się do wnętrza budynku, grożąc A. K. natychmiastowym użyciem przemocy, w tym poprzez posłużenie się trzymaną bronią palną w postaci rewolweru bębnekowego marki R. kaliber 9 mm, który był niesprawny a przy tym pokrzywdzona uznała go za straszak oraz krępując taśmą ręce i zaklejając usta doprowadzili pokrzywdzoną w ten sposób do stanu bezbronności, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia wyrobów ze złota, wyrobów jubilerskich, w tym naszyjnika, pierścionków, obrączki, bransolety, wartości nie mniejszej niż 11.420 złotych, oraz pieniądze w kwocie 11.500 złotych, 40 euro i 50 dolarów na szkodę A. K. w łącznej wysokości nie mniejszej niż 23.248 złotych i czyn ten kwalifikuje z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazuje wszystkich oskarżonych, a na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. D. O. wymierza karę 1 (jednego) roku i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 280 § 1 k.k. D. W. wymierza karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności oraz S. B. (1) wymierza karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

9. oskarżonego D. O. w ramach zarzucanego mu w pkt IX aktu oskarżenia czynu, uznaje za winnego tego, że w dniu 02 sierpnia 2013 roku, w miejscowości Ł., woj. (...), na terenie Centrum Handlowego (...), przy ul. (...), w celu utrzymania się w posiadaniu uprzednio zabranej rzeczy w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 28.417,53 złotych, bezpośrednio po dokonaniu ich kradzieży w salonie (...), użył wobec interweniującego pracownika ochrony M. R. gazu pieprzowego w ten sposób, że z bliskiej odległości rozpylił go w kierunku oczu wskazanego, co w tym momencie unieruchomiło go i uniemożliwiło mu kontynuowanie pościgu, doprowadzając tym samym do stanu bezbronności i czyn ten kwalifikuje z art. 281 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazuje go a na podstawie art. 281 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. wymierza D. O. karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

10. oskarżonego D. O. w ramach zarzucanego mu w pkt X aktu oskarżenia czynu, uznaje za winnego tego, że w bliżej nieustalonym okresie czasu, do dnia 13 grudnia 2013 roku w bliżej nieustalonym miejscu, w D., woj. (...), posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci gazowego rewolweru bębnekowego marki R. model (...) kaliber 9 mm wraz z 6 sztukami amunicji w postaci rewolwerowych naboji gazowych kaliber 9 mm i czyn ten kwalifikuje z art. 263 § 2 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazuje go a na podstawie art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 4 k.k. wymierza D. O. karę grzywny 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda;

11. oskarżonego D. W. w ramach zarzucanego mu w pkt XI aktu oskarżenia czynu, uznaje za winnego tego, że w dniu 02 sierpnia 2013 roku, w miejscowości Ł., woj. (...), na terenie Centrum Handlowego (...), przy ul. (...), w celu utrzymania się w posiadaniu uprzednio zabranej rzeczy w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 28.417,53 złotych, bezpośrednio po dokonaniu ich kradzieży w salonie (...), użył wobec interweniującego pracownika ochrony M. R. gazu pieprzowego w ten sposób, że z bliskiej odległości rozpylił go w kierunku oczu wskazanego, co w tym momencie unieruchomiło go i

uniemożliwiło mu kontynuowanie pościgu, doprowadzając tym samym do stanu bezbronności i czyn ten kwalifikuje z art. 281 k.k. i za to na podstawie art. 281 k.k. skazuje D. W. oraz wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

12. oskarżonego D. W. w ramach zarzucanego mu w pkt XII aktu oskarżenia czynu, uznaje za winnego tego, że w nieustalonym okresie czasu przed i w dniu 13 grudnia 2013 roku w budynku położonym w miejscowości D. przy ul. (...), woj. (...), posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci gazowego rewolweru bębenkowego marki R. model (...) kaliber 9 mm wraz z 6 sztukami amunicji w postaci rewolwerowych naboju gazowych kaliber 9 mm i czyn ten kwalifikuje z art. 263 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 263 § 2 k.k. skazuje D. W. i wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

13. oskarżonego S. B. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt XIII aktu oskarżenia czynu, przy czym ustala, iż posiadał on marihuanę o łącznej wadze 11,97 gram netto i czyn ten kwalifikuje z art. 62 ust.1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art. 62 ust.1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazuje go i wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

14. oskarżonych D. O., D. W., K. O. i A. R. (3) w ramach zarzucanego im w pkt XIV i XV aktu oskarżenia czynu uznaje za winnych tego, że w dniu 31 października 2013 roku około godziny 0.15 w miejscowości A., gm. C., woj. (...), w budynku jednorodzinym oznaczonym numerem 23, działając wspólnie i w porozumieniu, weszli przez nie zamknięte drzwi do wnętrza domu, tam grożąc U. P. natychmiastowym użyciem przemocy, w tym poprzez posłużenie się trzymaną bronią palną w postaci rewolweru bębenkowego marki R. kaliber 9 mm, którego niesprawności pokrzywdzona nie była świadoma, a który sprawcy przystawili jej do skroni oraz krępując taśmą ręce i nogi, zaklejając usta doprowadzili pokrzywdzoną w ten sposób do stanu bezbronności, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia wyrobów ze złota, wyrobów jubilerskich ze srebra, w tym łańcuszków, kolczyków, pierścionków, obrączki, bransolety, wisiorów, zegarków, złotego krzyża z miejscem na relikwie, wartości nie mniejszej niż 47.139 złotych, telefonu komórkowego marki S. (...) wartości 449 złotych, dwóch aparatów fotograficznych, zbioru monet, oraz karty do bankomatu Banku (...) S.A. na szkodę U. P. w łącznej wysokości nie mniejszej niż 47.588 złotych nadto kluczy do domu, garażu i furtki wartości 220 złotych na szkodę D. Z. oraz D. G. w łącznej wysokości 1.834 złote, obejmującej też koszt wymiany uszkodzonego okna przedmiotowej nieruchomości w kwocie 1.614 złotych, po czym wszyscy udali się do pobliskiej miejscowości K., woj. (...), ul. (...), gdzie w bankomacie należącym do Banku S. (...) w K., trzykrotnie wpisując kod PIN usiłowali dokonać wypłaty pieniędzy ze wskazanej wyżej karty ponownie na szkodę U. P., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na posługiwanie się błędnym numerem kodu i czyn ten kwalifikuje z art. 280 § 2 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu skazuje wszystkich oskarżonych, a na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. D. O. wymierza karę 2 (dwóch) lat i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 280 § 2 k.k. D. W. wymierza karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności, K. O. wymierza karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz A. R. (3) karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

15. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy jednostkowe wymierzone oskarżonemu D. O. w pkt od 1 do 5, 7, 9 i 14 niniejszego wyroku kary pozbawienia wolności i orzeka karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności oraz wymierzone wskazanemu w pkt 6 i 10 niniejszego wyroku kary grzywny i orzeka karę łączną 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych grzywny po 20 (dwadzieścia) złotych każda;

16. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzone oskarżonemu D. W. w pkt od 1 do 8, od 11 do 12 i 14 niniejszego wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności łączy i orzeka karę łączną 7 (siedmiu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

17. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzone oskarżonemu S. B. (1) w pkt od 6 do 8 i 13 niniejszego wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności łączy i orzeka karę łączną 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

18. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonych wolności w niniejszej sprawie i tak wobec oskarżonych D. O. i D. W. na poczet orzeczonych wobec nich kar łącznych pozbawienia wolności zalicza

każdemu z nich okres od dnia 13 grudnia 2013 roku do dnia 23 lipca 2015 roku, wobec oskarżonego S. B. (2) na poczet orzeczonej wobec niego kary łącznej pozbawienia wolności zalicza okres od 18 grudnia 2013 roku do 23 lipca 2015 roku, wobec oskarżonego K. O. na poczet orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności zalicza okres od 13 grudnia 2013 roku do 23 lipca 2015 roku oraz wobec oskarżonego A. R. (3) na poczet orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności zalicza okres od 15 grudnia 2013 roku do dnia 07 lipca 2014 roku, od dnia 18 lipca 2014 roku do dnia 26 czerwca 2015 roku oraz od dnia 21 lipca 2015 roku do 23 lipca 2015 roku;

19. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonych D. O. i D. W. obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz pokrzywdzonych, i tak: na rzecz R. G. (1) oraz B. G. łącznej kwoty 110.478 złotych, na rzecz A. R. (2) kwoty 7.500 złotych, na rzecz A. P. kwoty 1.800 złotych, na rzecz Handlowo Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej (...) z siedzibą w K. kwoty 80 złotych, oraz na rzecz Z. P. kwoty 17.350 złotych;

20. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonych D. O., D. W. i S. B. (1) obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz pokrzywdzonych, i tak: na rzecz T. K. (1) i G. R. łącznie kwoty 27.261 złotych oraz na rzecz A. K. kwoty 23.248 złotych;

21. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonych D. O., D. W., K. O. i A. R. (3) obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę solidarnie na rzecz pokrzywdzonych, i tak: pokrzywdzonej U. P. kwoty 47.588 złotych oraz D. Z. i D. G. kwoty 1.834 złotych;

22. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie przedmiotów wyszczególnionych w wykazie dowodów rzeczowych nr 30/14, k. 2264-2267, poz. 6-8, 11, 15, 49;

23. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe wyszczególnione w wykazie dowodów rzeczowych nr 30/14, k. 2264-2267 nakazuje zwrócić: oskarżonemu D. W. wskazane pod pozycją 1-5, 12-14, oskarżonemu D. O. wskazane pod pozycją 16-22, 24-40, oskarżonemu K. O. wskazany pod pozycją 42, oskarżonemu S. B. (1) wskazane pod pozycją 43-47, oskarżonemu A. R. (3) wskazany pod pozycją 50 oraz B. P. wskazany pod pozycją 41;

24. na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądza od Skarbu Państwa tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu, i tak: na rzecz adw. A. M. (1), kanc. adw. ul. (...), (...)-(...) W., kwotę 2.214 złotych (dwa tysiące dwieście czternaście złotych) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu D. W. z urzędu, w tym należny podatek od towarów i usług; na rzecz adw. W. P., kanc. adw. ul. (...) lok. (...), (...)-(...) W., kwotę 1.918,80 złotych (jeden tysiąc dziewięćset osiemnaście złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. O. z urzędu, w tym należny podatek od towarów i usług;

25. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza solidarnie od oskarżonych D. O., D. W., K. O. i A. R. (3) na rzecz oskarżycieli posiłkowych D. Z. i D. G. kwotę 3,50 zł. (trzy złote pięćdziesiąt groszy);

26. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

Sygn. akt V K 85/14

UZASADNIENIE

W oparciu o całokształt materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie a ujawnionego w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił co następuje, przy czym jako pierwsze przedstawione zostaną ustalenia ogólne a następnie szczegółowe dotyczące poszczególnych czynów objętych aktem oskarżenia w będącej przedmiotem rozpoznania sprawie, które zostaną przedstawione chronologicznie, według czasu ich popełnienia:

D. O. ps. (...) urodzony (...) oraz K. O. urodzony (...) są braćmi, mieszkają wspólnie w domu rodzinnym położony w D. przy ul. (...), woj. (...). D. W. ps. (...) urodzony (...), zamieszkuje w tej samej miejscowości, w niewielkiej odległości

kilkuset metrów od wyżej wskazanych, w D. ul. (...), jest ich kuzynem. Razem z D. W., poza jego rodziną, mieszka jego dziewczyna K. K. (3), która posiada samochód osobowy marki V. (...) nr rej. (...) w kolorze granatowym, którym ten wielokrotnie użytkował. K. K. (3) od listopada 2012 roku zatrudniona była w salonie (...), znajdującym się w Centrum Handlowym (...) w Ł.. Pracowała także w sklepie zoologicznym należącym do G. R.. D. O. z D. W. utrzymywali ze sobą dobre kontakty, bardzo często wspólnie się spotykali i odwiedzali. Od dłuższego czasu D. O. znał S. B. (1) ps. (...), natomiast D. W. poznał wskazanego później. S. B. (1) urodził się (...) i mieszka wraz z matką w Ł. przy ul. (...), woj. (...). Z kolei A. R. (3) poznał pierwszy D. W., kilka tygodni przed swoim zatrzymaniem dnia 13 grudnia 2013 roku, gdy zatrudnił się w zakładzie wulkanizacji w Ł., gdzie ten już pracował. Z uwagi na to, iż zdarzało się, że po pracy D. W. odwoził wskazanego do domu, a przy tym często wracając z pracy jeździł w odwiedziny do D. W., wskazani poznali się. A. R. (3) mieszka w miejscowości A., gmina C., woj. (...), wraz z rodziną. Jest sąsiadem U. P., zna ją osobiście, niejednokrotnie był w domu wskazanej, a nawet jej pomagał. Wszyscy wskazani są kawalerami, utrzymują się w większości z prac wykonywanych bez formalnego zatrudnienia, D. O. i D. W. mają synów.

Przechodząc do ustaleń szczegółowych zacząć należy od czynu z pkt. I skargi zasadniczej. W jego zakresie Sąd ustalił co następuje:

W okresie pomiędzy 25 a 28 maja 2012 roku mieszkający przy ul. (...) w D., woj. (...) R. G. (1) wraz z żoną B. G. wyjechali do W.. W tym samym czasie D. O. oraz D. W. przejeżdżając samochodem należącym do tego ostatniego przez miejscowość D. zauważyli, że we wskazanym domu jest ciemno a na podwórku nie ma żadnych samochodów. Postanowili więc sprawdzić czy ktoś jest wewnątrz. W tym celu zatrzymali się i zadzwonili dzwonkiem do drzwi wejściowych, nikt nie otworzył. Następnego dnia wieczorem ponownie przyjechali pod wskazany adres, wzięli ze sobą łom. Upewnili się, że w środku nikogo nie ma. Samochód zaparkowali w pewnej odległości, na innej ulicy. Do domu podeszli od tyłu budynku, pod okno wychodzące na taras, gdyż tylko ono na parterze nie posiadało ono rolet antywłamaniowych. Przy użyciu łomu wyważyli wskazane okno i dostali się do środka domu. W wyniku jego przeszukania znaleźli i zabrali ze sobą mienie stanowiące własność R. G. (1) i B. G. w postaci: wyrobów ze złota, wyrobów jubilerskich, w tym kolczyków, pierścionków, naszyjników, zawieszek, złotych monet, złotego zegarka marki C., łącznej wartości nie mniejszej niż 68.736 złoteo, pieniędzy w kwocie 8.200 euro, 1.320 dolarów amerykańskich, laptopa D. o nr seryjnym (...) wartości 1.600 złotych, 2 szabli ozdobnych, 3 obrazów olejnych, rzeźby z brązu, na szkodę R. G. (1) i B. G.. Następnie wskazani podzielili się rzeczami, jak również uzyskanymi z ich sprzedaży pieniędzmi (dowody: w części zgodnej z powyższym: wyjaśnienia D. O. k. 770 oraz zeznania świadków: R. G. (1) k. 1131-1133, 1156-1158, 1767-1768, 2598-2599, B. G. k. 1185-1186, 2597-2598, R. K. (1) k. 1176-1177, 3177, protokół oględzin miejsca k. 1134-1137, eksperyment procesowy z udziałem D. O. k. 955-957, odpis protokołu eksperymentu procesowego k. 1354, materiał pogładowy k. 1592-1594, opinia –wycena k. 2847-2870).

W zakresie czynu z pkt. II aktu oskarżenia Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. W. razem z żoną mieszkają w piętrowym jednorodziunym budynku pod numerem (...) w miejscowości C., woj. (...). W bliżej nieustalonym okresie czasu pomiędzy 01 lipca 2012 roku a 30 sierpnia 2012 roku D. O. wraz z D. W. w godzinach wieczornych z uprzednio przygotowanymi narzędziami w postaci kominiarek, latarek i łomu tzw. „łapki” udali się wspólnie pod wskazany adres samochodem tego ostatniego, który zaparkowali w pewnej odległości od budynku. Dom ten obserwowali dzień wcześniej i z uwagi, iż wewnątrz nie paliło się światło uważali, że nikogo tam nie ma. Poszli pieszo, nie widzieli zapalonych świateł, założyli na głowy kominiarki, przeskoczyli przez ogrodzenie posesji i podeszli od tyłu budynku, do drzwi balkonowych wychodzących na taras. Następnie posiadany łomem usiłovali wywarzyć drzwi okna balkonowego by dostać się do jego środka w celu zaboru znajdującego się w nim mienia. W tym momencie ich działania usłyszała żona M. W. i w związku z tym obudziła męża. Razem poszli sprawdzić co się dzieje. W momencie podchodzenia zobaczyli światło latarki. M. W. otworzył drzwi do tarasu, zobaczył dwóch mężczyzn i krzyknął w ich kierunku. Na jego widok D. O. i D. W. zaczęli uciekać przeskakując wpierrw przez barierkę tarasu, a następnie przez ogrodzenie. Ponieważ niczego nie skradziono M. W. nie zgłosił wówczas tego faktu Policji (dowody: wyjaśnienia D. O. k. 493, zeznania świadka M. W. k. 906, 2600, protokół eksperymentu procesowego z udziałem D. O. k. 718-720).

Z kolei w zakresie czynu z pkt. III aktu oskarżenia ustalono:

W bliżej nieustalonym okresie czasu pomiędzy 13 a 16 lipca 2012 roku D. O. wraz z D. W. przejeżdżając koło domu numer (...)w miejscowości P., woj. (...), z uwagi na atrakcyjny wygląd budynku uznali, że mogą być tam wartościowe przedmioty, wobec czego wspólnie postanowili się do niego włamać. W domu tym na stałe mieszkała A. R. (2) wraz z mężem i trójką dzieci, którzy w wskazanym okresie przebywali na wyjeździe. W weekendy przyjeżdżał tam też ojciec wskazanej A. P., który zajmował pokoje na parterze, a który w trakcie wyjazdu rodziny miał doglądać domu. D. O. i D. W. następnego dnia po obserwacji domu ponownie tam pojechali. Po upewnieniu się, że nie ma nikogo zawrócili i samochód pozostawili w jakiejś odległości od posesji. Tym razem mieli ze sobą łom, rękawiczki i kominiarki. Przeskoczyli przez ogrodzenie, podeszli pod dom i łomem wyważyli okno balkonowe. Po dostaniu się do wnętrza budynku przeszukali dom i zabrali ze sobą mienie stanowiące własność A. R. (2) w postaci: złotej biżuterii, w tym pierścionków, obrączek, kolczyków, łańcuszków i zawieszek o wartości 4.000 złotych, srebrnej biżuterii wartości 1.000 złotych, zegara wiszącego, zegarka w drewnianej obudowie, zegarka męskiego, telefonu komórkowego marki S. (...) i S. (...), serii monet okolicznościowych (...), kluczyków do samochodu V. (...) wartości 2.500 złotych oraz mienie stanowiące własność A. P. w postaci zegara wiszącego z drewna, pióra i długopisu marki P., 5 butelek wódki różnych marek, które pokrzywdzony wycenił na 1.800 złotych. Skradzioną biżuterię sprawcy sprzedali. (dowody: w części zgodnej z powyższym: wyjaśnienia D. O. k. 488-489, zeznania świadków A. P. k. 665-667, k. 1329-1330, A. R. (2) k. 675-676, 1337, 2599-2600, protokół oględzin miejsca k. 668-672, protokół eksperymentu procesowego z udziałem D. O. k. 333-335, odpis eksperymentu k. 1333, materiał poglądowy k. 706-707, opinia –wycena k. 2847-2870).

W zakresie czynu z pkt. IV aktu oskarżenia Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pod adresem Ł., ul. (...), woj. (...) znajduje się stacja benzynowa, która wchodzi w skład (...) z siedzibą w K.. Jest to stacja, która nie pracuje w systemie całodobowym. W związku z tym dnia 13 września 2012 roku około godziny 22.00 D. O. i D. W. podeszli pieszo, od tyłu na jej teren, mieli ze sobą łom. Ponieważ niedaleko była zajezdnia autobusowa musieli jakiś czas odczekać aż odjedzie ostatniego autobusu komunikacji miejskiej. Około godziny 1.30 w nocy, czyli już 14 września 2012 roku, gdy w okolicy nie było osób postronnych, wskazani przy użyciu łomu wyłamali małe okienko o wymiarach 30cm x 60cm, które znajdowało się wewnątrz większego okna o wymiarach 3m x 1m a następnie D. W. wszedł przez nie do środka budynku. W wyniku powyższego włączony tam alarm. Sprawcy uciekając dokonali kradzieży bilonu o wartości 60 złotych. Naprawa uszkodzeń kosztowała 20 złotych (dowody: wyjaśnienia D. O. k. 493, zeznania świadka J. Ź. k.1212-1215, 1516-1517, 2673-2674, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 1215-1216, wypis z KRS k. 1518-1523, protokół eksperymentu procesowego k. 718-720).

Odnośnie czynu z pkt. V aktu oskarżenia ustalono co następuje:

Przy ul. (...) w miejscowości Ł., woj. (...), w domu jednorodzinnym stojącym na ogrodzonej posesji, mieszka Z. P., która jest emerytką wraz z córką E. P.. W dniu 02 listopada 2012 roku o godzinie 6.30 E. P. wyszła do pracy a jej matka Z. P. opuściła dom o godzinie 14.45 i samochodem udała się do W.. Tego dnia wieczorem D. O. wraz z D. W. przyjechali w pobliże tego domu. Mieli ze sobą łom. Poprzedniego dnia obserwowali wskazany dom. Samochód zostawili w pewnej od niego odległości. Na posesję weszli od strony opuszczonej działki sąsiadującej z domem, natomiast do środka budynku dostali się podważając łomem oko kuchenne. Po dostaniu się do wnętrza budynku przeszukali dom i zabrali ze sobą mienie stanowiące własność Z. P. w postaci: złotej biżuterii, w tym pierścionków, sygnetu, bransoletek, łańcuszków o wartości nie mniejszej niż 14.350 złotych oraz pieniędzy w kwocie 3.000 złotych. Sprawcy podzielili się zarówno pieniędzmi skradzionymi, jak również pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży skradzionej biżuterii (dowody: w części zgodnej z powyższym: wyjaśnienia D. O. k. 770-771, zeznania świadków Z. P. k. 1235-1239, k. 1765, k. 2674-2676 i E. P. k.2676-2677, protokół oględzin miejsca k. 1245-1249, eksperyment procesowy z udziałem D. O. k. 955-957, odpis eksperymentu procesowego k. 1354, materiał poglądowy k. 1589-1581, 1586-1588, opinia –wycena k. 2847-2870).

Z kolei w zakresie czynu z pkt. VI skargi zasadniczej Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. K. (3) dziewczyna D. W. pracowała w 2012 roku w sklepie zoologicznym prowadzonym przez G. R. w związku z czym wiedział on o dobrej sytuacji materialnej jego właściciela. Nadto D. W. dowiedział się, że G. R. i T. K. (1) prowadzą też inne sklepy. Informacją tą podzielił się z D. O. i S. B. (1). Następnie we trzech pojechali pod dom należący do G. R. i T. K. (1) przy ul. (...) w J., by zobaczyć jak wygląda. Przy tym wiedzieli, że mężczyźni prowadzą hodowlę psów rasowych, m.in. rasy (...) i (...). Przez kilka dni obserwowali wskazany dom. Dzięki przeprowadzonej obserwacji ustalili, o której godzinie G. R. i T. K. (1) wyjeżdżają i wracają do domu. Po ustaleniu zwyczajów domowników, w dniu 27 lipca 2013 roku, w godzinach porannych, ponownie pojechali samochodem pod wskazany adres. Mieli przy sobie przygotowane wcześniej rzeczy takie jak: kominiarki, łom, wiertarkę i gaz pieprzowy. Samochód zostawili w znacznej odległości od obserwowanej posesji. Ponieważ tego dnia G. R. i T. K. (1) nie wyszli z domu jak zazwyczaj około godziny 9, wskazani trzej sprawcy postanowili pojechać na stację benzynową skąd mogli obserwować wiadukt, którym musieliby poruszać się pokrzywdzeni gdyby wyjechali z domu. Po pewnym czasie zauważyli przejeżdżający samochód marki N., w którym jechał G. R. i T. K. (1). W związku z czym sprawcy pojechali pod jeden z ich sklepów znajdujący się w Centrum Handlowym (...) w N.. Obserwowani mężczyźni przyjechali tam dopiero po około 30 minutach. Gdy G. R. i T. K. (1) weszli do sklepu (...) razem z D. W. i S. B. (1) pojechali z powrotem pod ich dom przy ul. (...) w J.. D. W. zostawił pozostałych przy posesji, a sam zaparkował samochód w dalszej odległości. Następnie do posesji podeszli od strony ogródka, gdyż na tę część nie wchodziły psy rasy Dog biegające przed domem. Założyli kominiarki i przeskoczyli przez ogrodzenie. Będąc pod domem zobaczyli, iż okno na parterze od strony, z której przyszli, jest uchylone. Sprawcy wykorzystali to. D. O. podsadził D. W., który otworzył okno. Następnie wszyscy trzej weszli do środka budynku nie zwracając uwagi na znajdujące się tam i szczekające małe psy rasy Y. i T.. Będąc wewnątrz przeszukali dom i zabrali ze sobą mienie stanowiące własność G. R. i T. K. (1) w postaci min: wyrobów ze złota, w tym łańcuszków, zawieszek, kolczyków, spinek do mankietów, obrączek, sygnetu, wartości nie mniejszej niż 25.261 złotych, medalu okolicznościowego na 60-lecie Stowarzyszenia (...) i Gazowniczego w czarnym etui oraz pieniędzy w różnych walutach stanowiących równowartość około 2.000 złotych. Sprawcy podzielili się skradzionymi rzeczami, jak również uzyskanymi z ich sprzedaży pieniędzmi. Przy czym pokrzywdzeni odzyskali opisany wyżej medal okolicznościowy oraz spinki do mankietów, które zostały zabezpieczone podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych D. W. dokonanego w dniu 13 grudnia 2013 roku (dowody: w części zgodnej z powyższym: wyjaśnienia oskarżonego D. O. k. 325-326, oskarżonego D. W. k. 2312, oskarżonego S. B. (1) k. 1538-1539, zeznania świadków T. K. (1) k. 990-992, 1010, 1047-1048, 1510-1511, 2601-2602, G. R. k. 1034-1035, 1051-1052, 1514, 2602-2603, G. Ł. k. 1045, 3177, T. W., k. 1046, 3177, protokół oględzin miejsca k. 1004-1008, eksperyment procesowy z udziałem D. O. k. 955-957, odpis eksperymentu procesowego k. 1049-1050, 1354, protokół okazania rzeczy k. 1524-1525, materiał poglądowy k. 1585-1586, opinia –wycena k. 2847-2870).

Zgodnie z kolejnością chronologiczną zdarzeń Sąd w zakresie czynów z pkt. VII, IX i XI dokonał poniższych ustaleń:

K. K. (3) dziewczyna D. W. zatrudniona była w salonie (...) znajdującym się w Centrum Handlowym (...) w Ł., woj. (...). W związku z tym D. W. a za jego pośrednictwem D. O. i S. B. (1) dowiedzieli się, że pieniądze z dziennego utargu przechowywane są w sejfie na zapleczu i dopiero w piątki konwojowane do banku. Postanowili więc dokonać włamania i kradzieży pieniędzy znajdujących się sklepie w związku z czym przez kilka dni obserwowali wskazany salon. Tak uzyskali wiedzę min. gdzie znajduje się tylnie wejście do salonu (...) (drzwi ewakuacyjne), dotyczącą również rozkładu pomieszczeń sklepu oraz gdzie znajduje się sejf. Zebrali potrzebne do tego narzędzia, takie jak: dwa duże łomy, 5 - kilogramowy młot, 2 łapki, kominiarki, okulary robocze tzw. gogle, latarki oraz dwie krótkofalówki, by móc się ze sobą kontaktować w czasie włamania. Wyposażeni byli również w gaz pieprzowy. Następnie w dniu 2 sierpnia 2013 roku około godziny 2.30 w nocy wspólnie pojechali samochodem do lasu znajdującego się przy Centrum Handlowym (...) w Ł.. Tam zostawili samochód i przykryli go gałęziami. Z samochodu zabrali cały uprzednio przygotowany sprzęt i podeszli pod ogrodzenie z siatki Centrum Handlowego (...). Wpierw przerzucili plecak z narzędziami, po czym wszyscy przeskoczyli przez ogrodzenie i podbiegli pod drzwi ewakuacyjne salonu (...), znajdujące się na tyłach budynku. Używając łomu oraz młotka wyłamali je. Po otwarciu drzwi ewakuacyjnych około godziny 2.40 włączyl się zainstalowany w budynku alarm. Do środka salonu wszedł D. W. oraz D. O., natomiast S. B. (1) został na zewnątrz na tzw. czatach. Miał on ze sobą krótkofalówkę, przez którą miał poinformować kolegów o zbliżającej się ochronie w momencie jej zauważenia. Z kolei D. O. wraz z D. W. po dostaniu się do środka, przebiegli przez salon kierując się

do drzwi oddzielnego pomieszczenia – zaplecza, które wylamali. Wewnątrz D. W. podbiegł bezpośrednio do biurka, pod którym znajdował się sejf. Zobaczył wiszącą na ścianie otwartą skrzynkę z kluczami i po wyjęciu jednego z nich, przypadkowo udało mu się nim otworzyć sejf, w którym znajdowały się powkładane w koszulki na dokumenty pieniądze. W tym czasie D. O. nie mógł otworzyć plecaka, który miał ze sobą. Gdy w końcu otworzył go podszedł do D. W., który zaczął wkładać do niego pieniądze. Po chwili D. O., który miał drugą krótkofalówkę usłyszał niewyraźny i niezrozumiały głos S. B. (1). Stosownie do wcześniejszych ustaleń dotyczących używania krótkofalówki jedynie gdy S. B. (2) zobaczy zbliżającą się ochronę, domyślił się o co chodzi, przekazał wiadomość D. W. i razem wybiegli z zaplecza kierując się do uprzednio wylamanych drzwi ewakuacyjnych. D. O. biegł nie mając dobrze zamkniętego plecaka, do którego włożone były pieniądze. W tym samym momencie pod drzwi ewakuacyjne do salonu (...) podjechał na quadzie ochroniarz M. R.. Jako pierwszy wybiegł z budynku i zaczął uciekać D. O., który wobec zbliżającego się w jego kierunku ochroniarza M. R. użył gazu pieprzowego, rozpylając go w kierunku jego oczu. Bezpośrednio za nim uciekał S. B. (1), natomiast jako ostatni biegł D. W., który również użył wobec tego samego pracownika ochrony gazu pieprzowego, także psikając nim w oczy wskazanego. To na chwilę unieruchomiło M. R. i uniemożliwiło mu kontynuowanie pościgu za uciekającymi, powodując pieczenie twarzy i oczu, aczkolwiek dzięki temu, iż był on w okularach nie spowodowało większych urazów. Wówczas wszyscy sprawcy przeskoczyli przez ogrodzenie i pobiegli do lasu, w stronę ukrytego wcześniej samochodu, którym pojechali do domu D. W. gdzie podzielili równo pomiędzy sobą skradzione pieniądze. Następnie w lesie koło D. spalili ubrania, w których byli w czasie włamania. Z przeprowadzonej 02 sierpnia 2012 roku w (...) Sp. z o.o. inwentaryzacji wynika, iż w wyniku przedmiotowego włamania skradziono 28.417,53 złotych. Stosownie do umowy ubezpieczenia kwota ta została pokryta przez ubezpieczyciela jak również koszt wymiany uszkodzonych drzwi (dowody: w części zgodnej z powyższym: wyjaśnienia oskarżonego D. O. k. 326-328, 2309, 3175, oskarżonego D. W. k. 2312-2313, oskarżonego S. B. (1) k. 472-476, zeznania świadków R. G. (2) k. 571-575, 1368-1369, 2672-2673, Ł. J. k. 589-590, 2670-2672, M. R. k. 596-597, 1112, 2596, D. B. k. 598-599, 3177, J. W. k. 600-601, 3177, Z. K. k. 609-610, 3177, arkusz inwentaryzacyjny k. 578-579, lista pracowników k. 582, protokół zatrzymania rzeczy k. 584-588, 602-604, protokół oględzin miejsca k. 591-594, 722-723, protokół oględzin rzeczy k. 605-606, 607-608, dokumentacja fotograficzna k. 621-631, 649-652, 736, płyty CD z nagraniem z monitoringu k. 659-660, 3175-3176, protokół eksperymentu procesowego z udziałem D. O. k. 718-720).

Następnie w zakresie czynu z pkt VIII skargi zasadniczej ustalono:

D. O., D. W. i S. B. (2) przez jakiś czas jeździli po miejscowości I., woj. (...). Z nieustalonego źródła otrzymali informację, iż kobieta mieszkająca tam przy ul. (...) może mieć większą ilość gotówki pochodzącej ze sprzedaży działki. Wiedzieli też, że mieszka ona sama. W związku z powyższym w dniu 21 sierpnia 2013 roku około godziny 22.00 wszyscy przyjechali razem samochodem pod wskazany adres gdzie mieszkała A. K.. Samochód zaparkowali w niedalekiej odległości od wskazanego domu. Wcześniej w krzakach niedaleko posesji zostawili plecak z przygotowanymi narzędziami, w którym mieli: kominiarki, rewolwer marki R. model (...) kal. 9 mm, wiertarkę i łom tzw. „bociana”. Gdy podeszli zobaczyli przez okno, że A. K., która tego dnia do domu wróciła po godzinie 21.00, kładzie się spać. Sprawcy przeskoczyli przez siatkę ogrodzenia i od tyłu weszli na teren posesji. Widząc, że pokrzywdzona kładzie się, chwile odczekali. Następnie przez uchylone okno dostali się do wnętrza budynku. Będąc w środku wszyscy skierowali się do znajdującej się na parterze sypialni, gdzie leżała A. K., która nie zdążyła jeszcze mocno zasnąć. Było około 22.30. Podeszli do łóżka, na którym spała pokrzywdzona, na głowach mieli założone czarne kominiarki i kaptury. Krzyczeli „leż spokojnie, policja”. D. O. trzymał w ręku broń marki R. model (...) kal. 9 mm. Następnie zakleili jej usta i ręce taśmą klejącą, po czym jeden z nich nakrył ją kołdrą. A. K. bojąc się nie odzywała się. W sypialni razem z pokrzywdzoną pozostał S. B. (1), który trzymał przy sobie broń, przekazaną mu uprzednio przez D. W.. W międzyczasie zapytał wskazaną czy nic jej się nie stało, czy dobrze się czuje. Gdy w trakcie zdarzenia D. W. wrócił do sypialni, podszedł do A. K. i zerwał z jej szyi łańcuszek. Sprawcy bezskutecznie próbowali też zdjąć jej z palca pierścionek, który miała na palcu. Gdy skończyli i wychodzili S. B. (1) zdjął z rąk i ust A. K. taśmę, którą była skrupowana. Sprawcy opuścili dom przez drzwi od werandy. Przed wyjściem zabronili A. K. wstawać przez następne 10 minut, zwracając się do niej: „bo jak nie będziesz leżała, to będzie gorzej”, co też pokrzywdzona uczyniła. Wyszli przez drzwi od tarasu. Następnie wszyscy skierowali się do zaparkowanego nieopodal samochodu i udali się do domu D. W.. Tam zebrali do jednej torby wszystkie skradzione rzeczy, które następnie D. W. schował w domu na strychu, na który wchodziło

się bezpośrednio z korytarza. Z kolei A. K. dopiero rano zadzwoniła do swojej córki E. S. gdy znalazła notes, gdyż nie znała na pamięć numeru jej telefonu, a z telefonu, który posiadała znalazła jedynie baterię. W wyniku zaistniałego rozboju pokrzywdzona nie doznała żadnych uszkodzeń ciała. Natomiast w wyniku przeszukania domu A. K. sprawcy znaleźli i zabrali ze sobą stanowiące jej własność mienie w postaci: wyrobów ze złota, wyrobów jubilerskich, w tym naszyjnik, pierścionki, obrączka, bransoleta, wartości nie mniejszej niż 11.420 złotych, oraz pieniądze w kwocie 11.500 złotych, 40 Euro i 50 dolarów. Sprawcy podzieli między siebie zarówno skradzione pieniądze jak i pieniądze uzyskane ze sprzedaży skradzionych rzeczy (dowody: w części zgodnej z powyższym: wyjaśnienia oskarżonego D. O. k. 324-325, 2304-2310, oskarżonego S. B. (1) k. 475-476, zeznania świadków E. S. k. 359-361, 2594-2594v, A. K. k. 212-213, 406-407, 1335-1336, 2591-2594, protokół oględzin miejsca k. 365-368, materiał poglądowy k. 369-398, pismo A. K. k. 420, protokół eksperymentu procesowego k. 333-335, odpis protokołu eksperymentu procesowego k. 1333, materiał poglądowy do wizji lokalnej k.702-706, opinia uzupełniająca – wycena k. 3036-30-37).

Z kolei w zakresie następujących chronologicznie czynów z pkt XIV i XV aktu oskarżenia ustalono co następuje:

A. R. (3) i U. P. są sąsiadami, mieszkają w tej samej miejscowości - A., gmina C., woj. (...). Oskarżony pod numerem (...) a pokrzywdzona pod numerem (...). Nieruchomość, na której zamieszkuje U. P., faktycznie jest własnością jej siostrzenicy D. Z. oraz D. G.. Wskazany niejednokrotnie bywał u sąsiadki, między innymi pomagał jej podczas remontów. Zarówno on jak i jego rodzina znali pokrzywdzoną U. P. wiedzieli, iż mieszka jedynie z (...) matką M. P., cierpiącą na demencję starczą. Kilka tygodni przed zdarzeniem z dnia 31 października 2013 roku A. R. (3), w warsztacie wulkanizacyjnym gdzie pracował, poznał D. W., który wtedy zaczął tam pracę. W miarę upływu czasu ich znajomość zacieśniała się, D. W. zaczął po pracy odwozić A. R. (3) do domu, po drodze zabierał go też do swojego kuzyna D. O., w wyniku czego również ci mężczyźni poznali się. Po pewnym okresie znajomości A. R. (3) wyszedł do D. W. z inicjatywą dokonania włamania do U. P.. Ten akceptując pomysł, odwożąc kolegę do domu, jednocześnie obserwował dom jego sąsiadki i uznał, że warto jest się tam włamać. O powyższym poinformował D. W. i wraz z A. R. (3) zabrał go pod wskazany adres. A. R. (3) poinformował ich również, o której godzinie U. P. wraca do domu, o jego rozkładzie oraz kto poza nią w domu się znajduje. Na miejscu D. O. również uznał, że w domu pokrzywdzonej może być dużo pieniędzy i że warto się do niego włamać. Obserwacja domu U. P. przez sprawców prowadzona była, z zaparkowanego nieopodal na parkingu z płyt przy kanalku drogi nr (...) samochodu marki V. (...) w kolorze granatowym, nr rej. (...), należącym do dziewczyny D. K. K.. Będąc w domu D. W. on sam wraz z D. O., który przyniósł broń-rewolwer marki R. model (...) kaliber 9 mm, w obecności A. R. (3) przygotowali plecak, do którego zapakowali kominiarki, wiertarkę i tzw. „bocian”, czyli przyrząd do otwierania okien, rękawiczki, gaz pieprzowy oraz wskazaną broń. Następnie wszyscy trzej pojechali ukryć plecak koło domu U. P.. Ponieważ okolice znał A. R. (3) on schował go w krzakach. Z uwagi na fakt, iż pokrzywdzona dobrze znała A. R. (3), a więc mogła go rozpoznać, miał on zostać na tzw. czatach i ewentualnie ostrzec pozostałych w przypadku zmiany sytuacji na zewnątrz. W związku z tym sprawcy potrzebowali dodatkowej osoby. D. O. zaproponował wówczas udział w przestępstwie swojemu bratu K. O., który się na to zgodził. Kazał mu przedtem przygotować sobie m.in. kominiarkę i rękawiczki. W dniu 30 października 2013 roku U. P. wróciła do domu około 18.00 i tego dnia już nigdzie nie wychodziła, pozostawała wraz z matką M. P.. Około godziny 24.00 położyła się na łóżku w pokoju znajdującym się naprzeciwko drzwi wejściowych do budynku. W tym czasie około godziny 21.00 D. O., D. W., A. R. (3) i K. O. wyjechali wspólnie, wskazanym wyżej samochodem marki V. (...), w stronę domu pokrzywdzonej. Po drodze wstąpili na stację benzynową, gdzie kupili dwie butelki wódki po 200 ml każda, które wypili w samochodzie D. O. i K. O.. Samochód prowadził D. W.. Na miejsce dojechali około godziny 22.00. Samochód zaparkowali ponownie na wyżej wskazanym parkingu ułożonym z płyt w odległości około 50 metrów od domu U. P.. Następnie A. R. (3) z D. W. poszedł po ukryty w krzakach plecak. Później D. O. i D. W. zabrali rzeczy wraz z plecakiem i zanieśli w pobliże domu. Wówczas we dwóch weszli na teren posesji. Ponieważ biegający po podwórku pies zaczął szczeleć, prysnęli w jego kierunku gazem pieprzowym. W domu paliło się światło, przez okno zobaczyli U. P. siedzącą na kanapie i oglądającą telewizję. Postanowili wrócić do samochodu i zaczekać. Około godziny 24.00 D. O., D. W. i K. O. wysiedli z samochodu. W samochodzie na tzw. czatach został A. R. (3). Pozostali sprawcy założyli kominiarki i przeskakując przez płot uszkodzili jedno z jego przęsł. Udali się w stronę okna na tyłach budynku, w którego ramie D. W. nawiercił 5 otworów, w miejscu pod klamką, z czego jeden na wylot. Pomimo to okno nie dało się otworzyć. W tym czasie D. O. i K. O. obserwowali czy U. P. nie usłyszy nawiercanie zamków. W końcu uznali, że robią za duży

hałas. W związku z tym w momencie gdy obchodzili dom aby sprawdzić czy pozostałe okna są takie same usłyszeli, że pies skacze do drzwi wejściowych oraz dźwięk poruszonych tym kluczy, które jak się okazało znajdowały się w zamku na zewnątrz domu. Gdy weszli do wnętrza budynku U. P. leżała na łóżku w pokoju znajdującym się na wprost drzwi wejściowych i przysypiała. Nie zauważyła wchodzących mężczyzn. Wszyscy trzej podeszli do pokrzywdzonej. Gdy otworzyła oczy obok niej stał D. W. i D. O., który trzymał wówczas w ręku broń palną – rewolwer R. model (...) kal. 9 mm, przystawiając go do jej skroni, jednocześnie zwrócił się do niej mówiąc: "...nie ruszaj się, kulka w łeb, rozumisz", co później jeszcze powtórzyli. Następnie skrupowali jej nogi i ręce taśmą klejącą, zakleili usta oraz włożyli na głowę zdjętą z poduszki poszewkę. Po tym D. O. przekazał broń swojemu bratu K. O., który został pilnować U. P. a sam wraz z D. W. zaczęli przeszukiwać dom. Po pewnym czasie K. O. na pewien czas dołączył do pozostałych. Podczas przeszukiwania znalazł telefon komórkowy marki S. (...), wyjął go z opakowania i schował do kieszeni. Po tym jak znalazł telefon, K. O. wyszedł z domu i udał się do pozostającego w samochodzie kolegi, z którym pojechali na stację benzynową do pobliskiej miejscowości C., na której kupili dwie paczki papierosów. Następnie wrócili, zaparkowali samochód w tym samym miejscu, A. R. (3) analogicznie jak uprzednio pozostał w aucie a K. O. ponownie poszedł do domu U. P.. Co jakiś czas sprawcy pytali pokrzywdzoną gdzie trzyma pieniądze oraz biżuterię. Ta odpowiedziała im, że pieniędzy nie posiada, wskazała natomiast miejsce, w którym trzymała całą biżuterię. W portfelu znaleźli także kartę do bankomatu Banku (...) S.A., którą zabrali. Przy tym zażądali od U. P. kodu PIN do tej karty, która wskazała, iż jest on zapisany w kalendarzu, z którego sprawcy wyrwali kartkę ale nie tę z właściwym kodem. Próbowano również zerwać z szyi wskazanej łańcuszek ale gdy okazało się, że jest srebrny, pozostawiono go. Kazano jednak ściągnąć pierścionki, które miała na palcach, a które udało się jej zdjąć dopiero przy użyciu mydła. Opuszczając dom sprawcy ostrzegli U. P., iż wrócą, jeśli kod PIN do karty nie będzie poprawny. Przed wyjściem D. W. wszedł jeszcze do pokoju, w którym znajdowała się matka U. P. ale z uwagi na jej stan nie nawiązał z nią kontaktu. Dopiero po upływie około godziny U. P. udało się oswobodzić. Z uwagi na fakt, iż sprawcy zabrali klucze i wyjęli karty telefonu wskazana dopiero w godzinach porannych z pomocą sąsiada S. G. powiadomiła policję. W wyniku powyższego sprawcy zabrali ze sobą mienie stanowiące własność U. P. w postaci: wyrobów ze złota, wyrobów jubilerskich ze srebra, w tym łańcuszki, kolczyki, pierścionki, obrączki, bransolety, wisiory, zegarki, złoty krzyż z miejscem na relikwie, wartości nie mniejszej niż 47.139 złotych, telefonu komórkowego marki S. (...) wartości 449 złotych, dwóch aparatów fotograficznych, zbioru monet, oraz karty do bankomatu Banku (...) S.A. Skradzione klucze do domu, garażu i furtki wartości 220 złotych stanowiły bowiem własność D. Z. oraz D. G. właścicielki przedmiotowej nieruchomości, na ich rzecz powstała również szkoda w kwocie 1.614 złotych wynikająca z uszkodzenia przez sprawców okna. Przy czym U. P. odzyskała część skradzionej biżuterii wartości 7.879 złotych, które zostały zabezpieczone podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez D. W. w dniu 13 grudnia 2013 roku oraz skradzione monety, które zostały zabezpieczone podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez D. O. dokonanego w dniu 13 grudnia 2013 roku.

Z kolei D. O., D. W., K. O. po opuszczeniu posesji pokrzywdzonej udali się do czekającego w samochodzie A. R. (3) i bezpośrednio stamtąd pojechali do miejscowości K., w której przy ul. (...) znajdował się bankomat celem wypłacenia pieniędzy ze skradzionej karty. Auto zatrzymali około 200 metrów od bankomatu. Z samochodu wyszedł D. O. wraz z D. W.. D. O. założył perukę, zasłonił twarz szalikiem, na głowę kaptur i podszedł do bankomatu, zasłaniając również kamerę. Następnie trzykrotnie wpisując numery z wyrwanej z notesu pokrzywdzonej kartki bezskutecznie próbował wypłacić pieniądze. Wracając do samochodu wyrzucił kartę. Po tym wszyscy udali się w stronę D.. Po drodze zatrzymali się na stacji benzynowej w P., gdzie kupili hot-dogi. W końcu pojechali do domu D. W. gdzie D. W. schował na strychu skradzione rzeczy. Na noc u wskazanego pozostał A. R. (3), natomiast D. O. i K. O. wrócili do siebie. Następnego dnia D. W. z A. R. (3) przyjechali do D. O. wraz ze skradzionym złotem, które następnie D. O. sprzedał w skupie-lombardzie w W.. Uzyskane tak pieniądze zostały podzielone pomiędzy wszystkich biorących udział w zdarzeniu. Przy tym K. O. zostawił sobie znaleziony telefon komórkowy do, którego włożył nową kartę SIM o numerze (...), jednak po krótkim czasie użytkowania wyrzucił go (dowody: w części zgodnej z powyższym: wyjaśnienia oskarżonego D. O. k. 319-329, 2308-2310, D. W. k. 2313-2315, K. O. k. 258-263, 2324-2326, A. R. (3) k. 273-279, 802-805, 2535v-2537, świadków U. P. k. 1-7, k. 53-55, k. 57-58, k. 98-99, k. 206-207, k. 13941395, 2538v-2542 S. G. k. 12-13, 2537-2538, Ł. M. k. 231-232, 2542, M. K. (1) k. 265-266, 449-450, 2542, protokół oględzin miejsca k. 8-11, materiał poglądowy k. 22-38, 208-211, umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych k. 66-68, protokół oględzin płyty CD k. 75-78, protokół przeszukania domu D. W. k. 109-114, odpis protokołu przeszukania pomieszczeń k. 1300-1301, protokół

okazania rzeczy k. 203-205, materiał poglądowy z wizji lokalnej w miejscowości A. k. 696-699 oraz w K. k. 700-701, protokół oględzin miejsca ujawnienia broni k. 117-118, odpis protokołu k. 1307, dokumentacja fotograficzna k. 127-153, protokół przeszukania pomieszczeń mieszkalnych k. 175-181, protokół eksperymentu procesowego z udziałem D. O. k. 333-335, odpis eksperymentu k. 1333, materiał poglądowy k. 696-701, protokół eksperymentu procesowego z udziałem K. O. k. 452-456, materiał poglądowy k. 449-450, materiał poglądowy k. 958-960, protokół oględzin monet k. 961-962, protokół okazania rzeczy k. 1274-1275, opinia z zakresu broni palnej i amunicji k. 1287-1291, opinia- wycena k. 2847-2870, pismo k. 2587, dokumentacja k. 2285-2294, 2331-2337).

Odnosnie czynu z pkt XIII aktu oskarżenia ustalono następujący stan faktyczny:

W toku dokonanego w dniu 18 grudnia 2013 roku przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do S. B. (1), przy ul. (...), w Ł., woj. (...), ujawniono należące do wskazanego 15 torebek foliowych z zapięciem strunowym, w których znajdował się środek odurzający, w postaci marihuany o łącznej wadze netto 11,97 grama (dowody: zgodne z powyższym wyjaśnienia S. B. (1) k. 476, 2317, protokół przeszukania k. 345-347, protokół użycia testera narkotykowego k. 350-351, 352-353, protokół oględzin rzeczy k. 354-355, opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej k. 1311-1312, wywiad k. 1786-1791).

Natomiast w zakresie dwóch pozostałych czynów z pkt X i XII skargi zasadniczej ustalono:

D. O. około 10 lat temu od nieustalonej osoby dostał broń palną - gazową w postaci rewolweru gazowego marki R. model (...) kal. 9 mm, którą przechowywał w komórce, zawiniętą w szmatę lub zakopaną w lesie. Posiadał również do niej amunicję w postaci rewolwerowych naboji gazowych kaliber 9 mm. Była ona uszkodzona. Wskazana broń wielokrotnie zmieniała miejsce jej przechowywania. Bronią tą posłużył się w dniu 21 sierpnia 2013 roku oraz w dniu 31 października 2013 roku podczas popełnionych wówczas a opisanych powyżej przestępstw. Następnie bezpośrednio po dokonaniu ostatniego z tych przestępstw broń tę wraz z amunicją do czasu przeszukania 13 grudnia 2013 roku miał w domu D. W., który schował ją u siebie na strychu. Przy tym żaden ze wskazanych nie dysponował zezwoleniem na posiadanie jakiegokolwiek broni palnej (dowody: wyjaśnienia D. O. k. 489, 2308, 2311, w części zgodnej z powyższym wyjaśnienia oskarżonego D. W. k. 2314, opinia z zakresu broni palnej i amunicji k. 1287-1291, 1547).

W związku z powyższym zatrzymani zostali, w dniu 13 grudnia 2013 roku D. O., D. W. oraz K. O. (protokół zatrzymania k. 191, 214, 219), w dniu 15 grudnia 2013 roku A. R. (3), a w dniu 18 grudnia 2013 roku S. B. (1) (protokół zatrzymania k. 467, 349).

W wyniku przeszukania dokonanego w dniu 13 grudnia 2013 roku w miejscu zamieszkania D. W., ul. (...) w miejscowości D., zabezpieczone zostały m.in.: plecak zawierający m.in. dwie czarne czapki typu kominiarki, dwie pary rękawic w kolorze czerwono-czarnym, łapkę ciesielską, dwa wiertła, metalowe urządzenie z pręta z przegubem, reklamówkę z zawiniętą w ścierkę bronią w postaci rewolweru bębnekowego marki R. i 6 sztuk amunicji kaliber 9 mm, złotą biżuterię, zegarki, ramki od kart telefonicznych SIM, spinki do koszuli, medal okolicznościowy (protokół przeszukania pomieszczeń k. 109-114, odpis protokołu 1300, dokumentacja fotograficzna k. 127-153). Dodatkowo przed posesją ujawniono samochód marki V. (...), nr rej. (...), koloru granatowego. Zabezpieczone podczas wskazanego przeszukania przedmioty zostały następnie okazane U. P., która znaczną ich część rozpoznała jako swoją własność, skradzioną jej w dniu 31 października 2013 roku min. w postaci: złotego krzyża z relikwiami, pięciu naszyjników, broszki, srebrnego różańca, kolczyków, złotego pierścionka z zielonym kamieniem i cyrkoniami (protokół okazania rzeczy k. 203-205, materiał poglądowy k. 208-211). Z kolei zabezpieczone w trakcie wskazanego przeszukania spinki oraz medal okolicznościowy na 60-lecie Stowarzyszenia (...) i Gazowniczego w czarnym etui okazano T. K. (1), który rozpoznał je jako swoją własność skradzioną mu 27 lipca 2013 roku z domu przy ul. (...) w miejscowości J. (protokół okazania k. 1524-1525).

Nadto podczas kolejnego okazania w dniu 10 marca 2015 roku U. P. rozpoznała jako swoją własność okazane jej wówczas monety (protokół okazania k. 1274-1275). Monety te zabezpieczone zostały podczas przeszukania miejsca zamieszkania - domu rodzinnego D. O. przy ul. (...) w D., dokonanego w dniu 13 grudnia 2013 roku, (protokół przeszukania k. 178-181, k. 958-960 materiał poglądowy, k. 961-962, wywiad środowiskowy k. 1084). W trakcie tego

przeszukania ujawniono też i zabezpieczono ramkę plastikową po karcie telefonicznej SIM o nr (...) oraz ramkę po karcie telefonicznej SIM o nr (...), które to karty użytkowane były w skradzionym U. P. telefonie marki S. (...) numer (...), po dokonaniu na niej przestępstwa w dniu 31 października 2013 roku. Wcześniej jedna z nich współpracowała z telefonem N. o nr (...), który również zabezpieczono podczas przedmiotowego przeszukania, a uprzednio 22 sierpnia 2013 roku o godzinie 22:13 posiadał go podczas legitymowania przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji Ł. D. O. (protokół przesłuchania świadka Ł. M. 231-233, (...), M. K. (1) k. 265-266, 2542-2542v analiza numerów IMEI współpracujących ze wskazanym numerem (...) w okresie od dnia 15 października 2013 roku do dnia 30 listopada 2013 roku k. 1617, analiza numerów IMEI współpracujących ze wskazanym numerem (...) w okresie od dnia 15 października 2013 roku do dnia 30 listopada 2013 roku k. 1690).

W sprawie na etapie postępowania przygotowawczego dopuszczono dowód z opinii biegłego dr A. S. z zakresu budowy broni palnej i amunicji, który w pisemnej opinii z dnia 07 kwietnia 2014 roku stwierdził, iż przekazany mu do badania rewolwer bębnekowy marki R., zabezpieczony w dniu 13 grudnia 2013 roku podczas przeszukania miejsca zamieszkania D. W., to rewolwer gazowy (...) model (...) bez numeru fabrycznego dostosowany do odstrzeliwania amunicji gazowej i akustycznej w kalibrze 9 mm. We wnioskach biegły orzekł, iż mimo braku iglicy z obsadą i wynikającej z tego niemożności oddania strzału z użyciem amunicji, jest on w myśl aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 21.05.1999 roku o broni i amunicji, zaliczany do broni palnej-gazowej, z uwagi na wchodzące w skład konstrukcji istotne elementy w postaci szkieletu i bębna naboju. Stwierdził także, iż na jego posiadanie, w stanie w którym aktualnie się znajduje wymagane jest uzyskanie stosownego zezwolenia. Przeprowadzone przez biegłego badania wskazały, iż po uzupełnieniu brakujących elementów (oryginalnych bądź dorobionych sposobem warsztatowym) broń ta jest zdolna do oddania strzału i powrotu do pełnej sprawności technicznej. Z kolei w zakresie przekazanej do badania amunicji w ilości 6 sztuk z opinii wynika, iż są to naboje gazowe właściwe dla opiniowanego egzemplarza broni, sprawne technicznie, nie noszące śladów prób ich wcześniejszego odpalenia. W świetle obowiązujących przepisów wymagane jest uzyskanie na ich posiadanie odpowiedniego zezwolenia (k. 1287-1291). Dodatkowo w opinii uzupełniającej biegły orzekł, iż budowa poddanej badaniom rewolweru gazowy (...) pozwala na samodzielną wymianę lub usunięcie zespołu iglicznego, lub jednego z jej elementów. Zespół ten złożony jest z iglicy, obsady iglicznej mocowanej gwintem w szkielecie broni oraz sprężynki. W przedmiotowym egzemplarzu broni brak jest tych elementów. Wymiany ich dokonać można za pomocą specjalnie dostosowanego miniaturowego klucza z dwoma wypustkami lub w sposób uproszczony z użyciem wybijaka, ewentualnie z użyciem jakiegokolwiek zaostrego szpiczastego elementu. Przy dobrze odczyszczonych elementach gwintowych działanie takie może zająć około minuty. Z kolei samodzielne dorobienie takich elementów jest bardziej złożone i wymaga dostępu do podstawowych urządzeń mechanicznej obróbki metalu, jest możliwe przy większej niż przeciętna znajomości budowy i działania broni palnej (k. 1547).

Dodatkowo z opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań biologicznych wynika, iż z próbek pobranych z rewolweru marki (...) ,zabezpieczonego podczas przeszukania pomieszczeń u D. W. w dniu 13 grudnia 2013 roku, pobranych z okładzin rękojeści rewolweru oraz powierzchni kurka rewolweru wyizolowano DNA, którego profil DNA, w zakresie oznaczonych układów systemów (...), zgodny jest z profilem DNA oznaczonym dla D. O.. Prawdopodobieństwo wystąpienia u przypadkowej osoby takiego profilu jest mniejsze niż 1×10^{-9} , tj. jak u jednej osoby na co najmniej 1 miliard niespokrewnionych osób. Natomiast wyizolowana znikoma ilość mieszanin DNA pobranych z języka spustowego rewolweru oraz z amunicji nie kwalifikowały się do interpretacji (k. 1489-1493).

Nadto w opinii sporządzonej w dniu 17 kwietnia 2014 roku przez biegłego sądowego z zakresu genetyki prof. dr hab. n. med. R. P. stwierdzono, iż na jednej z przesłanych do badania, a zabezpieczonej w trakcie przeszukania pomieszczeń u D. W. w dniu 13 grudnia 2013 roku kominiarek, ujawnionej w szafce, oznaczonej numerem 2,2, stwierdzono obecność mieszaniny DNA pochodzącej od minimum 2 osób, z którego jedna z mieszanin DNA pochodzi z wysokim prawdopodobieństwem od K. O. lub od osoby blisko z nim spokrewnionej (k. 1570-1573).

Na etapie postępowania przygotowawczego dopuszczono również dowód z opinii wydanej na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań fizykochemicznych, na podstawie której stwierdzono, iż zabezpieczony podczas

przeszukania w domu S. B. (1), w dniu 18 grudnia 2013 roku, susz roślinny dostarczony do badań stanowi ziele konopi innych niż włókniste, czyli jest to tzw. marihuana. Jego waga netto przed badaniem wynosiła 11,97 gram. Zgodnie z wykazem umieszczonym w załączniku do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 roku ziele konopi innych niż włókniste zaliczane jest do środków odurzających grupy I-N i IV-N (k. 1311-1312).

W sprawie w toku rozprawy głównej Sąd dopuścił także dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu jubilerstwa i kamieni jubilerskich mgr inż. T. K. (2), którą wskazany w całości potwierdził na rozprawie. Biegły na podstawie zebranego w aktach materiału dowodowego, w tym opierając się na protokołach przesłuchań pokrzywdzonych, sporządzonych szkicach przedmiotów i ich opisach, dokumentacji fotograficznej oraz po przeprowadzeniu oględzin odzyskanej biżuterii dokonał opracowania szacunku wartości odtworzeniowej skradzionych pokrzywdzonym wyrobów jubilerskich. Przy tym biegły do oszacowania cen jednostkowych wyrobów złotych przyjął ceny używanych wyrobów złotych, przyjmowanych do sprzedaży wtórnej (komisowej), przy założeniu, iż utracone wyroby były wyrobami kompletnymi, nieuszkodzonymi, nadającymi się do sprzedaży komisowej. Ceny skradzionej biżuterii są cenami uzyskanymi z przeprowadzonej przez biegłego kwerendy cenowej w sklepach jubilerskich oraz w oparciu o jego doświadczenie zawodowe. Z kolei ceny brylantów oprawionych – w wyrobach – zostały oparte na opracowanych przez Stowarzyszenie (...) wytycznych do wyceny brylantów w wyrobach w obrocie wtórnym, które następnie były przeliczane według średniego kursu 1 dolara na dzień zdarzenia. Wartość złotych monet biegły przyjął w oparciu o ceny złota na giełdzie londyńskiej oraz stosowny procent aggio. Biegły w przedstawionej opinii sporządził wykaz i opis utraconych przez pokrzywdzonych przedmiotów wraz z szacunkiem ich wartości w podziale na poszczególne zarzuty, przy czym zaznaczyć należy, iż dotyczy to jedynie przedmiotów możliwych do wyceny.

I tak w zakresie punktu I aktu oskarżenia biegły oszacował wartość skradzionych w dniu 28 maja 2012 roku biżuterii i monet na szkodę R. G. (1), na łączną kwotę 68.736.00 złotych, Dokonana wycena skradzionych przedmiotów obejmuje i wynosi: monetę o nominale 20 dolarów w złocie z około 1895 roku - wartości 5.500 złotych, cztery sztuki monet (rubli) w złocie - łącznej wartości 8.000 złotych, pięć monet w złocie (rubli) - wartości 980 złotych, złotą bransoletę w formie bardzo grubego łańcuszka - wartości 14.400 złotych, kameę w złocie tj. broszkę z głową kobiety w kości słoniowej - wartości 2.200 złotych, złoty pierścionek z brylantem 0,83ct w platynie - wartości 9.380 złotych, szwajcarski złoty zegarek (...) ze złotą bransoletą we wzory geometryczne - wartości 6.600 zł, złoty medalik z M.B.Cz z wygrawerowaną datą urodzin - wartości 1.000 zł, trzy sztuki obrączek ślubnych - wartości 3.037 zł, dwie sztuki złotych ślubnych obrączek rodziców B. G. - wartości 1.050 zł, kolczyki z brylantami 0,4 karata, zapinane na sztyft - wartości 4.320 zł, duży męski krzyżyk z białego i żółtego złota - wartości 1.000 zł, złoty krzyżyk bez wizerunku C. - wartości 600 złotych, złoty krzyżyk z wizerunkiem C. o wartości 600 złotych, złoty naszyjnik z kuleczek o długości około 40 cm - wartości 1.600 złotych, złote kolczyki w formie kuleczek zapinane na sztyft - wartości 900 złotych, złoty gruby pierścionek z osadzonym „piaskiem pustyni” w kolorze ciemnego granatu - wartości 1.200 złotych, cienki złoty łańcuszek - wartości 200 złotych, złoty wisior wysadzany rubinami, złote kolczyki wysadzane rubinami oraz pierścionek z rubinem - łącznej wartości 3.969 złotych, naszyjnik z białych pereł Opera o długości około 1 metra z zapinką - wartości 1.500 złotych oraz naszyjnik z białych pereł o długości 40 cm - wartości 700 złotych.

W zakresie punktu III aktu oskarżenia biegły, wobec braku stosownych danych uściślających min. masę wyrobów, próbę i wygląd, nie był w stanie oszacować wartość skradzionych pomiędzy 13 a 16 lipca 2012 roku wyrobów jubilerskich na szkodę A. R. (2). Orzekł jednak, iż wskazana przez pokrzywdzoną kwota roszczeń za utraconą biżuterię w wysokości 4.000 złotych co do złota oraz 1.000 złotych co do srebra jest uzasadniona.

Co do punktu V aktu oskarżenia biegły oszacował wartość skradzionej w dniu 02 listopada 2012 roku biżuterii na szkodę Z. P., na łączną kwotę 14,350 złotych. Obejmuje ona: 3 sztuki złotych łańcuszków - wartość 1.600 złotych, 2 sztuki bransoletek - wartość 2.400 złotych, kolczyki kółka - wartość 1.000 złotych, 11 sztuk złotych pierścionków – łączna wartość 8.750 złotych i małe kolczyki - wartość 600 złotych.

W przedmiocie punktu VI aktu oskarżenia biegły oszacował wartość skradzionej w dniu 27 lipca 2013 roku biżuterii na szkodę T. K. (1) i G. R., na łączną kwotę 25.261 złotych. Przy tym informacji o utraconych wyrobach złożonych, w tym wypadku, dostarczyły również certyfikaty zakupu niektórych z nich. Opinią objęte zostały: złoty łańcuszek pochodzący

z Tunezji - wartość 3.168 złotych, złota zawieszka - wartość 900 złotych, złota zawieszka - wartość 960 złotych, złoty łańcuszek - wartość 4.620 złotych, złota zawieszka - kopia kapliczki w L. - wartość 2.100 złotych, złota zawieszka - wartość 1.800 złotych, złota zawieszka - wartość 1.420 złotych, zawieszka w kształcie krzyża - wartość 900 złotych, złota zawieszka przedstawiającej „klucz życia” - wartość 1.150 złotych, złota zawieszka - wartość 1.035 złotych, złote kolczyki - wartość 575 złotych, złota zawieszka z wizerunkiem M. (...) - wartość 800 złotych, spinki do mankietów - wartość 1.000 złotych, złote kolczyki typu wkręt z cykorią - wartość 523 złotych, złoty łańcuszek - wartość 1.260 złotych, złotą zawieszkę ze znakiem wagi - wartość 360 złotych, złotą obrączkę - wartość 425 złotych, złoty łańcuszek w kształcie żyłki - wartość 720 złotych, złoty sygnet - wartość 1.035 złotych, złotą zawieszkę „krzyż (...)” - wartość 440 złotych oraz owalne spinki do mankietów - wartość 70 złotych.

Z kolei odnośnie punktu XIV aktu oskarżenia biegły oszacował wartość skradzionych w dniu 21 sierpnia 2013 roku przedmiotów na szkodę U. P., na łączną kwotę 47.139 złotych. Z uwagi, iż część z tych przedmiotów została odzyskana opiniujący podzielił podlegające wycenie rzeczy na nieodzyskane i odzyskane. W tym wypadku dodatkowo opracowując niniejsza opinię biegły oparł się, poza przedstawionym na wstępie materiałem, również na szczegółowym wykazie skradzionych i nieodzyskanych przedmiotów sporządzonym przez pokrzywdzoną. I tak w skład przedmiotów nieodzyskanych wliczył: złoty łańcuszek z krzyżem - wartość 1.200 złotych, złote kolczyki z rubinkami - wartość 600 złotych, złoty pierścionek zaręczynowy z rubinem - wartość 840 złotych, złote obrączki ślubne - wartość 630 złotych, złoty pierścionek z akwamaryną - wartość 800 złotych, złoty pierścionek z ametystem - wartość 1.200 złotych, złoty wisior z rubinem - wartość 720 złotych, złoty pierścionek z chryzolitami o wartości 1.760 złotych, złoty pierścionek z ametystem - wartość 1.000 złotych, złotą włoską bransoletkę - wartość 3.000 złotych, złoty pierścionek z topazem - wartości 1.400 złotych, złoty wisior z perełką - wartość 450 złotych, złoty pierścionek z rubinem syntetycznym i cykoriaami - wartość 1.080 złotych, srebrny naszyjnik z bursztynem i bransoletka - wartość 1.000 złotych, srebrny wisior - wartość 300 złotych, wisior z bransoletką i kolczykami - wartość 1.800 złotych, srebrną bransoletkę - wartość 1.500 złotych, złotą bransoletkę z Syrii - wartość 6.400 złotych, złoty pierścionek z agatami - wartość 880 złotych, złoty łańcuszek żmijka - wartość 3.000 złotych, złoty łańcuszek z Turcji - wartość 1.400 złotych, dwa złote pierścionki z cyrkonami - wartość każdy po 880 złotych, złoty pierścionek pleciony - wartość 1.100 złotych, srebrny naszyjnik z opalem - wartość 1.000 złotych, wisior srebrny zamykany ze zdjęciem - wartość 800 złotych, korale z wisiorkiem - wartość 600 złotych, srebrny naszyjnik, pleciona obroża, bransoletka, kolczyki - Egipt - wartość 600 złotych, srebrny naszyjnik, pleciona obroża, wzór z perełkami - Grecja - wartość 800 złotych, dwa męskie srebrne zegarki na bransoletkach - wartość 800 złotych oraz złoty wisior w komplecie z pierścionkiem z ametystem - wartości 840 złotych. Łączną wartość nieodzyskanych przedmiotów biegły oszacował na kwotę 39.260 złotych. Z kolei przedmioty odzyskane przedstawione do badania podzielił na grupy. Jedną to przedmioty z metali szlachetnych, które z uwagi na ich stan techniczny uniemożliwiły oszacowanie ich cen w oparciu o wyroby jubilerskie. Jedynie jeden z odzyskanych przedmiotów był ze złota, natomiast pozostałe przedmioty były ze srebra. Nadto biegły stwierdził, iż przedmioty te są zniszczone na skutek użytkowania lub długotrwałego przechowywania. Spośród tych przedmiotów w ocenie sądu wyszczególnić należy tylko krzyż ze złota, otwierany, z miejscem na relikwie, którego wartość biegły ocenił na kwotę 7.500 złotych oraz złoty pierścionek, którego wartość biegły ocenił na kwotę 279 złotych. Wartość pozostałych poddanych wycenie przedmiotów w ilości 12 wahała się bowiem od 1 złotego do 35 złotych. Przy tym jeden, element srebrnej biżuterii, był bez wartości. Natomiast drugą grupę stanowiły przedmioty z metali nieszlachetnych. Co do nich, w liczbie 21, biegły uznał, iż nie posiadają one żadnej wartości rynkowej, bowiem nie istnieje rynek wtórny na tego typu przedmioty. W niektórych przypadkach można było oszacować przedmioty według wartości odtworzeniowej, jednak w niniejszym wypadku było to niecelowe, bowiem przedmioty te były zniszczone, niekompletne lub uszkodzone. W stanie w jakim znajdowały się w trakcie oględzin nie przedstawiały żadnej wartości. Końcowo łączną wartość przedmiotów odzyskanych biegły określił na 7.879 złotych (k. 2847-2870).

W zakresie pkt VII aktu oskarżenia, biegły oszacował wartość skradzionych pokrzywdzonej A. K. w dniu 21 sierpnia 2013 roku wyrobów jubilerskich na łączną kwotę 11.420 złotych dopiero w opinii uzupełniającej z dnia 21 kwietnia 2015 roku, bowiem materiał dowodowy w tym zakresie musiał zostać uzupełniony o fotografie utraconych przedmiotów. I tak biegły uwzględnił w tym przedmiocie: naszyjnik z zawieszka - wartość 4.500 złotych, pierścionek z turkusem -

wartość 1.080 złotych, bransoletkę - wartość 4.800 złotych, pierścioneł z jasnym oczkiem - wartość 720 złotych oraz obrączki - wartość 320 złotych (k.3036-3037).

W toku postępowania dopuszczono także dowód z opinii sądowo-psychiatrycznej w stosunku do oskarżonych: S. B. (1), D. O. oraz D. W..

Z opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej S. B. (1) wydanej po jednorazowym badaniu wskazanego wynika, iż biegli nie rozpoznali u niego objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, rozpoznali cechy osobowości dyssocyjnej oraz szkodliwe używanie substancji psychoaktywnych. Konkludując stwierdzili, iż stan psychiczny badanego tempore criminis nie znośił ani nie ograniczał jego zdolność do rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów, ani do pokierowania swoim postępowaniem. Aktualny stan wskazanego pozwala mu na udział w postępowaniu a jego poczytalność nie budzi żadnych wątpliwości (k. 1717-1719). W toku postępowania przygotowawczego zlecono także przeprowadzenie wywiadu przez specjalistę terapii uzależnień z S. B. (1). Z informacji zebranych w jego toku wynika, że wskazany nie jest osobą uzależnioną od środków odurzających lub substancji psychotropowych ani używającą tych substancji szkodliwie w rozumieniu art. 4 pkt. 30 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lica 2005 roku. Ustalono również, iż S. B. (1) okazjonalnie od około 4 lat używa marihuany, lecz wyłącznie w sytuacjach towarzyskich. W przeszłości podejmował kilka eksperymentów z amfetaminą i kokainą. Obecnie deklaruje chęć całkowitej rezygnacji z używania narkotyków (k.1786-1791).

Z kolei z opinii sądowo-psychiatrycznej w stosunku do D. O. wydanej także po jednorazowym badaniu wskazanego wynika, iż biegli nie stwierdzili u badanego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali natomiast nieprawidłową (dyssocyjną) osobowość, uzależnienie od alkoholu, kanabinoli, leków uspokajających i nasennych oraz szkodliwe używanie substancji psychostymulujących. Ten stan psychiczny w odniesieniu do zarzucanych mu czynów nie znośił jednak ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynów oraz zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Według biegłych poczytalność D. O. nie budzi wątpliwości. Obecny stan psychiczny wskazanego pozwala również na jego udział w postępowaniu (k. 1720-1723).

Natomiast we wnioskach opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej D. W. z dnia 12 maja 2015 roku, wydanej po jego badaniu, biegli orzekli, iż nie stwierdzają u wskazanego objawów choroby psychicznej. Wobec nasuwających się wątpliwości co do rozpoznania u niego upośledzenia umysłowego uznali jednak za konieczne dla wydania ostatecznej i pełnej opinii poddanie badanego badaniu sądowo-psychologicznemu i w konsekwencji uzyskanie opinii sądowo-psychologicznej (k.3091-3105). Z uzyskanej w tym przedmiocie opinii sądowo-psychologicznej wynika, iż D. W. cechuje mały krytycyzm w ocenie własnego postępowania oraz skłonność do bagatelizowania jego skutków co powoduje, że nie stara się on korygować własnych nieprawidłowych zachowań, umniejsza ich szkodliwość jak również oczekuje pobłażliwego traktowania. Biegła stwierdził także, iż sposób funkcjonowania społecznego badanego wskazuje na istnienie u niego zaburzeń mechanizmów osobowości charakterystycznych dla osobowości nieprawidłowej. Z opinii wynika również, iż ogólny poziom sprawności umysłowej wskazanego mieści się w granicach inteligencji niższej od przeciętnej, tj. pozostaje w granicach normy do wieku. Poziom ten zdaniem opiniującej pozwala mu na dostateczne zrozumienie sytuacji społecznych, których jest uczestnikiem oraz istoty karalności zachowań niezgodnych z porządkiem prawnym (k.3153-3170). W świetle powyższego biegli psychiatrzy po zapoznaniu się z wnioskami powyższej opinii podtrzymali swoje poprzednie stanowisko co do tego, iż D. W. nie przejawia objawów choroby psychicznej ani cech zespołu psychoorganicznego otepiennego, jak również innych zakłóceń czynności psychicznych mogących mieć wpływ na ocenę poczytalności wskazanego. Przeprowadzone badania wykluczyły także istnienie u D. W. upośledzenia umysłowego. Resumując biegli orzekli, iż nie stwierdzają u wskazanego objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznają natomiast u badanego osobowość nieprawidłową. Ten stan psychiczny w odniesieniu do zarzucanych mu czynów nie znośił jednak ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Obecny stan psychiczny badanego pozwala na jego udział w postępowaniu. Zdaniem biegłych jego poczytalność nie budzi żadnych wątpliwości (k.3150-3151).

Z danych o karalności wynika, iż D. O., D. W. i A. R. (3) byli karani. D. O. karany był trzykrotnie: wyrokiem z dnia 13 stycznia 2003 roku, sygn. akt k 351/01 Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim, za przestępstwa z art. 279

§ 1 k.k. na łączną karę 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczono obowiązek naprawienia szkody, wyrokiem z dnia 05 grudnia 2007 roku, sygn. akt III K 886/07 Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza w Warszawie, za przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat tytułem próby, karę grzywny w wymiarze 180 stawek dziennych po 10 złotych każda, orzeczono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat oraz wyrokiem z dnia 06 czerwca 2012 roku, sygn. akt III K 31/11 Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza w Warszawie, za przestępstwa z art. 159 k.k., z art. 289 § 2 k.k. i z art. 288 § 1 k.k. na łączną karę 1 roku i 6 sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat tytułem próby, karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 20 złotych każda, orzeczono dozór kuratora (k. 2964). D. W. karany był dwukrotnie: wyrokiem z dnia 31 marca 2011 roku, sygn. akt IV K 1279/10 Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie za przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i inne na karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych po 10 złotych każda oraz wyrokiem z dnia 03 kwietnia 2013 roku, sygn. akt 444/12 Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza w Warszawie, za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat, orzeczono dozór kuratora, obowiązek naprawienia szkody i zobowiązano do wykonywania pracy zarobkowej (k. 2960). Natomiast A. R. (3) karany był raz wyrokiem z dnia 20 marca 2014 roku, sygn. akt II K 699/13 Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim, za przestępstwa z art. 279 § 1 k.k., z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii oraz art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii na karę łączną 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata tytułem próby, karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych po 10 złotych każda, orzeczono obowiązek naprawienia szkody (k. 2073).

Oskarżony **D. O.** przesłuchany po raz pierwszy podczas przesłuchania w dniu 14 grudnia 2013 roku nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu wówczas czynów oraz skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 237-239 t. II).

Następnie na posiedzeniu w dniu 14 grudnia 2013 roku w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oświadczył jedynie, iż nie brał w tym udziału, nie wie o co chodzi z tym telefonem, nie widział tych kart na oczy, nie wie kto mógł brać w tym udział i ponownie odmówił składania wyjaśnień (k. 303-304 t. II).

Z kolei w trakcie kolejnego przesłuchania w dniu 16 grudnia 2013 roku przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, iż z D. W. w zakładzie wulkanizacyjnym w Ł. pracuje chłopak o imieniu A., którego nazwiska nie zna, a którzy razem przyjechali do niego około 2 lub 3 tygodni przed rozbojem. Oni też powiedzieli, że sąsiadkami A. są dwie starsze kobiety, które mogą mieć dużo pieniędzy w domu. W. mówił mu, że jak odwoził A. do domu, to przyglądał się temu domowi, gdzie one mieszkają, i że warto tam wejść. Parę dni później W. z A. ponownie przyjechali do oskarżonego i go zabrali, żeby i on obejrzał ten dom. Oskarżony po zobaczeniu tego domu, stwierdził, że warto jest tam wejść, bo mogą być tam pieniądze. U siebie w domu trzymał jedną kominiarkę. W. jedną miał u siebie. Dwa dni przed rabunkiem razem z W. zawieźli plecak z kominiarkami, wiertarką i tzw. „bocianem” czyli przyrządem do otwierania okien, gazem pieprzowym i bronią. Zostawili ten plecak w krzakach koło domu sąsiadki A.. Nie pamiętał skąd mieli broń, ale należała ona do niego. Chował ją w lesie i w razie potrzeby brał ze sobą. Na ten napad miał jechać on, W. i A.. Oskarżony stwierdził jednak, że na potrzeby tej roboty trzeba jeszcze kogoś wziąć, więc zaproponował swojemu bratu K. udział w tym napadzie a on się zgodził. Rozmowa ta była dzień albo dwa przed tym zdarzeniem. A. wcześniej powiedział im kto jest w domu sąsiadki i o której przyjeżdża jego właścicielka. Mówił też o rozkładzie tego domu. Nie pamiętał dokładnej daty, przypomniało mu się, że około godziny 21.00 W. razem z A. przyjechali po niego do domu samochodem marki V. (...). Razem z bratem K. wsiedli do samochodu i we czterech pojechali w stronę A.. Po drodze do A. wstąpili na stację benzynową w miejscowości P. i tam kupili wódkę. Z tego co pamiętał to tylko dwie butelki po 200 ml. Wódkę wypił z K.. Samochód prowadził W.. Następnie dojechali na miejsce i stanęli 50 metrów od domu tych kobiet, na parkingu z płyt. Wszyscy wysiedli z samochodu. Z tego co pamięta W. razem z A. poszli po ukryty wcześniej plecak. Następnie wszyscy zabrali te rzeczy z plecakiem i zanieśli je w pobliże domu. Razem z W. wszedł na teren tej nieruchomości. Tam zobaczyli biegającego psa. Gdy zaczął na nich szczeleć, przysnęli w jego stronę gazem pieprzowym. Wraz z W. rozejrzeli się pod oknami. Widzieli, że właścicielka domu siedzi na kanapie i ogląda telewizję. Wrócili do samochodu i postanowili chwilę

poczekać. Siedzieli w samochodzie we czwórek. A. wiedział, że w plecaku mają pistolet. On już parę dni wcześniej wiedział, że będą mieli na tym napadzie pistolet. Około 24.00 postanowili wejść do tego domu. Z samochodu wyszedł on, K. i W.. Poszli razem w stronę tej posesji. A. miał zostać przy samochodzie na czatach. Umówili się z nim tak, że gdyby coś się działo to miał do nich zadzwonić. Weszli następnie przez płot, który był zardzewiały i się przewrócił. Poszli w stronę okna, na tył budynku. Przed wejściem na posesję założyli kominiarki. K. też miał kominiarkę, zrobił ją sobie sam. Następnie W. wyjął wiertarkę z plecaka i zaczął nawiercać otwory w ramie okna, w miejscu pod klamką. Tych otworów było około 4. Nie udało się jednak otworzyć tego okna. Wówczas obeszli dom dookoła, żeby zobaczyć czy nie można dostać się do środka przez inne okno. Stwierdzili, że wszędzie są takie same okna i zrezygnowali. W pewnym momencie usłyszeli dźwięk brzęczących kluczy, które poruszył pies. Podeszli do drzwi wejściowych i zauważyli, że w górnym zamku są klucze. Pociągnęli za klamkę i zobaczyli, że drzwi są otwarte. Następnie zamknęli te drzwi i odczekali około 10 minut. Nikt się nie zorientował, że je otworzyli, ponieważ kobieta spała w domu. Weszli do środka i podeszli do niej, leżała ona na kanapie. Dotknęli jej i wtedy się obudziła. Jak tylko się ocknęła zobaczyła, że oskarżony w rękę trzyma broń. Ona nie krzyczała. Wówczas kazali wyciągnąć jej ręce przed siebie. W. miał przy sobie taśmę klejącą i zawiązał nią ręce i nogi kobiety. Kawałkiem taśmy zakleił też jej usta. Oskarżony nie pamiętał dokładnie kto zdjął poszewkę z poduszki i założył jej na głowę. Następnie razem z W. zaczęli przeszukiwać dom. K. został z bronią przy tej pani. W domu, w różnych pokojach, znaleźli biżuterię, stare zegarki, aparat fotograficzny, telefon komórkowy. Biżuteria była schowana w specjalistycznych pojemniczkach, stały one na półkach regału. Część była schowana w szufladzie. Przeszukali wszystko, szukali też na górze budynku. Oskarżony przypomniał sobie też, że na krześle wisiała torebka. Był tam portfel, w środku znajdowała się karta do bankomatu. Zapytali się więc tej pani gdzie jest PIN do tej karty. Ona wskazała notes, który leżał na stoliku obok. Były tam napisane jakieś numery, więc zabrali ze sobą kartkę z tymi numerami. Podał także, że W. zdjął z rąk tej pani pierścionki. Mówiła nawet żeby przynieść mydło ponieważ ciężko schodziły. Oskarżony wyjaśnił, iż w tym domu, w innym pomieszczeniu leżała druga kobieta. On do niej nie wchodził, za to wszedł do niej W. i coś mówił, ale dokładnie nie wie o czym rozmawiał z tą kobietą. Z tego co pamiętał, on pytał ją gdzie są pieniądze. Następnie wszyscy razem po cichu wyszli z tego domu i wsiedli do samochodu, w którym był A.. On też dalej prowadził samochód. Pojechali razem w stronę K. bowiem jak zapytali A. gdzie jest bankomat odpowiedział, że właśnie tam. Stanęli w odległości około 200 metrów od tego bankomatu. Oskarżony razem z W. poszli do bankomatu wypłacić pieniądze z karty. Oskarżony założył perukę i szalikiem obwiązał sobie twarz, żeby nikt go nie poznał. Nie pamiętał czy zasłaniali kamerę w bankomacie. Po trzykrotnym wpisaniu PINU nie udało się im jednak wypłacić gotówki, lecz karty bankomat nie wciągnął. Wówczas oskarżony wyrzucił ją w pole koło samochodu. Po tym wsiedli do samochodu i kierowali się w stronę D.. Po drodze zajechali jeszcze na stację benzynową w P.. Tam kupili hot-dogi i razem wrócili do D.. Przyjechali do domu D. W.. Wszystkie fanty, które zabrali z domu U. P., zaczęli dzielić u W. w domu, w pokoju jego wujka. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że gotówki z tego rozboju nie było dużo, lecz nie wiedział ile dokładnie jej było. Całe złoto zebrał „do kupy” i następnie W. schował je u siebie na strychu. A. został w domu u W. na noc, a on z K. poszli do swojego domu, albo też odwiózł ich W.. Następnego dnia W. z A. przyjechali do oskarżonego i W. dał mu złoto. Z tym złotem pojechał pod Halę M. w W., gdzie jest skup złota, obok hali z napisem „lombard, kantor, skup złota”. W sklepie oskarżonego obsłużyła ich pani w wieku około 50-60 lat. Oskarżony wskazał, że dał jej wszystko co zabrali z domu sąsiadki A. a ona nie pytała go o dowód, ani skąd ma to złoto, zważyła je tylko i wypłaciła mu pieniądze. Z tego co pamiętał za złoto dostał 2700 złotych lub 3700 złotych, ale nie pamiętał ile dokładnie. Nie był też w stanie stwierdzić ile było tam pierścionków i łańcuszków. Złoto było schowane do jednej torby. Pieniądze z tego złota podzielili pomiędzy ich czterech. Dla niego było 400 lub 500 złotych. Dla W. i K. też było 400 lub 500 złotych. Nie pamiętał ile dostał A., ale mógł dostać około 300 złotych. Dodatkowo jak wyjaśnił K. z tego napadu miał telefon komórkowy marki S., który znalazł, a do którego włożył jego kartę z aparatu, który wcześniej użytkował. Podał także, iż nie używał tego telefonu, który wzięł K.. Aparaty fotograficzne z domu sąsiadki A. W. wyrzucił gdzieś w lesie, ponieważ nie były nic warte. W trakcie tych wyjaśnień oskarżony opisał także zdarzenie, które miało mieć miejsce w miejscowości I. około 2 miesiące przed tym napadem na sąsiadkę A.. Opisał, że od dłuższego czasu razem z W. i S. B. (3) który mieszka w Ł. na ulicy (...) i ma pseudonim (...) jeździli po miejscowości I.. Wcześniej doszły do nich słuchy, że kobieta, która mieszka w tej miejscowości może mieć pieniądze. Nie wiedział kto dokładnie to mówił, ale było głośno, że ta kobieta sprzedawała działkę i może mieć pieniądze. Nie pamiętał jak nazywa się ulica, przy której mieszka ta kobieta. Wyjaśnił, że mieszkała ona w takim małym, ładnym domku parterowym z poddaszem. Jej posesja była ogrodzona z tyłu siatką. Wiedzieli, że ta kobieta mieszka sama. Razem z W. i S. zabrali kominiarki, pistolet,

wiertarkę, tzw. „bociana” i zostawili te rzeczy w plecaku W. za tym domem w krzakach. Nie pamiętał jaki to był dzień dokładnie, ale wtedy z W. i S. około godziny 24.00 pojechali samochodem W. pod dom tej pani. Samochód zostawili około 150 metrów od domu, na takim zjeździe przy ulicy. We trzech podeszli od tyłu do tego domu. Tam przeskoczyli przez siatkę. Na podwórku odczekali około 10-15 minut ponieważ widzieli przez okna, że ta kobieta kładzie się spać. Na jej podwórku mieli już założone kominiarki. Następnie zaszli z drugiej strony. Z uwagi na mętlik w głowie nie pamiętał czy nawiercali otwory w ramie okna, czy też przez uchylone okno ktoś włożył rękę i je otworzył. Kiedy byli już w środku domu poszli do sypialni tej pani, która była na parterze budynku. We trzech podeszli do łóżka. Ta pani była przykryta kołdrą i przysypiała. Obudzili ją i kazali wyciągnąć ręce przed siebie. Oskarżony wyjaśnił, że on trzymał w ręku pistolet, ale nie wie czy ta pani go widziała. Krzyczeli wtedy do tej pani, żeby się nie ruszała to jej nic nie zrobią. Pytali także gdzie ma ona pieniądze i biżuterię. Z tego co pamięta nie grozili tej pani. W. taśmą klejącą związał jej ręce i nakleił plaster na usta, po czym nakryli ją kołdrą. Wyjaśnił też, że przy tej pani został (...), a on z W. przeszukiwali mieszkanie. Znaleźli u pokrzywdzonej małą ilość gotówki. Tam było około 200 złotych. Pieniądze były w jej torebce. Poza tym znaleźli jeszcze biżuterię, która była w różnych pokojach. Ze sprzedaży tej biżuterii oskarżony dostał około 5000 złotych. Biżuterię sprzedawał pod Halą M.. Nie pamiętał czy u tej pani były jakieś telefony komórkowe. Na sam koniec W. zauważył, że ta kobieta ma łańcuszek na szyi i pierścionki. Wówczas W. zjął ten łańcuszek i jeden z pierścionków. Drugiego nie mógł zjąć. Próbował go zjąć używając mydła. Oskarżony przypomniał sobie, że chyba u tej pani znaleźli taki medal w pudełku, ale nie wie jakiego koloru. Na sam koniec któryś z nich poluzował ręce poszkodowanej, która nic do nich nie mówiła. Po wszystkich wyszli z tyłu budynku. Podał, że była tam przeszklona weranda, która znajdowała się z tyłu budynku. Miała przesuwane drzwi. Następnie wyjaśnił, że poszli do samochodu i odjechali w stronę D. do W.. Tam zebrali wszystko złoto do jednej torby. Złoto W. schował na strych, na który wchodzi się z korytarza po schodach. Nikt z rodziny W. raczej nie wiedział, że on chowa tam złoto i włamuje się do domów. Na drugi dzień we trzech pojechali z tym złotem pod Halę M. i je sprzedali. Złoto to kupowała ta sama pani, u której sprzedali złoto od sąsiadki A.. Nie wie czy jest ona właścicielką tego skupu. Ze sprzedaży tego złota dostali około 5000 złotych, które podzielili pomiędzy ich trzech, po równo. Następnie D. O. opisał także swój udział we włamaniu, które miało miejsce jak podał w miejscowości M., w której mieszka K., dziewczyna W., w wakacje. Wyjaśnił, że K. mówiła D. W., iż w jej miejscowości mieszka dwóch panów, którzy mają trzy sklepy oraz że są gejami. Z informacji jakie miał W. ci mężczyźni mieli mieć dużo pieniędzy w domu. Nie był w stanie powiedzieć czy K. wiedziała o tym, że chcą okraść tych facetów. On przy K. na temat tego włamania się nie odzywał. Nie wiedział, czy ona mówiła W., żeby on okradł tych gejów. Podał też, że W. zadzwonił do niego, że jest robota do zrobienia w M.. Następnie przyjechał do niego z S. ps. (...) i powiedział, że się tam przejadą zobaczyć jak wygląda dom tych gejów. Następnie we trzech tam pojechali. Nie wiedział na jakiej ulicy był ten dom. Podał, że był to średni, jednopiętrowy dom, spora działka, na której było dużo psów hodowlanych, dogów. Przy tym domu były też garaże. Wyjaśnił, że przez kilka dni obserwowali ten dom. Widzieli kiedy właściciele odjeżdżają i o której wracają do domu. Jeden z mężczyzn jeździł O. (...) a drugi N. (...). Po tych obserwacjach wzięli wszystkie rzeczy, które były im potrzebne do tej roboty, to znaczy kominiarki, łom, wiertarkę, bociana i gaz pieprzowy, ale podkreślił, że nie brali wtedy pistoletu. Przyjechali pod ten dom z samego rana, samochodem W.. Samochód zostawili w znacznej odległości od niego. Następnie czekali, aż właściciele wyjadą. Zawsze wyjeżdżali oni około godziny 9.00-10.00, ale tego dnia nie wyjechali o tej porze. Wsiadli więc w samochód i pojechali na stację benzynową, z której terenu można było obserwować wiadukt, po którym musieli przejechać właściciele domu. W pewnym momencie zauważyli N. Navarrę. W środku siedziało dwóch mężczyzn. Pojechali wówczas pod ich sklep, który mieścił się w kompleksie M. w N., ale oni tam nie przyjechali. Odczekali około 30 minut, zanim pokrzywdzeni przyjechali. Kiedy weszli do sklepu wówczas oni pojechali pod ich dom. W. zostawił ich przy tym domu, a sam zostawił samochód dalej. Przy tym domu były sąsiednie domy, ale nie były tak dobrze widoczne. Po chwili dołączył do nich W.. Następnie wyjaśnił, że się rozejrzeli i założyli kominiarki na głowy, po czym podeszli do tego domu od strony ogródka, tam gdzie nie było dużych psów, gdzie nie miały one wstępu. Dogi wówczas czekały, ale nie użyły gazu. Następnie przeskoczyli przez ogrodzenie i dobiegli do okna na parterze. To okno było uchylone. D. O. podał, iż podsadził W., który włożył rękę w szczelinę i otworzył okno od środka i wszyscy weszli do wnętrza domu. Tam natknęli się na grupę psów rasy Y.. One zaczęły szczekać, ale nie zwracali na to uwagi i we trzech zaczęli przeszukiwać dom. W ciągu 30 minut przeszukali cały dom. Jak wynika z jego wyjaśnień w domu tym nie było prawie w ogóle gotówki, ale znaleźli sporo biżuterii. Dokładnie miało być tam 106 gram. Ta biżuteria to były sygnety, łańcuszki, bransoletki. Było też dużo pucharów za hodowlę psów, dużo medali i torba w której były wibratory, tych rzeczy nie brali. Nie był pewny ale chyba zabrali stamtąd dwa aparaty fotograficzne, to

były takie zwykłe aparaty. Z domu wyszli tą samą drogą. Wsiedli do samochodu i pojechali do W.. Po drodze pojechali do tego samego skupu złota, który wcześniej wskazywał i tam sprzedali to złoto. Dostali za nie 10.000 złotych, chyba bez 300 złotych. Pieniądze te następnie podzielili po równo na trzech. Kiedy byli w M. nie spotykali się z K.. Nie pamiętał co stało się z aparatami. W dalszej części wyjaśnień oskarżony opisał nadto zdarzenie, które miało miejsce w Ł. na terenie sklepu (...), około 4 miesiące wstecz. Wskazał, iż każdy wiedział, że w (...), który był w A. w Ł. przez cały tydzień nie zabiera się pieniędzy z utargu. Nie pamiętał jednak od kogo miał tę informację, ale mogło być tak, że ktoś znajomy pracował w (...) Oskarżony, W. i S. opracowali plan jak dostać się do (...). W tym celu chodzili do tego sklepu i obserwowali co dzieje się z pieniędzmi. Wiedzieli gdzie jest tylne wejście. Przygotowywali się do tego przez kilka dni. Zabrali narzędzia: dwa duże łomy, młot 5 kilowy, 2 łapki, kominiarki, okulary typu gogle robocze. Mieli też dwie krótkofalówki do kontaktowania się między sobą, ale nie brali wtedy pistoletu, tylko gaz pieprzowy. Któregoś dnia oskarżony z W. i S. pojechali samochodem W. marki V. (...) koloru granatowego do lasu przy A.. To było albo w czwartek, albo w piątek. Tam przykryli gałęziami cały samochód. Z całym sprzętem, który mieli w plecaku i z łomami w rękach, udali się w stronę płotu na wysokości tylnych drzwi sklepu (...). Oczekali 10-15 minut. Wtedy była 01.00 w nocy. Przed płotem założyli kominiarki na głowy. Następnie na drugą stronę płotu przerwali ciężkie narzędzia, a później sami przeskoczyli przez niego i dobiegli z tymi narzędziami do drzwi. Oskarżony miał wówczas jedną krótkofalówkę w kieszeni, natomiast drugą miał S.. Włożył łom pomiędzy drzwi i futrynę, a W. z S. uderzali młotem na zmianę. Od tych uderzeń narobiło się huk. W pewnym momencie drzwi puściły. Gdy je otworzyli zaczął wyc alarm. Wówczas oskarżony z W. pobiegli w stronę drzwi do kantorka w (...), drzwi wylamali łapką, wbiegli do środka tego kantorka, tam stał sejf. Znajdował się pod biurkiem. S. został przy drzwiach wejściowych. Chcieli wziąć cały sejf, ale kiedy byli w kantorku zauważyli, że na ścianie metalowe pudełko zamykane na drzwiczki, które wtedy były uchylone. W jego środku były kluczyki z wisiorami. W. wziął te klucze i próbował nimi otwierać sejf. Oskarżony stał w tym czasie przy drzwiach do kantorku. Wskazał, że W. miał szczęście bo otworzył sejf pierwszym kluczykiem jaki wziął w rękę i powiedział, że w środku jest gotówka. Pieniądze w sejfie były włożone w foliowe koszulki po dokumentach, które były złożone na pół. Wszyscy mieli wtedy rękawiczki na rękach. Rękawiczki zakładali na każdą robotę. Były to rękawiczki ogólnodostępne, jakich używa się w ogrodzie. Oskarżony miał w ręku plecak, który próbował rozsunąć, żeby włożyć do środka pieniądze. W pewnym momencie zrobiła się nerwowa atmosfera, bo cały czas wyc alarm, on nie mógł otworzyć plecaka, a W. wyciągał z sejfu raz pieniądze, raz dokumenty. W kantorku był też zapalony wówczas monitor na biurku, pod którym był sejf. Był na nim podgląd na wszystkie kamery w (...) Oskarżony po rozsunięciu plecaka podszed do W., który wrzucał do środka wszystko co popadnie. Wtedy oskarżony usłyszał, że S. powiedział coś przez krótkofalówkę, ale przy tym zamieszaniu nie wiedział co on dokładnie mówi. Przed tym napadem ustalili, że S. ma się odzywać tylko wtedy, gdy będzie jechała ochrona, dlatego się domyślił, że coś dzieje się na zewnątrz. Powiedział o tym W. i razem zaczęli kierować się do wyjścia. Wybiegli z kantorka i biegli w kierunku drzwi, przez które wchodził. Gdy oskarżony wybiegał, na zewnątrz zauważył, że w jego stronę jedzie ochroniarz na quadzie. Biegł z plecakiem i miał ze sobą gaz. Ochroniarz kierował się w jego stronę, coś krzyczał, ale nie wiedział dokładnie co, widział, że sięga po gaz. Wtedy oskarżony wyjął swój gaz i psiknął w jego stronę. Ochroniarz był wtedy w odległości około 2 metrów od niego, cały czas siedząc na quadzie. Po chwili oskarżony wskoczył na płot, za nim wskoczył W. i S.. Wcześniej przerzucił przez niego plecak.

Jak pokonywał ogrodzenie widział, że ochroniarz stoi cały czas w tym samym miejscu gdzie psiknął mu gazem, ale nie wycierał twarzy. Następnie wszyscy pobiegli do lasu, odsłoniли samochód, wsiedli do niego i pojechali w stronę trasy G. i do W.. U W. otworzyli plecak, było tam około 18.000 złotych. Wyjaśnił, że podzielili się tymi pieniędzmi we trzech po równo. Na koniec rozeszli się do domów. Dodatkowo oskarżony wyjaśnił, iż w tym czasie W. miał dwa samochody marki V. (...). Jeden był na numerach z J., a drugi na numerach rejestracyjnych z W.. On samochody kupował od ludzi. Podał też, iż faktycznie jechał drogą koło A. R. (3) samochodem marki B. (...), lecz był to legalny samochód jego znajomego o imieniu G., nazwiska nie zna, jest on teraz w L.. Nie ma prawa jazdy ale trochę umie jeździć samochodem. Oskarżony opisał także plany dokonania „roboty” z W. i z A., który miał im coś pokazać. Z tego co pamiętał, razem z W. jechał samochodem, w B. zauważyli A. R. (3). Wzięli go, żeby pokazać im dom weterynarza, do którego mieli się włamać. Dom weterynarza miał okraść oskarżony z W. i A.. O tym weterynarzu mówił R., stwierdzając że nie ma tam alarmu, że weterynarz jest sam i często nie ma go w domu. Obok była stadnina koni. Dom jest parterowy, w białym kolorze. Z kolei odnośnie przestępstwa polegającego na włamaniu do bankomatu w miejscowości K., z którego mieli wypłacić pieniądze z karty skradzionej sąsiadce A. podał, że w tym przestępstwie uczestniczył D. W., S. K. zam. D. ul.

(...) zam. Ł. – B., który miał być tymczasowo aresztowany do sprawy związanej z próbą włamania do kiosku w Ł.. Na koniec oświadczył, że uczestniczył z innymi osobami w popełnianiu przestępstw, które miały miejsce na terenie Ł. i okolic, lecz by się nie pomylić musi mieć trochę czasu, żeby ułożyć to sobie w głowie. Te osoby to między innymi D. W.. Dodał, że żałuje tego co robił (k. 319-329 t. II).

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu 20 grudnia 2013 roku D. O. podtrzymał złożone wcześniej wyjaśnienia. Nadto oświadczył, iż chce opowiedzieć też o innych przestępstwach, których dopuścił się na terenie Ł.. Były to włamania do domów, nie pamiętał dokładnie ich adresów, dlatego chciał najpierw pojechać z policjantami i wskazać im dokładnie jakie domy okradł, a dopiero później składać w tej sprawie wyjaśnienia aby się nie pomylić. Odpowiadając na pytania prokuratora wyjaśnił też, iż odzież, w którą byli ubrani przy włamaniu do A. w Ł. spalili w lesie, który znajduje się na końcu ul. (...) w D.. Oświadczył, iż nie ma więcej rzeczy z przestępstw, w których uczestniczył, a które byłyby gdzieś ukryte. Potwierdził swoje wcześniejsze depozycje co do włamaniu do A. oraz to, że W. zaproponował mu to włamanie. To W. mówił, że w (...) pieniądze trzymają w skrytce pod biurkiem, że wie jak tam wejść. Informacje na pewno miał od swojej dziewczyny K. K. (3), która tam pracowała lub nadal pracuje jako ekspedientka. Ona wiedziała gdzie trzymane są pieniądze, że są schowane w sejfie pod biurkiem, w pomieszczeniu, które nazywa się kantorek, i że one nie są wywożone codziennie, znała rozmieszczenie pomieszczeń. Przy tym wskazał, że K. na pewno wiedziała po co te informacje są W., przekazała je na około tydzień przed tym włamaniem. Dodatkowo wyjaśnił, że K. jechała razem z nimi samochodem w dniu, w którym spotkali A. R. (3) w miejscowości B.. Ona często jeździła z D., ale nigdy nie kierowała samochodem, zawsze kierował D.. Oskarżony nie pamiętał, czy rozmawiali przy K. o innych włamaniach do domów. Jeszcze przed tym spotkaniem R. mówił im o weterynarzu. Ponadto przyznał, że na wizji mówił dodatkowo o włamaniu do domu w miejscowości P., wówczas zobaczył, że ma numer 15. Wyjaśnił, że około półtora roku temu z D. W. przejeżdżał przez miejscowość P.. Tam zauważyli dom, w którym było ciemno. Był atrakcyjny, więc domyślali się, że można w nim coś wartościowego znaleźć, dlatego następnego dnia przejechali znów koło tego domu i znów tam było ciemno. Wydawało mu się, że było to jesienią, ponieważ wówczas nie było już za ciepło. Wtedy wrócili się do domu W. po kominiarki, łom i rękawiczki. Ponownie pojechali do P.. Samochód W. marki V. (...) koloru granatowego zaparkowali kilka metrów od tego domu. Potem wysiedli i skierowali się w jego stronę. Na posesję przeskoczyli przez płot z płyt betonowych, z prawej strony. Potem weszli na taras domu i drzwiami balkonowymi weszli do środka. Drzwi balkonowe wyłamali łomem. W domu nikogo nie było. Z tego domu ukradli biżuterię i pieniądze. Biżuterię skradli z łazienki i sypialni, natomiast pieniądze z pokoi. Oskarżony nie pamiętał dokładnie, gdzie były schowane pieniądze. Następnie on z W. udali się do D., do domu W.. Oskarżony nie pamiętał ile było pieniędzy, ani ile było biżuterii. Przypomniało mu się jedynie, że tam były łańcuszki i pierścionki. Nie pamiętał czy tam była jakaś bransoletka lub zegarek, mogły być telefony komórkowe, lecz ciężko było mu teraz to powiedzieć. Nie pamiętał również czy znaleźli tam kluczyki od samochodu. Przyznał, że złoto z tego włamania sprzedali w skupie koło Hali M. w W., ale nie pamiętał ile za nie dostali. Nie pamiętał również co stało się z telefonami komórkowymi. Oskarżony oświadczył, że nie ma w domu Internetu. Nie był z W. u jubлера, nigdy nie wyceniał skradzionych rzeczy. Nie wiedział czy W. chodził do jubлера i czy pytał ile warte są rzeczy pochodzące z dokonywanych przez nich kradzieży. Kiedy na włamaniu znajdowali rzeczy takie jak aparaty fotograficzne później wyrzucali je do lasu w różnych miejscach. Oskarżony potwierdził, iż broń którą miał podczas rozboju w dniu 31.10.2013 r. miał od około 10 lat, jest to broń gazowa, którą ktoś mu dał. Nie pamiętał już kto. Przyznał też, że włamań do domów dokonuje około 2 lata, a pierwsze włamanie zrobił z W.. Przestępstwa popełniał z W., ewentualnie kogoś sobie jeszcze dobierali do pomocy jak była taka potrzeba. Na koniec składanych wyjaśnień oświadczył, iż nie pamięta szczegółów tych włamań i dlatego chciałby jechać z policjantami i pokazać im miejsca, w których się włamywał, a dopiero później powiedzieć, o szczegółach tych przestępstw (k. 486-490).

W trakcie kolejnych wyjaśnień złożonych w tym samym dniu, tj. 20 grudnia 2013 roku, oskarżony ponownie podtrzymał dotychczasowe depozycje. Oświadczył też, iż w trakcie wizji lokalnej pokazywał policjantom miejsca dokonanych przestępstw. Dalej wyjaśnił, iż chyba na jesieni, razem z W. jeździli po C., żeby obserwować domy. Wówczas zauważyli jeden dom który wyglądał na bogaty. W tym domu około godziny 20.00 nie paliły się światła, dlatego następnego dnia pojechali razem z W. jego samochodem marki O. (...) pod ten dom. Przyznał, że wtedy już w samochodzie mieli kominiarki i łapkę do włamania. Gdy zobaczyli, że w domu jest ciemno, pojechali samochodem w kierunku światła w miejscowości C.. Tam zostawili samochód i pieszo wrócili do tego domu, polami do ślepej uliczki.

Uliczka ta graniczyła z tym domem. Przyznał, że do tego domu podeszli od tyłu. Przeskoczyli przez betonowy płot i tarasem podeszli pod drzwi balkonowe. Łapką wyważyli drzwi i w tym momencie mężczyzna, który był w środku domu podbiegł do drzwi balkonowych i zaczął krzyczeć, a oni zaczęli uciekać. Wówczas wrócili do samochodu. Z tego domu nic nie ukradł, nie wszedł do środka, wyważyli jedynie drzwi, żeby się dostać do środka, ponieważ mieli dokonać kradzieży. Oskarżony odniósł się także do kolejnego zdarzenia, które miało miejsce na stacji benzynowej w K.. Podał, że było to na początku wiosny tego roku. Wyjaśnił, że jest to prywatna stacja paliw, mała i nie jest czynna całą dobę, a tylko do godziny 19.00. Przyznał, że razem z W. na piechotę przyszedli do tej stacji około godziny 22.00. Na tyłach stacji jest ferma kur, a oni zaszli z tyłu na tę stację, zczekali chwilę bo obok jest zajezdnia komunikacji miejskiej. Tam około 20 minut jacyś ludzie naprawiali autobus. Kiedy autobus odjechał, podeszli do stacji, do małego okienka i łomem zaczęli je wyważać. Po wyważeniu okienka on został na zewnątrz, a D. W. wszedł przez nie do środka szukając pieniędzy. Gdy zostało wywarzone okienko na tej stacji załączył się alarm. Po około 2 minutach D. wyszedł przez to okienko, a wychodząc jeszcze wysypały mu się monety z jednego z woreczków jakie zabrał z tej stacji. Tą samą drogą uciekli z tej stacji. Przyznał, iż z włamania mieli około 60 złotych, którymi podzielili się po równo. W dalszej części wyjaśnień opisał trzecie zdarzenie, które miało miejsce w D. przy ul. (...). Był to początki wakacji tego roku. Był tam też położony dom, który najprawdopodobniej wynajmował jakiś student. Oskarżony przyznał, że razem z W. obserwowali ten dom i widzieli, że około 6.00 rano ktoś zawsze z tego domu wychodzi. Był to taki młody mężczyzna, który wyglądał mu na studenta. Wówczas on i W. odczekali chwilę i przez płot od strony ulicy weszli na podwórko, od strony gdzie rosły choinki razem z tujami. Potem podstawili drabinę pod okno na poddaszu, gdzie była tzw. kukulka. Po drabinie weszli razem z W. na górę. Oskarżony wyważył okno łapką i razem weszli do środka. W mieszkaniu w szafce biurka znaleźli mały sejf, który zabrali. Zabrali wtedy jeden lub dwa komplety kluczy samochodowych, nic więcej tam nie było. Wyszli tą samą drogą. Potem poszli do lasu, który był za tym domem. Tam otworzyli łapką sejf, w środku był komplet kluczy oczkowych z okresu II wojny światowej, były tam też rachunki i inne dokumenty. Sejf z zawartością zostawili w lesie, przykrywając go liśćmi. Oskarżony podał, że po jakimś czasie przyszedł do tego lasu, żeby zobaczyć czy te klucze są coś warte, ale nie było już ani sejfu, ani kluczy. Odpowiadając na pytania prokuratora wyjaśnił, że S. K. mieszka trzy ulice od niego, on koleguje się z jego synem R. K. (2) i wie tylko, że S. K. włamał się do kiosku w Ł., ponieważ wszyscy to wiedzieli, gdyż był za to zatrzymany i tymczasowo aresztowany. Wyjaśnił też, że w rozboju w miejscowości I. (...) trzymał ten sam pistolet gazowy, który zatrzymała policja u W.. To był też ten sam pistolet, którego używali w dniu 31.10.2013 roku przy innym rozboju na kobiecie w domu. Na koniec oświadczył, że chciałby trochę czasu żeby przypomnieć sobie w jakich przestępstwach jeszcze uczestniczył (k. 486-490, 491-495).

W związku z tym przesłuchany ponownie w dniu 24 stycznia 2014 roku, poza potwierdzeniem dotychczas składanych wyjaśnień podał informacje co do dwóch przestępstw, w których brał udział. I wyjaśnił, że w 2012 r., kiedy było ciepło, zaraz przed wakacjami, razem z W. jechali ulicą (...) w miejscowości D.. W pewnym momencie zobaczyli, że w jednym z domów jest ciemno. Był to dom piętrowy z białą elewacją i czerwonym dachem. Ogrodzenie było murowane z czerwoną dachówką. Wiedział, że właściciele tego domu mają piekarnię, ponieważ niedaleko mieszkał. Zadzwonili więc dzwonkiem, ale nikt z tego domu nie wychodził. Na podwórku nie było też żadnych samochodów. Potem odjechali. Następnego dnia wieczorem samochodem marki O. (...) należącym do W. podjechali razem pod ten dom. Zadzwonili dzwonkiem do drzwi, ponownie nikt z tego domu nie wychodził. Samochód zostawili kawałek dalej na ulicy (...). Zabrali łom, który należał do W.. Poszli do tego domu od strony pół, dochodząc do budynku od tyłu. Doszli przez mały tarasik do zwykłego okna, które wyważyli przy użyciu łomu. Okno wyważył W., natomiast oskarżony rozglądał się, ponieważ w pobliżu kręciła się para osób, na podwórku obok. Następnie weszli do środka i zaczęli przeszukiwać dom. W środku znaleźli sporą ilość gotówki, biżuterii. Ze środka wzięli obraz lub dwa obrazy, figurkę z jakiegoś metalu wielkości około 1 metra, telewizor marki chyba S. z płaskim ekranem. Po wyjściu z tego domu w polu po drodze zostawili te dwa obrazy, telewizor i figurkę, bo nie wiedzieli co z nimi zrobić. Resztę rzeczy w postaci biżuterii i gotówki zapakowali do samochodu i wrócili do D.. Oskarżony przyznał, że w domu u W. podzielili się gotówką na pół. Tej gotówki łącznie było około 3000 Euro, około 5000 złotych. Biżuterii było dużo. Biżuterię podzielili pomiędzy sobą, trochę miał oskarżony, a trochę W.. Część tej biżuterii razem z W. zawieźli do lombardu na P.. Oskarżony nie pamiętał na jakiej ulicy, pamiętał jedynie, iż niedaleko od tego lombardu była Komenda. Resztę złota sprzedali z W. w lombardzie przy Hali M.. Złoto to sprzedawali na raty przez jakiś czas. Pamiętał, że za to złoto dostali około 15.000 złotych, a pieniędzmi z W. podzielili się po równo. Ponadto oskarżony złożył wyjaśnienia także co

do drugiego przestępstwa, które miało miejsce jesienią 2012 roku w miejscowości Ł., ulicy nie pamiętał ale była ona obok bazaru w Ł.. Mieszkały na tej ulicy dwie panie. Na ich temat dużo wiedział W.. On oskarżonemu mówił, że te panie prawie codziennie około godziny 17.00-18.00 wychodzą z domu i wracają około 20-21. W. mówił, że w domu mają gotówkę i biżuterię. Oskarżony przyznał, że wcześniej jednego dnia przyjechali i obserwowali ich dom, który był piętrowy, elewacja tego budynku była biała, koloru dachu nie pamiętał, był ogrodzony siatką. Następnego dnia przyjechali wieczorem pod ten dom samochodem marki O. (...) należącym do D. W.. Zostawili go parę metrów przed budynkiem. Obok tego domu była działka z opuszczonym domem, przez tą działkę weszli na teren tego domu. Razem z W. mieli przy sobie łom, którym podważyli okno w kuchni, po czym weszli do środka i zaczęli go przeszukiwać. W środku znaleźli gotówkę w kwocie około 3000 złotych i biżuterię w postaci łańcuszków, pierścionków. Ta biżuteria była w szkatułkach. W sypialni było najwięcej tej biżuterii. W większości biżuterię znalazł W., on też znalazł gotówkę. Z domu wyszli tą samą drogą, którą weszli i wrócili do D.. Część biżuterii, tak jak wcześniej, sprzedali na P., a część przy Hali M.. Łącznie za sprzedaną biżuterię uzyskali około 8000 złotych, którymi się podzielili po równo. Oskarżony podkreślił też, że co do opisanych przestępstw może nie zgadzać się pora roku, bowiem z uwagi na upływ czasu mógł tego do końca nie pamiętać. Odpowiadając na pytania prokuratora wyjaśnił, że miał informację, że włamania do bankomatu w K. dokonali D. W., S. K. i T. G.. O tym mówił mu sam W., było to w 2013 r. Powiedział, że próbowali wyrwać bankomat w tej miejscowości ale się nie udało. Oskarżony nie wnikał dlaczego, nie wypytywał o szczegóły, nie interesowało go to. On się tym pochwalił i z tego co pamiętał mogło być to w obecności A. R. (3). W. nie mówił wtedy co dokładnie robili K. i G., nie mówił też mu kiedy miało mieć miejsce to włamanie. Oskarżony wyjaśnił też dodatkowo, że K. K. (3) nie rozmawiała przy nim na temat (...) w A.. Wszystkie informacje od niej miał W.. Oskarżonemu nie wiedział czy W. mówił K. po co są mu te informacje. K. nigdy nie pytała o włamanie do (...) Ona jedynie powiedziała, że o to włamanie oskarżony jest jeden z ochroniarzy. Oskarżony nie był w stanie na 100% powiedzieć, czy K. K. (3) mówiąc W. o (...) i o miejscu przechowywania pieniędzy w tym sklepie, wiedziała jak W. wykorzysta te informacje. Na pytanie obrońcy wyjaśnił, że na dwóch włamaniach o których opowiedział, on i W. miał rękawiczki i kominiarki (k. 768-772).

Podczas kolejnego przesłuchania przeprowadzonego w toku postępowania przygotowawczego w dniu 22 kwietnia 2014 roku oskarżony ponownie podtrzymał dotychczas składane w sprawie wyjaśnienia. Odpowiadając na pytania prokuratora podał dodatkowo, iż z tego co sobie przypominał około 3 tygodni przed jego zatrzymaniem, czyli w miesiącu listopadzie 2013 r. było zdarzenie, w którym razem z D. W., A. R. (3) i jego bratem K. obserwowali jeden z domów, o którym mówił podczas wizji lokalnej. Około tygodnia wcześniej A. R. (3) razem z W. przyjechali do niego po pracy samochodem V. (...). Powiedzieli mu, że znają właściciela domu, który może mieć pieniądze. Mówił to głównie A. R. (3) bo on znał tego człowieka. A. R. (3) razem z W. mówili, że ten człowiek ma warsztat wulkanizacyjny i oni wymieniali w tym warsztacie opony. Oskarżony podał, że A. R. (3) razem z W. obserwowali tego mężczyznę już od jakiegoś czasu i wiedzieli dokładnie kiedy zamyka warsztat i jakie są jego przyzwyczajenia. A. R. (3) znał bratanek właściciela tego domu. Od tego bratanek wiedział, że ten mężczyzna ma dużą ilość gotówki w domu. Dodał, że bratanek ten miał się chwalić R., że podbiera pieniądze temu mężczyźnie. Oskarżony jednak nie wiedział jak nazywa się właściciel tego domu. A. R. (3) razem z W. mówili mu o tym właścicielu domu, jeszcze przed rozbojem w A., czyli było to w październiku 2013 r. Oskarżony nie wiedział jednak w jakiej miejscowości położony był ten dom. A. R. (3) i D. W. opisywali jedynie, że jest to duży dom, właściciel od 20 lat prowadził zakład wulkanizacji i jest majątnym człowiekiem. Oskarżony pamiętał, że A. R. (3) miał u tego mężczyzny przez jakiś czas pracować. Dokładnej daty nie pamiętał, ale na pewno było to już po napadzie w A.. D. W. przyjechał wówczas do oskarżonego i namawiał go, aby okraść właściciela tego domu. W. w tej sprawie przyjeżdżał do niego kilka razy. W. nalegał aby wziąć na tę robotę jego brata K.. W. nie mówił dlaczego zależy mu, aby wziąć K., ale oskarżony domyślał się, że chodziło o to, iż we czterech będzie lepiej. Na tę robotę miał iść A. R. (3), jego brat K. i W.. Oskarżony przyznał, że nie chciał brać udziału w tym przestępstwie. Nie odpowiadała mu ta cała sytuacja, bo miał już tego dosyć, a zwłaszcza W. który ciągle namawiał go na popełnianie przestępstw, nie usiadł w domu, ciągle do niego przyjeżdżał i namawiał na popełnianie przestępstw. W. proponował też K. pójście razem z nim i A. R. (3) do tego mężczyzny, który prowadził zakład wulkanizacji, ale K. się nie zgodził. Oskarżony przyznał, że rozmawiał też na ten temat z K. i K. mówił, że on nie chce brać udziału w tym przestępstwie. W związku z tym, że W. namawiał go na to żeby okraść ten dom, on z K. uzgodnił, że tylko podjadą pod ten dom i wtedy powie W., że nie pasuje mu ta robota. Nie pamiętał dokładnie dnia, ale pamiętał, że przyjechał do niego W. albo sam, albo z A. R. (3). Oskarżony podał, że wiedział, iż wcześniej gdy A. R. (3) i D. W. obserwowali przez

kilka dni dom z zakładem wulkanizacji, to niedaleko tego domu schowali plecak z bronią i kominiarkami. W plecaku była też prawdopodobnie wiertarka. Następnie W. zabrał go i jego brata do samochodu. Pojechali pod ten dom, pod nim na pewno był już z nimi A. R. (3). Podjechali pod niego około 22.00 lub 23.00, było już ciemno. Nie wiedzieli czy ktoś jest w domu. Widzieli jednak jak w jednym z pokoi ktoś ogląda telewizor. W samochodzie uzgodnili, że do tego domu wejdą we cztery. Oskarżony pamiętał, że A. R. (3) sam się zadeklarował, że wejdzie z nimi do środka. K. w samochodzie się nie odzywał, wiedział że oskarżony się nie zgodzi na to żeby okraść właściciela tego domu. Po okazaniu przez prokuratora dokumentacji fotograficznej, karty 696-707, oskarżony rozpoznał dom widoczny na zdjęciach od nr 9-12 jako budynek, pod którym zatrzymał się z W., z jego bratem K. i A. R. (3). Potwierdził, że obserwowali ten dom na wprost, przez około 30 minut, za nimi był lasek brzoźowy. W pobliżu miejsca, w którym się zatrzymali leżał plecak który schował A. R. (3) i W.. Dodał, że w pewnym momencie wyszedł z W. z samochodu. Przed wyjściem z samochodu założyli kominiarki. Nie brali ze sobą pistoletu i żadnych narzędzi. We dwóch doszli do rogu posesji, którą obserwowali i wtedy zaczęły szczekać psy. Wtedy oskarżony zatrzymał się, a W. przeszedł jeszcze kawałek do przodu. Postali kilka minut W. wrócił do niego i wtedy powiedział W., że mu to nie odpowiada i nie chce tam wchodzić. Kiedy wrócili do samochodu D. W. odwiózł ich do domu. Nie pamiętał czy w samochodzie rozmawiali na temat tego dlaczego nie weszli do tego domu. Nie pamiętał też czy później jeszcze rozmawiali, aby okraść właściciela tego domu. Podejrzał również, że mogło tak być, ale szczegółów już nie pamiętał (k. 1579-1583).

Podczas ostatniego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, w dniu 29 kwietnia 2014 roku, oskarżony D. O. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Oświadczył, że podtrzymuje wyjaśnienia składane w sprawie. Odmówił wyjaśnień. Na pytania prokuratora podał, że miał już dość wszystkiego, tych przestępstw, które popełnił. Tych zdarzeń było dużo. Postanowił przyznać się do ich popełnienia bo ma konkubinę i małe dziecko. Nie chciałby więcej popaść w konflikt z prawem. Dostał od swojej dziewczyny ostatnią szansę i chce ją wykorzystać. Chciałby rozpocząć nowe życie. Na pytanie obrońcy wyjaśnił, iż żałuje tego co zrobił. Jeśli uda się to chciałby w jakiś sposób naprawić szkody, które wyrządził, a także chciał przeprosić pokrzywdzonych (k. 1710-1713).

Podczas rozprawy głównej oskarżony ponownie przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów i skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień. Odpowiadając na pytania obrońcy wyjaśnił, że zna W., ponieważ mieszka niedaleko niego i jest jego kuzynem. Dodał, że było to bliskie koleżeństwo i nie pozostawali ze sobą w konflikcie. Po odczytaniu wyjaśnień, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu wówczas czynów oświadczył, że faktycznie złożył takie depozycje, lecz zastanowił się nad wszystkim i stwierdził, że ma dość tego wszystkiego i postanowił przyznać się, żeby zakończyć to co robił. Na pytania obrońcy wyjaśnił ponadto, że gdyby nie przyznał się to prawdopodobnie straciłby wszystkich najbliższych, zostałby sam, nie miałby dla kogo żyć, nie miał do czego wracać. Przyznał, że nie powinno się to zdarzyć oraz dodał, że żałuje tego co się stało. Wskazał też, że teraz będzie miał okazję zacząć wszystko od początku, a najbliżsi pomogą mu stanąć na nogi. Następnie potwierdził wszystkie odczytane mu uprzednio złożone wyjaśnienia, w których przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów i opisał przebieg zdarzeń. Odpowiadając na pytania wyjaśnił dodatkowo, że w domu w I. zabrali 200 zł, innych pieniędzy nie widział i nic mu nie jest wiadomo na ten temat, ani nie widział aby w domu były jakieś obce waluty. Podał też, że mogło być tak, że on z K. rozmawiali o tym rozboju dzień wcześniej, ale szczegółów nie mówił i w dzień kiedy go zabierał to wtedy mógł mu powiedzieć na miejscu. Z tego co oskarżony pamiętał to na miejscu mu powiedział. Dodał, że chyba na samym początku nie wspominał mu gdzie dokładnie mają jechać i po co, ale miał się przygotować i zabrać sobie czapkę, rękawiczki i buty na przebranie. Miały to być rzeczy takie, które mógłby od razu wyrzucić, żeby śladów nie zostawić. Potwierdził też, że wiedział on o tym, że to mają być takie rzeczy żeby nie zostawiały śladów i żeby później wyrzucić. Jednakże dokładnie nie mówił mu po co jedzie, że to będzie rozbój. Tego dowiedział się na miejscu. Wiedział, że jadą coś ukraść. Na miejscu powiedział mu, że nie będzie musiał nic robić i on się zgodził. Uczestniczył też w podziale tego co wzięli. W dalszym ciągu odpowiadając na pytania potwierdził, że jechali samochodem marki V. (...) w czasie rozboju w miejscowości I.. Podał, że trudno było mu powiedzieć do kogo należał ten samochód, bo mógł być B. albo W.. A. R. (3) znał, bo D. W. pracował z nim w wulkanizacji i któregoś dnia przyjechał z nim do niego. S. B. (1) znał ogólnie z Ł.. Widział go tam kilkakrotnie i tak jakoś sami się poznali. Samochód W. był kilka razy naprawiany, ale nie był w stanie określić czasu kiedy to było. Podał, że w okresie 2012-2013 pracował. Ostatnio zakładał ogrody, była to praca sezonowa do 1 października. Zarabiał wówczas tam 150 zł dziennie i pracował od 7.00 rano do 15.00. Wyjaśnił

również, że przed napadem w A. na panią P. plecak pakował on z W.. Przywieźli go niedaleko posesji pokrzywdzonej z dzień wcześniej a R. poszedł go schować, bo były to jego okolice i on wiedział gdzie go położyć. Wyjaśnił także, że wcześniej nie mówił o tym, że A. poszedł schować plecak, bo nikt go o to nie pytał. Potwierdził, że we trzech wieźli plecak żeby go schować, on, W. i R.. Oni zawsze po pracy przyjeżdżali do niego. Jednakże ciężko mu było powiedzieć gdzie pakowali ten plecak. Mieli też różne rzeczy pochowane. One raz leżały w jednym miejscu, raz gdzie indziej, raz u jednego, raz u drugiego z nich, były porozdzielane pomiędzy nich. Z tego co pamiętał oskarżony A. R. (3) nie miał nic, raz tylko poszedł schować ten plecak. Następnie potwierdził jednak, że plecak pakowali u W. i na pewno obaj oni byli przy tym obecni. Podał, że mieszka 400 metrów od W., a jak on przyjeżdżał do niego to zabierali go i jechali do niego. Potem dodał, że jednak nie pamięta kto wtedy chował broń do plecaka, ale wszyscy o tej broni wiedzieli, a on ją przyniósł. Ta broń leżała u W., ale właścicielem tej broni był oskarżony. Tę broń przyniósł przed pierwszym rozbojem do W.. Dodał też, że zmieniała ona kilkakrotnie swoje miejsce. Na dzień czy dwa przed tym rozbojem w A. była u D. w domu. A. R. (3) miał ukryć plecak, bo znał okolice, a na miejsce zdarzenia A. przyniósł go z tego miejsca gdzie go wcześniej położył. Nie pamiętał jednak czy poszedł po plecak sam czy z kimś. Dodał też, że A. R. (3) miał tam z nimi wejść, ale że był sąsiadem i ta pani mogła go poznać dlatego zaproponował, że potrzebna jest im jeszcze jedna osoba. Znaleźli wtedy właśnie K.. Ponadto w czasie tego napadu chyba żaden z nich nie miał prawa jazdy chyba, że A.. Oskarżony przyznał, że faktycznie umiał kierować samochodem, a z nich chyba tylko K. słabo kierował. W czasie próby wypłaty z bankomatu pieniędzy pani P. A. R. (3) nie wysiadła z samochodu, tzn. do bankomatu nie dochodził. Do napadu na dom weterynarza nie doszło, bo mieli to zrobić w święta. Z tego co wiedzieli ten pan wyjeżdżał często. Nadto wyjaśnił, że w czasie napadu w miejscowości I. wszyscy w nim uczestniczący zabierali rzeczy, S. stał przy tej pani dość długo, a on z W. przeszukiwali inne pomieszczenia, nie widział przy dzieleniu łupów z tego napadu obcej waluty. W czasie napadu w A. miał plecak, a D. W. wyjmował pieniądze z sejfu i wkładał do plecaka, ale mogło też być tak, iż nie wszystkie wyjmowane pieniądze w foliowych opakowaniach trafiły do plecaka. Dodał, że tam było równo 18.000 zł, z tego co wyciągnęli później z plecaka. Nigdzie indziej nie chował tych pieniędzy, ale nie wie czy koledzy nie wzięli pieniędzy poza tymi co były w plecaku. Zawsze z przestępstw, w których uczestniczył, dzielili się mniej więcej po równo na wszystkie osoby, które w nich uczestniczyły. Wie, że w zarzucie jest 26.000 zł, ale on wyciągnął z plecaka 18.000 zł. Plecaka najpierw na zdarzeniu nie mógł otworzyć przed wkładaniem pieniędzy, a potem go nie zamknął i jak biegł to mogło być tak, że coś mogło wypaść. Natomiast mówiąc o 18.000 zł miał na myśli to co później mieli w domu w tym plecaku. Nie miał nic więcej do powiedzenia na temat włamania do bankomatu w K.. Odpowiadając w dalszym ciągu na pytania oświadczył, że wiadomości na temat pieniędzy przechowywanych w (...) otrzymał od dziewczyny D. W., bo doszedł do wniosku, że powie wszystko co wie. Przyznał też, że wcześniej powiedział, że nie pamięta, lecz jemu K. K. (3) tego nie przekazywała, wiadomości te miał za pośrednictwem D. W.. Pierwsze informacje jakie uzyskali o pieniądzach z (...) to takie, że pieniądze nie są codziennie wywożone. Później K. dostarczyła więcej szczegółów, lecz oni niezależnie od tego również obserwowali to miejsce. Dodał, że nie pożyczał pieniędzy D. W., ani innemu oskarżonemu. Wskazał, iż przestępstwa te to był przypadek, a nieraz było to zaplanowane, ale z D. W. zawsze popełniał przestępstwa. Inne osoby były dobierane jak ktoś był potrzebny. Potwierdził, że pistolet miał sporo czasu, z 10 lat. On leżał zawinięty w szmatę w komórce, ale ogólnie nie nadawał się do użytku, nie był sprawny. Amunicja była razem z pistoletem, lecz broń była uszkodzona od samego początku. Nie dokupował też do niej amunicji. Jednak nie wiedział jaką wadę posiadała broń, ale spust był zacięty i bębenek z niej wypadł. Nie próbował też z niej oddać strzałów, bo nie było rady spustu nacisnąć, nie miał zamiaru oddawać tej broni do ruszniarza. Na ostatniej rozprawie oskarżony odpowiadając na pytania Sądu wyjaśnił, że gazu użył podczas zdarzenia w (...). Potwierdził, że gdy wybiegał nadjeżdżał ochroniarz quadem, a on przebiegając obok niego rozpylił w jego stronę gaz, psiknął raz przebiegając. Biegli wtedy we trzech. Był wtedy z D. W. i S. B. (1). Z tego co pamiętał to wtedy wszyscy mieli ze sobą gaz, każdy miał, ale gdy biegł w stronę płotu to nie widział czy ktoś jeszcze psiknął tym gazem. Nie rozglądał się. Potwierdził, że on psiknął tylko raz (2307-2311, 3175).

Oskarżony **S. B. (1)** przesłuchany po raz pierwszy w trakcie postępowania przygotowawczego w dniu 12 grudnia 2013 roku przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że podczas wakacji tego roku poznał dwóch kolegów D. W. i D. O.. W. miał pseudonim (...), a O. (...), mieszkali w D.. Podał też, że spytali się jego czy nie chciałby zarobić, ale na początku nie mówili o szczegółach tej roboty. Wówczas powiedział im, że chce zarobić, bo tym czasie nigdzie nie pracował. Podczas tej rozmowy zapytał ich w jaki sposób można zarobić pieniądze, oni odpowiedzieli mu wówczas, że chcą się włamać do A. w Ł., ale nie mówili do jakiego sklepu. Wyjaśnił, iż jego rola miała polegać na

staniu na czatach i na tym ta rozmowa się zakończyła. Dali mu do siebie numery telefonów, lecz ich nie pamiętał. Wyjaśnił także, że w zatrzymanych przez policję telefonach nie miał kontaktów do W. i O.. Po około tygodniu od ich spotkania, przyjechali do niego samochodem marki V. (...). Wydawało mu się, że samochód należał do W., był w kolorze ciemnogrnatowym. Nie pamiętał jego numerów rejestracyjnych. Gdy spotkali się powiedzieli mu, że ma z nimi pojechać na włamanie do A. w Ł.. Miał wziąć ze sobą rękawiczki oraz kominiarkę. W związku z tym pojechał do sklepu z odzieżą motocyklową i kupił sobie kominiarkę z jednym otworem na oczy. Razem poczekali w Ł. do wieczora i pojechali do lasu za A.. Zostawili tam samochód przykryty gałęziami. We trzech poszli w stronę A.. Oskarżony niósł w rękę krótkofalówkę i rękawiczki. Nie pamiętał jednak od kogo dostał krótkofalówkę, czy od W. czy od O., ale na pewno nie była jego. W. z O. nieśli jakiś łom. Dochodząc do ogrodzenia założyli na twarz kominiarki, po czym przeskoczyli przez płot i podeszli do drzwi, które mieściły się na tyłach A.. W. włożył wówczas łom pomiędzy drzwi i wyłamał je. O. i on stali i rozglądali się. Kiedy drzwi zostały wyłamane wtedy on przeskoczył na drugą stronę ogrodzenia i patrzył, czy nie jedzie ochrona. Alarm w sklepie nie włączył się od razu, tylko za około 10-15 sekund. Razem z W. i O. umówili się tak, że jak zobaczy ochronę to ma o tym powiedzieć przez krótkofalówkę. Do tego sklepu nie wchodził. Tam wszedł tylko W. i O.. Po około 5 minutach od włamania zauważył pracownika ochrony, który jechał na quadzie. On nadjechał od drugiej strony, niż jest trasa krajowa nr 7. Widząc go powiedział wówczas przez krótkofalówkę, że jedzie ochroniarz, jednak nadal siedział po drugiej stronie płotu i kiedy ochroniarz jechał w stronę drzwi podniósł się i zaczął wolnym krokiem iść w kierunku samochodu, gdy w pewnym momencie przez drzwi wybiegli W. i O., którzy przeskoczyli przez ogrodzenie, ale nie widział jak oni przeskakują przez ogrodzenie. Podał, że w tym czasie był już blisko samochodu. Nie widział też jak oni wybiegają z drzwi, domyślał się tylko, że oni wybiegli z tych drzwi, przez które weszli. Potem razem wsiedli do samochodu i odjechali do W. do domu. U W. w domu podzielili się pieniędzmi. Tych pieniędzy było około 18.000 złotych, a on dostał 6.000 złotych. W. i O. dostali tyle samo, bo podzielili się tymi pieniędzmi po równo. Następnie pojechał swoim samochodem do domu, który stał na D.. Odpowiadając na pytania prokuratora wyjaśnił, że brał udział razem z W. i O. w jeszcze jednym przestępstwie. To było w wakacje tego roku, po robocie w A.. W. i O. zaproponowali mu żeby pojechał z nimi na robotę. Spotkali się na Ł.. Podczas tego spotkania powiedzieli mu, że włamią się do domu na (...). Tak określa się osiedle domów. Faktycznie jest to miejscowość I.. Nie mówili jednak, że obserwowali ten dom. Nie mówili też czy ktoś będzie w środku, nie wiedzieli, lecz podejrzewali, że pewnie tak, bo stał przy tym domu samochód. Na to włamanie wziął kominiarkę i rękawiczki. To były zwykłe rękawiczki ze spodem gumowym. Tego samego dnia co się spotkali jeździli samochodem marki V. (...) o nr rej. WZ, dalej numeru nie pamiętał, który należał do jego mamy. Pojechali do I. w okolice tego domu i na końcu tej ulicy gdzie był ten dom go zostawili. Potem polami poszli od tyłu tego domu. Przeskoczyli przez ogrodzenie z siatki. Zanim je przeskoczyli założyli kominiarki. Oskarżony podał, że został na tej działce i siedział pod krzakiem, natomiast W. i O. pobiegli do tego domu. Nie był w stanie powiedzieć co oni robili, bo pobiegli z drugiej strony domu. Gdy powiedzieli, że można wchodzić, wówczas oskarżony podbiegł do nich i wszedł do tego domu przez okno. W domu było ciemno. Przyznał, że gdy wszedł do domu to widział, że jakaś kobieta leży na łóżku i W. razem z O. zaklejają jej ręce i nogi taśmą klejącą, a potem przykryli tą kobietę kołdrą. Potem dali mu atrapę jakiegoś pistoletu i kazali stać przy niej i ją pilnować. Ta kobieta miała na górną część ciała, w tym i na twarz, naciągniętą kołdrę. W. i O. w tym czasie przeszukiwali dom. Po jakimś czasie przyszli do niego i pytali tej kobiety czy ma jakieś pieniądze. Ona kiwnęła głową pokazując w prawą stronę, miała już wtedy odkrytą głowę. W. i O. podeszli w stronę pokazywaną przez tą kobietę i tam w szafie znaleźli pieniądze. Oskarżony podkreślił, że co jakiś czas odkrywał głowę tej kobiety pytając, czy nic jej nie jest i czy czegoś nie potrzebuje. Na początku ta kobieta miała zaklejone usta, lecz później kazał zerwać tą taśmę z ust albo W., albo O., ponieważ bał się aby tej kobiecie nic się nie stało. Kiedy znaleźli pieniądze, W. rozciął taśmę, którą związana była ta kobieta i wtedy wyszli z tego domu. Oskarżony dodał, że nie widział, aby tej kobiecie ściągano pierścionki z palców i łańcuszek z szyi. Przyznał, że wyszli tylnymi drzwiami tego domu, przeskoczyli następnie przez siatkę i pobiegli do samochodu. Samochodem pojechali na D. do W.. Tam za domem podzielili się pieniędzmi. Tych pieniędzy było około 10.000 złotych, w kopercie było dodatkowo 3000 lub 4000 złotych. Oskarżony dodał, że nie widział żadnej obcej waluty, którą miałyby mieć ta kobieta. Nie widział też żadnej biżuterii i nie było mowy o tym, aby W. i O. mieli sprzedawać biżuterię pochodzącą z tego włamania. Podał, że za ten włam dostał niecałe 4000 złotych. Dodał, że wie, iż O. i W. znaleźli w barku u tej kobiety w domu jakieś naboje, ale nie wie ile ich dokładnie było, ale mogło być ich około 10 sztuk. Następnie wrócił do swojego domu. Po okazaniu przez prokuratora dokumentacji fotograficznej z akt sprawy, na której widniał dom przy ul. (...) w miejscowości I., oskarżony wyjaśnił, iż to jest dom, do którego włamał się razem z

W. i O.. Po tej akcji skończył znajomość z nimi. Nadto podał, że narkotyki, które znaleziono u niego w domu stanowią jego własność, były przeznaczone na jego własny użytek. Wskazał, że wydawało mu się, iż jest osoba uzależnioną. Dodatkowo wyjaśnił, iż na górze w domu, w którym mieszka, zrobił sam z płyty gips-kartonowej pomieszczenie, gdzie chciał hodować marihuanę na własny użytek. Z tego pomieszczenia wyprowadził wyciąg do komina i przygotował doniczki, ale nasion jeszcze nie miał, było ono tylko do tego przeznaczone. Ponadto wyjaśnił, że W. i O. nie chwalili mu się nigdy przestępstwami jakie popełniali. Nigdy nie było na ten temat żadnej rozmowy. Oni nigdy nie pytali go, czy zna kogoś bogatego, kogo można okraść. Nie mówili też, aby ktoś ze sklepu lub ochroniarz pomogli im okraść A.. Na koniec dodał, że więcej przestępstw z nimi nie popełnił (k. 472-477).

Na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 2013 roku w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania wyjaśnił, iż wie za co jest aresztowany i przyznaje się do ich popełnienia. Na pytanie prokuratora oświadczył, iż o tym, że będą dokonywać przestępstwa w A., powiedzieli mu koledzy którzy z nim byli, tj. W., nie wie jednak kto nadał tą robotę (k. 479-480 t. II).

W trakcie ostatniego przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego w dniu 25 kwietnia 2014 roku oskarżony ponownie przyznał się do zarzucanych mu czynów i potwierdził uprzednio złożone wyjaśnienia. Następnie odpowiadając na pytania wyjaśnił, że co do przestępstwa opisanego w punkcie I postanowienia ogłoszonego mu w dniu przesłuchania to doszło do tego w ten sposób, że on, D. W. i D. O. przyjechali do miejscowości J. samochodem W.. W tym dniu wcześniej W. i O. przyjechali do niego do domu. Pytali go czy z nimi pójdzie okraść dom, ale dodał, że wcześniej się z nimi nie umawiał. Oni mówili mu, że w tym domu raczej nikogo nie będzie. Nie wie skąd mieli takie informacje, że w tym domu nikogo nie będzie. Zaprzeczył też, by obserwował z nimi ten dom wcześniej. Nie jeździli też za właścicielami tego domu, a z jego miejsca zamieszkania do tego domu musieli jechać około godziny. Kiedy pojechali na miejsce on razem z O. wysiadł z samochodu, a W. odstawił samochód dwie ulice dalej. Wysiedli w odległości około 500 metrów. Podał, że nie mieli ze sobą żadnych narzędzi. Mieli kominiarki i rękawiczki, każdy z nich miał je w kieszeni. Następnie podeszli we trzech pod ogrodzenie budynku i przeskoczyli przez siatkę. Dom był na uboczu. Kiedy przeskakiwali przez siatkę mieli już założone kominiarki na głowę i rękawiczki. Gdy podeszli pod budynek zauważyli, że jedno z okien jest uchylone, lecz nie był w stanie powiedzieć, od której strony. Przyznał, że okno zostało otwarte klamką od środka, ale nie wie kto je otwierał, bo w tym czasie stał pod balkonem i czekał, aż otworzą mu balkon. Nie był w stanie powiedzieć również kto mu ten balkon otworzył. Kiedy wszedł do środka domu zamknął za sobą okno balkonowe i rozglądał się czy nikt nie idzie. Podał, że w domu nie szukał biżuterii i pieniędzy, gdyż tego szukali W. z O.. W tym domu przebywali około 20 - 30 minut, w środku i na zewnątrz było dużo psów. W środku domu nie widział pucharów. Dodał, że W. i O. nie mieli przy sobie wówczas plecaka. Oni skradzione rzeczy poupychali po kieszeniach. Nie widział też u nich większych rzeczy typu sprzęt elektroniczny. Z domu wyszli przez drzwi balkonowe, następnie przeskoczyli przez siatkę i pobiegli do samochodu. Następnie pojechali we trzech pod jego dom, gdzie on wysiadł. Następnego dnia do jego domu przyjechał D. W. i dał mu pieniądze z tej kradzieży w kwocie około 3.000 złotych. Nie jeździł z W. i O. sprzedawać tego złota i nie wie gdzie oni to złoto sprzedali. Nie interesowało go też co zrobili z tym złotem. Przyznał, że W. z O. w tym domu znaleźli pieniądze w kwocie 50 Euro. Nie wiedział ile dokładnie uzyskali pieniądze z tego włamania, nie sprzedawał z nimi skradzionego złota, więc nie wie ile dostali za skradzioną biżuterię. Podał też, że nie popełniał więcej przestępstw poza mu ogłoszonymi. Nie wiedział do czyjego domu wchodził miejscowości J.. Był tam pierwszy raz. Na tym domu nie było żadnej nalepki świadczącej o tym, że jest on monitorowany (k. 1536-1540).

Przesłuchany w trakcie rozprawy głównej oskarżony S. B. (1) przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Odpowiadając na pytania wyjaśnił, że pożyczał pieniądze od D. O.. To było 10.000 zł. na remont mieszkania, przed wakacjami 2013 r., jednak dokładnie daty nie pamiętał. Oddał jedynie niewielką część, natomiast resztę po dokonaniu przestępstw. Udział w tych przestępstwach ma związek z tą pożyczką, bo był zastraszony przez D. O., że jak nie odda na czas to mu coś zrobi, ale nie określał co. D. O. zaproponował mu, że może mu oddać pieniądze jeśli pójdzie z nimi na włamania a on się zgodził. Dodał, że pieniądze z tych włamań oddał D. O. i rozliczyli się już z tego długu do końca. Podał, że D. O. pożyczał także W. pieniądze. Wyjaśnił, że dotychczas nie mówił o tym, bo nie chciał pogryźć kolegi - D. O., że wymuszał od nich wcześniejszą spłatę tych pieniędzy. Nie

wiedział na ile W. D. O. pożyczył pieniądze. Był jednak czasami przy rozmowach i dlatego wie, że wymuszał on oddanie przed terminem. To, że słyszał ich rozmowy, to było przypadkowe. Podał, że mówił koledze między innymi, że go pobije jak nie odda, jemu również tak mówił, że jak mu nie odda tych pieniędzy wcześniej to zostanie pobity. Miał je oddać do końca wakacji. Przyznał, że wówczas pracował dorywczo, zarabiał około 1000 zł. To były grosze. Dodał, że potrzebował pieniędzy też na życie i nie miał później z czego oddać. Planował znaleźć pracę i wziąć jakiś kredyt żeby oddać te pieniądze, lecz nie udało mu się to. Wyjaśnił również, że mogło tak być, iż to oskarżony W. mógł mu zaproponować popełnienie jednego z tych przestępstw, ponieważ zwrócił się do niego, bo wiedział, że jest on winny D. pieniądze. Wiedział też, że pracuje dorywczo. Gdy zaciągał wskazaną pożyczkę także pracował dorywczo. Pracował dorywczo także w dniu zatrzymania. 13 gram marihuany zakupił z pieniędzy uzyskanych z prac dorywczych. Oświadczył, że nigdy nie został przez D. O. pobity. Przyznał, że nie zgłosił faktu gróźb na policji, bo to by tylko pogorszyło sytuację i znając życie to w ogóle by go nie zamknęli. Dodał, że wiedział jaką przeszłość miał D. O. oraz, że był alkoholikiem. Miał też z tego powodu obawy, lecz pożyczał od niego pieniądze i mimo że się jego bał, gdyż był pod presją remontu mieszkania, dachu. Leciało mu na głowę i nie mógł czekać do zimy. Mieszkał wówczas z matką w domu jednorodzinnym, mama jest na emeryturze. Dodał, że nie zabezpieczył się dachu za 3.000 zł. Następnie potwierdził pierwsze z odczytanych mu złożonych w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnień, lecz wskazał, iż nie są dokładne. Dodał, że poznał W. na wakacjach. Natomiast O. znał już dłuższy czas. Wyjaśnił, iż pomieszczenie na marihuanę wykonał ze starych materiałów. Za każdym razem gdy mówił o O. w składanych wyjaśnieniach, miał na myśli D. O.. Potwierdził także pozostałe odczytane mu depozycje z postępowania przygotowawczego.

Wyjaśnił też, że nie wiedział kto mu proponował popełnienie przestępstw czy W., czy D. O., gdyż obaj do niego przyjeżdżali. Nie wiedział też w jaki sposób mieliby wejść do domu gdyby okno nie było uchylone. Potwierdził, że mogły być jakieś narzędzia, ale on nie zaglądał do żadnych plecaków. Wskazał, że w 2013 roku nie miał żadnych samochodów. W tym czasie jego mama miała auto V. (...) i A. (...) z 1977 roku, stary zabytkowy samochód, jego wartość nie przekracza 2 tysięcy złotych. Nie poruszał się motocyklem, aczkolwiek u niego w garażu stał motocykl kolegi, który przechowywał go u niego w garażu na zimę. Na początku lata w 2013 roku pojechał do J. (...) na weekend. Wykorzystał wówczas na to pieniądze pożyczone od D. O.. To była kwota wielkości 200 zł. Nie mógł sprzedać samochodu mamy. Mimo, że bał się oskarżonego to pożyczał od niego pieniądze i te w kwocie 200 złotych przeznaczył na wyjazd do J. (...). Ani on ani jego mama nie próbowali sprzedać samochodów, aby w ten sposób uzyskać pieniądze na remont, ponieważ jego mama potrzebuje ich do użytku codziennego, jak i on, gdyż dojeżdża ona wszędzie, np. do sklepu. Tam gdzie mieszka jest bardzo słaba komunikacja miejska. Na koniec podał, że na wyjeździe do J. (...) byli jacyś znajomi, ale nie znał ich. Jechał samochodem tych znajomych i nocował w wynajętym domu. Posiadał prawo jazdy (k. 2317-2319).

Oskarżony **A. R. (3)** przesłuchany po raz pierwszy w trakcie postępowania przygotowawczego w dniu 15 grudnia 2013 roku przyznał się do popełnienia zarzucanych mu wówczas czynów i wyjaśnił, iż pracował w zakładzie wulkanizacyjnym w Ł., już około pół roku. Wcześniej w tym zakładzie pracował 4 sezony. W tym zakładzie około półtora miesiąca wcześniej zaczął pracować chłopak o imieniu D., nie znał nazwiska tego chłopaka. Dodał także, iż nie posiadał samochodu, więc umówił się z tym D., że on po pracy będzie odwoził go samochodem do domu. D. jeździł samochodem swojej dziewczyny - V. (...) koloru granatowego. Początek numerów rejestracyjnych zaczyna się od (...). Dokładnej daty nie pamiętał, ale przypomniał sobie, że D. odwoził go do domu i stali na jego podwórku. W tym czasie do swojego domu wróciła jego sąsiadka U. P.. Jej dom znajduje się naprzeciwko jego domu. D. kiedy zobaczył panią U. zapytał go, kto to jest. Ten odpowiedział mu, że jest to jego sąsiadka. Wówczas D. zaczął się wypytywać z kim ona mieszka, gdzie pracuje. Odpowiedział mu że ona mieszka tylko ze swoją matką, pracuje w gminie i udziela się w kościele. D. powiedział wówczas, że jak ona pracuje w gminie to może mieć pieniądze. Dodał również, iż wcześniej kiedy pracował z D. to on podczas jednej z rozmów powiedział mu, że wchodzą na kwadraty, to znaczy włamują się do domów. On nie powiedział kto konkretnie. Mówił jedynie, że te „włamy” były na terenie Ł.. Jeden z nich był u kobiety i tam ukradli 10.000 złotych gotówką. Ta kobieta była wtedy też w domu i oni ją związali. Drugie włamanie było też do domu i tam zostało skradzione 30 gram złota. Mówiąc o tym drugim włamaniu nie wskazywał aby tam były w domu jakieś osoby. Nie mówił, kiedy dokładnie były te włamania. On powiedział jeszcze, że podczas budowy sklepu (...) w Ł. wpadli na kradzieży i pobili się z ochroniarzami, którzy chcieli ich zatrzymać. D. nie mówił co wtedy ukradli i z kim był. Oskarżony nie pytał go o to z kim on włamuje się do domów bo znał go dopiero 2 tygodnie i nie znał jego towarzystwa. Podczas rozmowy z D. na swoim podwórku, kiedy powiedział mu o swojej sąsiadce on stwierdził,

że można ją okraść bo może ona mieć pieniądze, ponieważ pracuje w gminie. Nadto wyjaśnił, iż mówił D., że matka Pani U. jest niekontaktowa, leży w łóżku. Dodał, iż nieraz pomagał pani U. P.. Jak miała remont to go zawołała i jej pomagał przesunąć regał, lub gdy coś było ciężkie. Wyjaśnił, iż wiedział kto z nią mieszka i co ma w domu. Wyjaśnił także, iż D. powiedział, iż pogada od siebie z chłopakami i jak coś to się to zrobi. On miał na myśli włamanie się do U. P.. D. wtedy zapytał go czy pójdzie z nimi na ten włam. Oskarżony oświadczył, iż nie zgodził się na to, bo ma kary w zawieszeniu za kradzież i nie chce ryzykować. Wówczas D. powiedział mu, że też ma zawiasy i nie takie rzeczy już robił. Po tej rozmowie D. namawiał go jeszcze w pracy na to włamanie. D. powiedział do niego „to choć poprowadź chociaż samochód”, bo żaden z nich nie miał prawa jazdy. Wtedy jeszcze D. nie mówił mu kto pojedzie na ten włam. Przy kolejnej rozmowie zgodził się pojechać z D. i innymi osobami na ten włam. Miał prowadzić samochód. Na początku ustalona była data kiedy mają się włamać, ale ta data była przekładana z uwagi na chorobę D., który miał z nimi jechać. W złożonych wyjaśnieniach wskazał, iż nie wiedział jak nazywa się ten drugi D., a imię zna od chłopaka, z którym pracował w wulkanizacji. D. mówił, że jest to jego koleżka, który też pojedzie. Mówił również, że z nim najlepiej się mu pracuje bo jak razem wchodzi na włamanie to on się nie boi. Dwa dni przed tym włamaniem D., z którym pracował odwiózł go do domu. Wtedy w samochodzie był ten drugi chłopak, też o imieniu D.. Podczas jazdy samochodem we trzech rozmawiali o tym włamaniu. Rozmowa dotyczyła tego kto będzie w domu pani U., w jakim wieku są te osoby. Ten drugi D. pytał oskarżonego gdzie pracuje pani U.. Ten D., z którym pracował powiedział, że oni we dwóch pojedą na ten włam, a on zostanie w samochodzie. Następnie zatrzymali się pod jego domem i obserwowali dom pani U.. Nawet nie wysiadali z samochodu. Nadto ten drugi D. powiedział, że we dwóch nie dadzą sobie rady. Mówili, że muszą zrobić sobie kominiarki. Następnie chwilę jeszcze posiedzieli w samochodzie i pojechali. Następnego dnia poszedł do pracy i wtedy D. powiedział mu, że będą robić to włamanie. Po pracy D. odwożąc go do domu zadzwonił do tego drugiego D.. Tamten przez telefon powiedział, że źle się czuje, jest chory i nie da rady pojechać, więc D. odwiózł go do domu. Następnego dnia spotkali się w pracy. Po pracy D. powiedział, że ten drugi D. już wyzdrowiał i tego dnia pojedą na włamanie. D. odwiózł go do domu. Nie pamiętał jaki to był dzień kiedy się włamali do pani U.. Pamiętał jedynie, że następnego dnia po włamaniu poszli do pracy. W tym dniu kiedy D. odwiózł go do domu, po jakimś czasie we trzech przyjechali do niego na podwórko. W samochodzie był D., z którym pracuje, ten drugi D. co go poznał i jeszcze trzeci chłopak, którego nie znał. Nie wiedział jak ten chłopak ma na imię, bo on się nie przedstawiał, pierwszy raz widział go na oczy i nie słyszał by pozostali zwracali się do niego po imieniu. Następnie kiedy wsiadł do samochodu V. (...) pojechali na parking z płyt betonowych, który jest oddalony od jego domu około 200 metrów. Tam wypalili papierosa. Później oni we trzech wysiedli z samochodu i poszli do domu U. P.. Przeszli na drugą stronę ulicy i zeszli w dół na łąki. Ten drugi D. wziął ze sobą plecak. W tym plecaku były jakieś narzędzia. On w tym czasie zamknął samochód i poszedł do domu, bo D., z którym pracował kazał mu wziąć kluczyki od ich samochodu i iść do domu. Za pół godziny miał wrócić z domu do samochodu. Zaznaczył nadto, iż D., z którym pracuje nie ma prawa jazdy, dlatego on miał w nocy po włamaniu jeździć samochodem, na wypadek gdyby ich zatrzymała policja. Po pół godzinie wrócił do tego samochodu. Czekał w samochodzie jeszcze 15 minut. W tym czasie swój telefon komórkowy miał w domu. W pewnej chwili do samochodu przyszedł ten kolega, którego nie znał i powiedział, że mają podjechać na (...). Podczas drogi do (...) zapytał go czy znaleźli coś w domu pani U.. Ten odpowiedział, że pozostali przeszukują dom a on stoi przy sąsiadce i pilnuje jej. Nic nie mówił o broni. W czasie drogi ten chłopak powiedział, że wziął sobie z tego domu telefon z ładowarką, ale bez pudełka. Ten telefon miał być w pudełku, on go z tego pudełka wyjął i wziął sam telefon z ładowarką. On mówił również, że wyjął z torebki tej pani portfel i wyjął sobie z niego pieniądze. Następnie oskarżony pojechał z tym chłopakiem na stację benzynową w miejscowości C.. Ta stacja jest w odległości około 6-7 km od jego domu. Ten chłopak dał mu 30 złotych, żeby kupił dwie paczki papierosów, które kupił na stacji. Następnie wrócili na ten parking. Chłopak ten poszedł znowu do tego domu. Oskarżony zaczekał na nich w samochodzie. Po około 20 minutach wszyscy wyszli z domu jego sąsiadki, z drugiej strony, dlatego podjechał do nich samochodem i zabrał ich. Koło niego z przodu usiadł D., z którym pracował i kazał jechać w stronę N.. Po drodze gdy podjeżdżali do K., kazał zatrzymać się przy bankomacie. Ten sam D. powiedział, że ukradli u jego sąsiadki karty do bankomatu i chcą wypłacić z nich pieniądze. D. mówił, że PIN do kart podała im U. P.. PIN mieli zapisany na kartce. Wobec tego zatrzymał samochód w odległości około 300 metrów od tego bankomatu. Dodał, że wiedział gdzie jest ten bankomat, bo często przejeżdżał w tym miejscu. Z samochodu wyszło dwóch D. i oni poszli z tą kartą. Przed wyjściem z samochodu ten drugi D. założył na głowę perukę, szalikiem przewiązał sobie twarz. On był wtedy ubrany w taki ciemny bezrękawnik. Po chwili wrócili do samochodu i powiedzieli, że dostali zły PIN. Wsiadli do samochodu i udali się w stronę D.. Jak wsiadali to ten drugi D.

zdjął perukę i włożył w nią kartę do bankomatu. W trakcie złożonych wyjaśnień dodał, że nie widział, aby oni wyrzucali tą kartę. Po drodze jeszcze zajechali na stację w P.. Tam razem z kolegą, którego nie znał i z D., z którym pracuje weszli do środka. D. kupił każdemu po jednym hot-dogu oraz butelkę wódki. Następnie wsiedli do samochodu i pojechali do domu D., z którym pracował. Wszyscy weszli do takiego przedpokoju, w którym nocuje wujek D., którego wtedy nie było. Tam się porozbierali z ciuchów i wyjęli taki duży pokrowiec, w którym były dwa aparaty fotograficzne. Jeden oryginalny z tego pokrowca i drugi taki mały. Obaj D. wyjmowali i oglądali te aparaty, z kieszeni wyjęli też monety. Z samochodu wyjęli także taką zieloną torbę, lecz zostawili ją przed wejściem do domu. Oskarżony nie widział co było w środku w tej torbie. Widział jak obaj D. z kieszeni wyjmowali jakieś złote pierścionki. Wyjaśnił nadto, iż mówili oni, że jak byli w domu to związali taśmą ręce i nogi pani U., ale nie mówili nic o broni. Oni powiedzieli także, że to włamanie poszło łatwo bo w drzwiach domu jego sąsiadki od strony zewnętrznej były klucze. Powiedzieli też, że ta druga kobieta co była w domu nic nie widziała bo była odwrócona do ściany. Nadto D., z którym pracował powiedział, że rozmawiał z tą drugą kobietą i przedstawił się jej jako wnuczek. Pytał ją wtedy gdzie są pieniądze, lecz ona nie powiedziała. Mówili mu jeszcze, że jego sąsiadka powiedziała, że nie ma pieniędzy bo sama pożyczycyła pieniądze od kogoś na ratę za wodę czy za prąd oraz, że kazali zdjąć pani U. pierścionki z palców, na co ona poprosiła ich o mydło, bo inaczej te pierścionki nie zejdą z palca. Słyszał również jak mówili o tym, że w domu jego sąsiadki zrobili bałagan jak szukali pieniędzy. Nie było rozmowy na temat tego, że ma nic nie mówić, gdy złapie ich policja. Później chłopak którego nie znał wypił razem z tym drugim D. wódkę, pozostali nie pili. D. z pracy odwiózł ich do domu, a on jeszcze tam został. Tamci zabrali ze sobą wszystkie rzeczy, które ukradli z domu jego sąsiadki. Po chwili wrócił D. i zaczęli oglądać telewizję. Następnego dnia pojechali razem do pracy. Tego dnia około 10.00 przyjechał do nich D. O. i przyniósł mu 100 złotych, mówiąc, że tylko tyle z tego włamania było. Ponadto powiedział D. z pracy, że następnego dnia po włamaniu u jego sąsiadki była policja. W trakcie składania wyjaśnień oskarżony dodatkowo wskazał, iż gdy przejeżdżał z D. z pracy koło bankomatu w miejscowości K., to ten powiedział mu, że okradł ten bankomat, tj. ten sam z którego chcieli wypłacić pieniądze ze skradzionej karty jego sąsiadki. Jednakże nie mówił kiedy dokładnie dokonał tej kradzieży i nie mówił z kim go okradł. O tej sprawie czytał w gazecie. Dodatkowo wyjaśnił, że gdy pierwszy raz siedzieli w samochodzie na jego podwórku razem z D. z pracy i tym drugim, wówczas ten drugi powiedział, że jechał drogą koło niego kradzionym B., modelem (...) lub (...). Tym samochodem miał jechać od strony N. w stronę L.. Nie powiedział, gdzie zostało skradzione to B.. Nie mówił też w jakim było kolorze. Powiedział tylko, że jechał tak szybko, że nie mieścił się na drodze i musiał jechać po wysepkach, które są na środku drogi. Oskarżony wyjaśnił też, iż chłopak którego nie znał, a był z nimi na włamaniu do pani U. mówił, że po tym włamaniu planują okraść szefa tego chłopaka, ponieważ nie wypłacił mu pieniędzy, dlatego chcieli za to go okraść. To miało mieć miejsce po kradzieży u jego sąsiadki. We trzech mieli dokonać tej kradzieży. Pytali go czy poprowadzi samochód na tą kradzież do tego szefa, ale się nie zgodził. Powiedział, że po tym jednym razie ma dosyć. W trakcie składanych wyjaśnień wskazał także, iż w niedzielę po napadzie dwóch D. przyjechało do niego do domu, ale on stał z chłopakami na B.. Wówczas zatrzymali się koło niego i wsiadł do samochodu którym przyjechali. Był to ten sam V. (...). Odjechali kawalek i zapytali czy nie chce pójść z nimi na robotę. Odpowiedział, że nie. W czasie tej rozmowy oni powiedzieli, że ktoś wysławia im tą robotę i jak on nie pójdzie to wezmą tego co im to wystawia. To miało być włamanie do jakiegoś domu, lecz nie mówili gdzie miał być ten dom. W poniedziałek po tej niedzieli D., z którym pracuje powiedział do niego, że dobrze, że nie poszedł na tą robotę bo nic z tego i tak nie wyszło. Mówił też, że ten co im tą robotę załatwiał zapewniał, że ma nikogo nie być w tym domu, a okazało się, że tam jednak ktoś był. Oskarżony nie wiedział kto wystawił tą robotę. Od tamtej pory nie proponowali mu żadnej roboty. D., z którym pracuje pytał go jeszcze czy zna kogoś na swojej wsi, do kogo można byłoby się włamać. Oskarżony odpowiedział mu, że nie zna nikogo takiego (k. 273-279 t. II).

Na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania, w dniu 16 grudnia 2013 roku, oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Na pytania wyjaśnił, iż D. mówił mu, że osoby biorące udział w napadzie nie mają prawa jazdy, a samochód jest własnością dziewczyny D. (k. 315-316 t. II).

Z kolei podczas przesłuchania w dniu 05 lutego 2014 roku podtrzymał treść złożonych uprzednio depozycji oraz odmówił składania wyjaśnień. Natomiast w odpowiedzi na pytania prokuratora wyjaśnił, iż pamięta, że po miesiącu od poznania D. W. przejeżdżał z nim przez miejscowość K.. Nie pamiętał czy on wtedy odwoził go do domu, czy jechali

do (...) do N.. W samochodzie byli sami. Był to samochód marki V. (...) należący do dziewczyny W.. Kiedy przejeżdżali koło bankomatu w K. to W. powiedział, że on razem z kimś jeszcze okradł ten bankomat. W. nie mówił z kim go okradł, nie mówił też ile pieniędzy ukradli z tego bankomatu. Nie mówił również kiedy włamali się do tego bankomatu. Ten bankomat był przy sklepie, naprzeciwko remizy strażackiej. Oskarżony wyjaśnił ponadto, iż przy nim W. więcej nie wspominał na temat tego włamania do bankomatu. Był to jedyny raz, kiedy powiedział o tym w jego towarzystwie. Wyjaśnił też, że nie uczestniczył z W. i O. w żadnym innym przestępstwie poza rozbojem na panią P.. Nic mu nie wiadomo o włamaniu do (...) w Ł.. Wie tylko, że dziewczyna W. tam pracuje, nie wie na jakim stanowisku. Nieraz po robocie razem z W. podjeżdżali do tego (...) i W. szedł do swojej dziewczyny. Wskazał, że wtedy nawet nie wysiadał z samochodu (k. 802-805 t. V).

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu 23 kwietnia 2014 roku przyznał się do popełnienia stawianych mu wówczas zarzutów, podtrzymał depozycje złożone uprzednio i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Odpowiadając na pytania podał, iż zna osobę S. G., który mieszka około 500 metrów od jego domu. Ma on w domu zakład wulkanizacji oraz prowadzi warsztat mechaniczno-blacharski. Nieraz pomagał mu w pracach związanych z naprawą samochodów, zaczął gdy miał 17 lat. Nieraz było tak, że Pan S. dzwonił do niego z prośbą o pomoc, a nieraz to on sam do niego przyjeżdżał porozmawiać. Nie wie czy S. G. ma bratanek. Nie przypominał sobie, aby rozmawiał z mężczyzną spokrewnionym ze S. G. na temat podbierania pieniędzy przez tego mężczyznę panu S.. Nie było też takiej sytuacji, aby razem z D. W. obserwował dom S. G.. Wyjaśnił, że raz przyjechał razem z D. W. wymienić opony u pana S.. Oświadczył, iż na pewno nie było takiego zdarzenia, aby na przełomie października i listopada 2013 roku razem z D. W., D. O. i K. O. obserwował dom S. G.. Nie ukrywał też obok domu tego pana razem z W. plecaka z bronią i kominiarkami. Przypomniał sobie jednak, iż po tej wymianie opon, którą przeprowadził z W. rozmawiał później z nim na temat domu S. G.. Powiedział wówczas D. W., że S. G. mieszka w tym domu sam z żoną, nie ma dzieci. To była tylko jedna rozmowa na ten temat. Nikt z pozostałych oskarżonych w tej sprawie nie rozmawiał z nim na ten temat. Kiedy był jeszcze na wolności to nie miał poważniejszego konfliktu z pozostałymi oskarżonymi w sprawie. Raz jedynie była taka sytuacja, że od D. W. pożyczył pieniądze w kwocie 250 złotych, mówiąc, że te pieniądze odda jak dostanie wypłatę. D. jeszcze przed wypłatą chciał zwrotu pieniędzy, ponieważ wtedy ich potrzebował. W tym dniu kiedy D. poprosił go o ich zwrot, oddał mu wówczas 50 złotych, natomiast resztę pożyczki miał zwrócić po wypłacie, lecz tego nie zrobił ponieważ został zatrzymany przez policję do tej sprawy. W. trochę się zbulwersował kiedy zażądał wcześniejszego zwrotu pożyczki a oskarżony odpowiedział, że zobaczy co da się zrobić. Kiedy jednak zwrócił 50 złotych to mu przeszło. Wskazał nadto, że nie był i nie jest w żadnym konflikcie z D. O.. Na pytanie obrońcy wyjaśnił, że informacje o S. G. przekazał D. W. na jego prośbę. Rozmowa z W. o S. G. miała miejsce po dokonaniu rozboju na jego sąsiadce U. P.. Kiedy W. pytał go o te informacje dotyczące S. G. wówczas oskarżony domyślał się, iż W. są one potrzebne żeby okraść tego człowieka. Wyjaśnił też, iż nie było takiej sytuacji, aby siedział w samochodzie W. pod domem S. G. razem z D. O., D. W. i K. O., oni też nie chwalili się aby sami obserwowali ten dom. W trakcie przesłuchania, po okazaniu mu dokumentacji fotograficznej z kart 697-707, rozpoznał na zdjęciach od 9 do 12 dom należący do S. G. (k.1482-1486).

Natomiast w toku postępowania sądowego oświadczył, iż przyznaje się do wszystkich zarzucanych mu czynów, poza bronią i złożył wyjaśnienia. Podał, że pracował przez jakiś czas z D. W. w wulkanizacji. Potem zaczęli rozmawiać z D. tak ogólnie, żeby coś się zrobiło, żeby zarobić. Wskazał, iż dał pomysł, żeby „zrobić” mieszkanie jego sąsiadki a D. W. powiedział, że ma znajomego, który tym się zajmuje, takimi włamaniami. Pojechali więc po pracy do kolegi D. W., tj. do D. O.. Wówczas oskarżony powiedział mu jaka jest sytuacja a on się zgodził na to. Po jakimś czasie D. W. powiedział, że D. O. już ma plan i że to zrobią. Po jakimś czasie już był dzień umówiony. Prosto z pracy pojechali do domu D. O.. On już miał wszystko przygotowane, to znaczy plecak a w plecaku jakieś narzędzia. Pojechali tam pod ten dom sąsiadki. D. O. stwierdził, że się nie wejdzie wtedy, bo nie ma właściwych osób. Jeszcze jedna osoba była potrzebna, dlatego wrócili tj. on z D. W. a D. O. do siebie. Na drugi dzień w pracy D. W. powiedział, że wrócą tam, bo D. O. znalazł jeszcze kogoś. Tego dnia po pracy pojechali do D. O., on wsiadł do samochodu i pojechali pod dom jego sąsiadki. Oskarżony miał zostać w samochodzie, ponieważ tak było ustalone, on nie chciał wchodzić. D. W., D. O. i K. O. poszli we trzech. Po około półgodzinie znowu przyszedli do samochodu i powiedzieli, że mają klucze od domu. Posiedzieli jeszcze z 10 minut, wypalili papierosa i poszli tam znowu. Już po około 30 - 40 minutach wyszli z tego domu. Oskarżony podjechał samochodem za dom jego sąsiadki i oni wsiadli do samochodu. Potem kierowali się w

stronę D. i D. O. zapytał się go gdzie jest bankomat. Oskarżony odpowiedział wówczas ponieważ znał okolice, że w K.. W dalszej części wyjaśnił, że stanęli przed tym bankomatem 300-400 metrów. Wówczas D. W. i K. O. wyszli z samochodu i poszli pod ten bankomat. Wcześniej jeszcze D. O. założył perukę i szalikiem obwiązał sobie twarz. Poszli próbować wypłacić pieniądze. Po 10 minutach wrócili i powiedzieli, że nic nie wypłacili z bankomatu i pojechali w stronę D.. Po drodze zajechali jeszcze na stację (...) w P., kupili hot dogi i chyba papierosy. Potem pojechali do D. W. z tym wszystkim. D. O., D. W. zaczęli wyjmować rzeczy z tego włamania. To co było cenniejsze to zostawili, co nie to wyrzucili. Oskarżony wyjaśnił nadto, iż został po tym u D. W. na noc, a K. O. i D. O. odwiózł D. W.. Całe złoto wziął D. O., bo miał je na drugi dzień sprzedać. Z D. W. pojechali z rana do pracy i w czasie pracy D. O. przyjechał do nich. D. W. do niego wyszedł a potem przyszedł do oskarżonego i wręczył mu jakąś kwotę za to złoto, co tam było sprzedane. Była to kwota 200 -300 złotych. Oskarżony oświadczył, iż nie wiedział, że w trakcie tego napadu na panią P. zostanie użyta broń. Wyjaśnił nadto, iż wraz z D. W. przyjechał od razu po pracy do D. O. i ten plecak był już spakowany. Podkreślił, że nigdy wcześniej nie widział tej broni u któregoś z współoskarżonych przed tym włamaniem. Nie pamiętał żeby w trakcie gdy szli do tego domu lub wracali to ta broń się gdzieś pojawiła. Rzeczy z tego napadu nie zostały włożone do tego samego plecaka przygotowanego na ten napad, gdyż były w jakiejś zielonej torbie. Oskarżony podkreślił, iż w ogóle nie widział broni. Później też w ogóle nie było żadnego plecaka, ani rozmowy na ten temat. Żaden z oskarżonych nie mówił mu, że posiada broń. Przyznał, że na samym początku przebywał w samochodzie, kiedy pozostali dokonywali napadu, ale po jakimś czasie czekania poszedł do swojego domu, bo ma 50 metrów od parkingu gdzie stanął do domu. W domu przebywał około 20 minut. Nie wyjaśnił dlaczego poszedł do domu a nie czekał na parkingu. Oskarżony podał, iż nie było uzgodnione wcześniej, że ma on zostawić samochód na parkingu i pójść do domu. Plecak cały czas był u D. O.. Zaprzeczył, aby była taka sytuacja, żeby on z D. W. zabierał plecak od D. O.. Nadto to D. O. ustalili, że on będzie w samochodzie, bo on nie chciał tam iść. Podał, że D. O. każdemu mówił co ma robić, to znaczy każdemu wytyczał, tzn. że on ma zostać a chłopaki z nim pójdą. Wyjaśnił też, że tylko on ze współoskarżonych posiadał prawo jazdy. Dodatkowo podkreślił, że nie wysiadł z samochodu, ani nie szedł w stronę bankomatu. Czekał wtedy z K. O. w samochodzie. Nie brał też udziału w żadnych innych napadach z oskarżonymi. Po tym napadzie żaden z oskarżonych nie proponował mu dokonania innego napadu. Przyznał, iż do udziału w tym zdarzeniu zdecydował się z uwagi na brak pieniędzy. Następnie potwierdził wszystkie odczytane mu depozycje złożone w postępowaniu przygotowawczym. Przy tym dodał, że gdy byli na wymianie opon to był z nimi K. O.. Pamiętał, że pił alkohol z właścicielem tej wulkanizacji. Wskazał, że jego pierwsze wyjaśnienia, co chodziło mu wtedy o 10 tysięcy złotych, o których mówił mu D. O., to on opowiadał mu o tym, że się włamał gdzieś w Ł.. To nie był D. W., który mu o tym mówił, tylko D. O.. Na koniec - po przypomnieniu przez obrońcę oskarżony przeprosił obecną na Sali pokrzywdzoną U. P. – oraz dodał, że to zdarzenie nie powinno mieć miejsca (k. 2535v-2537).

Oskarżony **K. O.** przesłuchany po raz pierwszy w trakcie postępowania przygotowawczego w dniu 14 grudnia 2013 roku przyznał się do popełnienia zarzucanych mu wówczas czynów i wyjaśnił, iż przed świętem zmarłych w tym roku, pojechali na robotę, ale dokładnej daty nie pamiętał. Chodziło o włamanie do domu. To wymyślił kolega D. W., z którym D. razem pracował w zakładzie wulkanizacji w Ł.. Ten kolega D. nazywał się A., ale nie znał jego nazwiska, wiedział natomiast, że jest sąsiadem tej pani, do której się włamali. Nie pamiętał czy o tym włamaniu rozmawiali dzień wcześniej, czy w dniu włamania. Natomiast w tym dniu przyjechał do niego D. W. z tym kolegą A. i jego bratem D. O.. Dodał, że spytali się go czy pojedzie z nimi na to włamanie, a on się zgodził. Wskazał, że przyjechali do niego samochodem V. (...), ale nie pamiętał numerów rejestracyjnych tego pojazdu. Wiedział natomiast, że należy on do dziewczyny D. W., był w kolorze grantowym i nie miał uszkodzonych drzwi. Razem z A., D. W. i D. O. wyjechali na to włamanie około godziny 20.00. Nie brał na nie żadnych narzędzi, bo wszystko miał w plecaku D. W.. Tam była wkrętarka i łom. Oskarżony wziął tylko zwykłą czapkę, z której zrobił kominiarkę. Ta czapka była w czarnym kolorze, wyciął w niej dziury na oczy i na usta. W. miał w plecaku kominiarki, były wykonane z innego materiału niż jego. Oni mieli podłużne otwory na oczy w tych kominiarkach. Dodał następnie, że po drodze do tego domu stanęli na stacji (...) w C.. Ta stacja jest za miejscowością S.. Tam kupili dwie butelki wódki po 200 gram każda, za wódkę płacił W.. Wypili ją w samochodzie oprócz W., który prowadził samochód i nie pił. Na miejsce dojechali około godziny 22.00. Dodał, że stanęli samochodem około 50 metrów za tym domem. W tym domu paliło się światło więc odczekali chwilę i około godziny 24.00 wysiedli z samochodu. To znaczy wysiadł oskarżony, D. W. i D. O.. A. został w samochodzie na czatach. On został w samochodzie i miał dawać sygnał jak będzie się coś działo. Następnie przeszli polem za ten dom i

doszli do ogrodzenia tej posesji, które było z metalowych przęseł. Tam założyli kominiarki na głowy i przeskoczyli we trzech to ogrodzenie. Chwilę odczekali na podwórku rozglądając się. W. od szczytu po lewej stronie doszedł do okna, które znajdowało się na parterze budynku. Tam wyjął z plecaka wkrętarkę akumulatorową koloru czerwonego z czarną baterią. Oskarżony nie wiedział jakiej firmy była to wkrętarka. Potem stanął na czatach przy oknie kuchennym i przez to okno widział panią, która leżała na łóżku i oglądała telewizję. Miał obserwować czy podczas wiercenia ona nie wstaje. W pewnej chwili stwierdzili, że z tym wierceniem jest trochę za głośno. Wówczas D. O. obszedł dom dookoła i zobaczył, że w drzwiach wejściowych domu od zewnątrz w zamku znajdują się klucze. Odczekali chwilę i przez drzwi wejściowe weszli do środka budynku. Weszli we trzech, A. cały czas siedział w samochodzie. Przeszli przez pierwsze drzwi, potem przez drugie i weszli do pokoju na wprost, w którym leżała ta pani i oglądała telewizję. Ta pani już przysypiała i nie widziała jak wchodzi. Wtedy podbiegli we trzech do tej pani. Nie pamiętał kto położył jej poduszkę na głowę, lecz oskarżony trzymał w ręku pistolet. Podkreślił, że nie przykładał go do głowy tej pani. Nie pamiętał kto przyłożył tej pani poduszkę na głowę, ani z kim zaczął okrecać nogi i ręce tej pani taśmą klejącą. Ta taśma była z plecaka od W.. Po związaniu rąk i nóg zdjęli poduszkę z głowy tej pani i posadzili ją na łóżku. Nie pamiętał dokładnie kto, ale wiedział, że ktoś zdjął poszewkę z poduszki, którą wcześniej zasłonili twarz tej pani i tą poszewkę założyli jej na głowę, on jej nie zakładał, nie wiedział kto to zrobił. Następnie oskarżony stanął przy pokrzywdzonej z bronią w ręku i przyłożył tą broń do jej głowy. Zapytali się jej gdzie ma pieniądze, chyba zadał je W.. Wówczas pokrzywdzona odpowiedziała, że nie ma pieniędzy. Oskarżony przy niej został, a jego brat D. z D. W. zaczęli płądrować mieszkanie. Kiedy stanął przy tej pani to widział nad jej głową szafkę z książkami i szukał w tej szafce pieniędzy, ale nie znalazł żadnych. W pewnym momencie zauważył, że na ławie leży torebka. Zajrzał do środka i wyrzucił z niej wszystko. Tam znalazł portfel i wyciągnął z niego około 200 złotych. Tam była też karta do bankomatu. W tym czasie jego brat i W. dalej szukali w domu. Wchodzili też na piętro w tym domu. Po około pół godzinie dołączył do nich zostawiając pokrzywdzoną samą i wtedy znalazł telefon firmy (...). Ten telefon był w opakowaniu, wyciągnął go z niego i schował do kieszeni. Powiedział podczas tego włamania bratu i W., że znalazł telefon i go wziął. Po tym jak znalazł telefon wyszedł z domu i poszedł do A. do samochodu. Wsiadł do samochodu i razem pojechali na stację benzynową, która jest po prawej stronie jak się jedzie od miejscowości A.. Nie pamiętał jakiej firmy była to stacja. Tam podjechali pod stację, on wysiadł i kupił dwie paczki papierosów. Po drodze A. spytał go co znaleźli, ale jeszcze nie wiedział. Powiedział natomiast, że znalazł telefon i 200 złotych. Z A. wrócili potem na to samo miejsce. A. został w samochodzie, a on wrócił do domu do pokrzywdzonej. Nie wiedział jakie fany znalazł jego brat z W., tylko wiedział o jakiś monetach, które pokazał mu D. i W.. Podał również, że i on znalazł jakieś monety w pokoju po lewej stronie od wejścia do tego domu. Następnie we trzech podeszli do tej pani i zapytali o PIN do karty, ale ona nie powiedziała im tego PIN-u. Wówczas zaczął szukać w rzeczach z torebki i PIN znalazł w notesie. Wychodząc z tego domu zauważył w drugim pokoju starszą panią. Do niej podeszedł W. i powiedział „cześć babciu to ja twój wnuk, poznajesz”. Ona siedziała na łóżku, nic się nie odzywała. Potem wyszli z tego domu. Gdy wchodzili, zauważyli, że jedno przęsło ogrodzenia jest pęknięte, ono puściło na spawach, więc wzięli je do środka i wyszli do samochodu. Następnie odjechali w stronę domu. A. powiedział, że wie gdzie jest bankomat, więc razem pojechali do tego bankomatu, ale nie wie jaka była to miejscowość. Stanęli przed bankomatem około 200 metrów. D. W. i D. O. poszli do bankomatu spróbować wypłacić pieniądze. Wrócili po chwili i powiedzieli, że nie dało rady wypłacić pieniędzy. Tam gdzie stali samochodem wyrzucili kartę. Nikt nie mówił nic o drugiej karcie bankowej. Potem pojechali do D.. Gdy dojechali, on z bratem wysiadł przy ul. (...) i poszli razem do domu. D. W. z A. pojechali do W.. Wszystkie kominiarki wziął W., także oskarżonego. Broń, którą dostał, oddał W.. Nie wie skąd on tą broń wziął. Na drugi dzień włączył skradziony telefon (...). Włożył tam swoją zakupioną wcześniej kartę. Ta karta nie była używana nigdy w innym telefonie. To była taka nowa „startówka”. Zaczynała się od 504. Ten telefon miał włączony przez 3 dni. Dzwonił też z niej, nie pamięta do kogo, ale tylko przez jeden dzień. Po trzech dniach wyrzucił ten telefon jadąc w kierunku Szpitala w D., do lasu przy drodze do Szpitala, bo domyślał się, że policja może namierzyć ten telefon. Po paru dniach poszedł zobaczyć czy w tym miejscu leży ten telefon, ale tam go już nie było. Oskarżony nie był w stanie podać, co z tego domu zabrał jego brat i D. W., bo nie mówili mu dokładnie co tam było. Podkreślił, że B. P. nie miał nic wspólnego z tym włamaniem. On o niczym nie wiedział. On został przypadkowo aresztowany, bo przypadkowo mieszkał u babci. Na koniec dodał, że bardzo żałuje tego co się stało. Nie wiedział za ile jego brat i W. ukradli rzeczy. Nic nie wiedział, też na temat tego czy za to włamanie A. dostał jakąś działkę oraz aby dom pokrzywdzonej był wcześniej obserwowany, ani gdzie W. ukrył te fany i kominiarki (k. 258-263).

Na posiedzeniu, w dniu 15 grudnia 2013 roku, w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia (k. 309-310 t. II).

W trakcie kolejnego przesłuchania w dniu 24 kwietnia 2014 roku oskarżony K. O. przyznał się do zarzucanych mu czynów i podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał jedynie, że broń podczas tego napadu miał tylko przez chwilę. Później komuś ją oddał, ale nie pamiętał komu, bowiem w tym czasie był pod wpływem alkoholu. Nie pamiętał kto prowadził samochód kiedy jechali do bankomatu, aby wypłacić pieniądze ze skradzionej karty. Po okazaniu przez prokuratora dokumentacji fotograficznej umieszczonej na karcie od 699-700 oznaczonej jako zdjęcia od nr 9 do numeru 12, wyjaśnił, że wcześniej nie widział tego domu i pod nim nie stał. Nie było takiego zdarzenia, aby siedział ze swoim bratem D., D. W. i A. R. (3) w samochodzie obserwując dom, który widać na okazanych mu zdjęciach. Nie było też takiego zdarzenia aby D. W. namawiał go i jego brata D. do włamania się do innych domów poza tym w A.. Podał, iż broń trzymał przez kilka minut zanim zakneblowali pokrzywdzoną. Dopiero po związaniu pokrzywdzonej taśmą i założeniu jej poszwy od poduszki na głowę przekazał broń komuś innemu (k. 1528-1531).

Na rozprawie głównej oskarżony przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów i skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień. Potwierdził też wszystkie odczytane mu depozycje złożone w postępowaniu przygotowawczym. Następnie odpowiadając na pytania wyjaśnił iż, nie wskazał od kogo dowiedział się o planach popełnienia tego przestępstwa, ponieważ nie pamiętał, jak również tego skąd wiedział, że pomysłodawcą był A. R. (3). Wskazał, jedynie, że była rozmowa na temat tego aby wypłacić pieniądze ze skradzionej karty w samochodzie. Nie pamiętał jednak kto rozmawiał o tym, kto wskazał drogę do tego bankomatu. Potwierdził, że pieniędzy nie udało się wypłacić oraz, że miał udział w zyskach z tego napadu, ale kwoty nie pamiętał. Dostał jakąś kwotę z tego włamania później, lecz nie pamiętał od kogo. Kwota którą dostał z podziału była mała, było to mniej niż tysiąc złotych. Nie pamiętał, czy jak jechali do A., to widział ten plecak, w którym były narzędzia. A. R. (3) poznał niedługo przed napadem, nie pamiętał ile to było dni wcześniej. Wyjaśnił nadto, że gdy weszli do środka to pojawiła się broń, była w plecaku, ale nie pamiętał kto go przyniósł, ani kto wyciągnął broń z plecaka. Potwierdził, że A. R. (3) miał zostać w samochodzie i obserwować wszystko, bo tak się umawiali. Nie wiedział skąd D. W. miał broń, ani który z oskarżonych zorganizował cały napad. Podał, że D. W. znał już trochę czasu bo jest jego kuzynem, a B. parę razy wcześniej widział, jak przyjeżdżał. Dodał także, że D. W. i B. nie wyglądali jakby byli zastraszeni w relacjach z jego bratem. Wydawało mu się, że relacje między nimi były dobre. Nie posiadał wiedzy na temat wcześniejszej działalności przestępczej W., ani o pożyczce udzielanej W. przez jego brata. Podał, że nic nie wie o tym by jego brat pożyczał komuś pieniądze. Gdy jechali do A. to W. nie był zastraszony, nie klócił się z pozostałymi. Nie sprawiał wrażenia, jak by był przymuszony do tego działania. Wskazał, że nie wie kto pakował plecak do napadu w A.. Nie pamięta i nie wie, czy widział ten plecak wcześniej. Przed napadem zorientował się, że mają broń ze sobą, tego dowiedział się przed wejściem do budynku, nie pamiętał jednak, kto to powiedział. Nie widział jej wcześniej, ani nic o niej nie wiedział. Na miejscu się dowiedział co ma robić, przed wejściem do budynku. Nie pamiętał, kto mu to powiedział. Nie pamiętał też, kiedy i kto zdecydował, że A. R. (3) zostanie w samochodzie. Nie pamiętał, czy coś było omawiane podczas jazdy, gdzie jadą i po co, lecz przyznał, że on wiedział po co tam jadą, tj. na włamanie. Nie był w stanie powiedzieć również dlaczego w późniejszych wyjaśnieniach powiedział, że nie pamięta komu dał broń czy od kogo dostał. Nie pamiętał też dlaczego A. R. (3) był kierowcą podczas tego napadu. Nie wiedział jaki będzie podział ról przy tym napadzie oraz oświadczył, że nie był podczas planowania tego przestępstwa (k. 2324-2326).

Oskarżony **D. W.** podczas pierwszego przesłuchania w dniu 14 grudnia 2013 roku wyjaśnił, iż nie znał dokładnej daty kiedy miało to miejsce, tj. kiedy dokonano tego przestępstwa. Z tego co podejrzany kojarzył był to 30, nie pamiętał jakiego miesiąca. Odwoził wtedy kolegę o imieniu A. z pracy. Nie wie jak ma na nazwisko. Odwoził go samochodem marki V. (...) swojej dziewczyny K. K. (3). Odwoził go do miejscowości, której nazwy nie zna. Chwilę z nim pogadał i odjechał do domu. Następnie odmówił dalszych wyjaśnień. Odpowiadając na pytania wskazał, iż rzeczy znalezione w jego domu znalazł w lesie. Były przykryte lekko liśćmi. Las był w D.. Plecak ten wziął do domu. Zaglądał tam do środka, była tam jakaś łapka, kawałek pręta i dwie kominiarki. Plecak wziął do domu i położył go w łazience. On tak leżał w łazience i jak przyjechała policja to go znalazła. Wyjaśnił też, że kolega A. jest pracownikiem tego zakładu wulkanizacji, w którym kiedyś pracował. Mieści się on w Ł. (k. 249-252 t. II).

Na posiedzeniu, w dniu 14 grudnia 2013 roku, w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i podtrzymał swoje dotychczasowe wyjaśnienia. Wyjaśnił, że nie ma nic wspólnego z tą sprawą. Rzeczy wziął, bo je znalazł. Uznał, że plecak się przyda. Zna D. O., nie wie kto mógł popełnić ten czyn (k. 297-298 t. II).

Podczas kolejnych przesłuchań w dniu 28 kwietnia 2014 roku oraz w dniu 13 maja 2014 roku oskarżony D. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów oraz odmówił składania wyjaśnień (k. 1698-1700, 1780-1782).

Podczas rozprawy głównej oskarżony przyznał się jedynie do popełnienia dwóch przestępstw zarzucanych mu w pkt. VI i XIV aktu oskarżenia oraz złożył wyjaśnienia, w których wskazał, że z D. O. zna się już kilka lat. Podał, że z półtora roku temu on pożyczył mu pieniądze w wysokości 8.000 zł, małą część mu oddał. Stracił pracę i nie miał z czego oddać reszty. Wówczas namówił go, czy ma jakąś robotę do zrobienia. Oskarżony oświadczył, że groził mu, chciał go pobić. Raz rzucił się nawet do jego dziewczyny z rękoma. Bał się o siebie i o nią. Stwierdził, że pójdzie na te dwa włamania, a z tych włamań oddał mu pieniądze i się rozstali. Nie przyznał się do pozostałych przestępstw i zaprzeczył, aby miał nimi coś wspólnego. Odpowiadając na pytania ostatecznie oświadczył, że pomysłodawcą przestępstwa z pkt. VI był on, a z pkt. VIX był A. R. (3). Dalej podał, że widział świadectwo pracy swojej dziewczyny K. K. (3) i to mu nasunęło, że można okraść ten dom żeby ukraść pieniądze. Pojechał zobaczyć i tak wyszło, pojechał tam około 2 dni później jak zobaczył świadectwo. Nie pamiętał czy z kimś tam pojechał. Zaprzeczył aby rozmawiał z dziewczyną na temat tego kto mieszka w tym domu i co tam jest. Jak tam pojechał to zobaczył dwóch panów i wrócił się do domu. Dom obszedł, lecz nic nie wskazywało z zewnątrz, że w środku są jakieś cenne rzeczy. Nie pamiętał czy na podwórku stały samochody. Następnie oświadczył, że tę wiedzę przekazał D. O.. Nie pamiętał kiedy to było i ile czasu minęło do tego momentu od czasu obserwacji domu. Podkreślił, że mówiąc o O. ma zawsze na myśli D., jemu też powiedział, że jest robota do zrobienia i odda mu pieniądze a on się zgodził na to, że jest dom do okradzenia. Wyjaśnił, że było to pierwsze przestępstwo, o którym rozmawiał z D. O.. Nie pamiętał w jaki sposób na to zareagował D. O.. Potwierdził, że doszło do tego przestępstwa i brał w nim udział D. O. i B.. Z tego co pamiętał to B. też od O. pożyczył pieniądze i chciał mu w jakiś sposób je oddać. Potwierdził, że wiedział o tym ponieważ rozmawiał wcześniej na ten temat z B. i z O., z każdym z osobna, ale nie pamiętał co powiedział B.. Wyjaśnił, że nie pamięta już jak przygotowywali się do popełnienia tego przestępstwa. Przyznał, że zabrali ze sobą narzędzia, bodajże łapkę. Rękawiczki i kominiarki też zabierali. Kupili je w sklepie. Nie był pewny, ale chyba miał plecak. Pojechali tam jego samochodem. Potwierdził również, że w pierwszej obserwacji, kiedy wyjadą do pracy. Wiedzieli, że ktoś jest w domu, ponieważ stały samochody. Wcześniej jeden raz również prowadzili obserwację tego miejsca. Wstępnie wyjaśnił, że pojechali najpierw do M. zobaczyć czy stoi samochód pokrzywdzonych, gdy stwierdzili, że stał, wrócili się i włamali się do domu. Pojechali do M. za pokrzywdzonymi. Po powrocie włamali się do domu. Na teren działki wszedł poza nim B. i D. O.. Dodał, że na tym włamaniu były używane kominiarki i rękawiczki, które założyli przed siatką jak wchodzili na posesję. Na teren domu weszli przez uchylone okno. Oskarżony nie był w stanie określić do jakiego pomieszczenia prowadziło to okno. Prawdopodobnie włożył rękę i otworzył drugą stronę okna. Do środka budynku weszli we trzech. Potwierdził także, że na terenie domu i posesji były zwierzęta. W domu jakieś małe pieski, a na zewnątrz duże psy. Następnie gdy weszli, przeszukali dom, pokoje. Dom przeszukiwali we trzech. W domu znaleźli tylko pieniądze i złoto. Nie pamiętał jednak czy pieniądze były w polskiej czy obcej walucie. Złoto to były wyroby – pierścionki, łańcuszek i to wszystko, ale nie wiedział jaka była wartość wyrobów. Dodał, że oddał wszystko O. i nic go już dalej nie interesowało. Podał, że O. to wycenił na 4.000 zł. Również B. oddał pieniądze D. O.. Nie wiedział co O. zrobił z tym złotem. Później spytał tylko ile to jest warte i on powiedział, że 4.000 zł, dotyczyło to jego części, którą wziął. D. O. mówił, że jego część była warta 4.000 zł. Oskarżony dodał, że nie chciał mieć nic z tym wspólnego, chciał mu dług oddać i mieć z głowy. W zakresie wartości rzeczy zaufał D. O. i nie miał wątpliwości co do tego. Oskarżony wyjaśnił, że zaufał D. O. mimo, że ten mu wcześniej groził i rzucił się na jego dziewczynę. Oświadczył, że A. R. (3) poznał jak pracowali w wulkanizacji, ale nie rozmawiał z nim na temat przestępstw, w których brał udział. Nie mówił mu też, że wchodzi na „kwadraty”. Dodał, że to A. R. (3) wyszedł z propozycją dokonania przestępstwa opisanego w pkt XIV aktu oskarżenia do niego. Nie wie jednak dlaczego wyszedł z tą propozycją do niego. Ta propozycja pojawiła się w pracy, 2-3 tygodnie przed. A. R. (3) powiedział tylko, że ma tam jakąś panią do okradnięcia. Wówczas odpowiedział mu, że tym zajmuje się D. O.. Wobec tego, że wisiał mu jeszcze 2.000 zł to się zgodził. Nie pamiętał szczegółów tego co A. R. (3) mówił o tej kobiecie oprócz

tego, że mieszka obok niego, ale nie pamiętał czy mówił coś o jej majątku. Potwierdził też, że był z 2-3 razy pod domem pokrzywdzonej jak odwoził A. z pracy, ale nie pamiętał czy prowadził obserwację tego domu. A. R. (3) wspominał jedynie, że tam mieszkają dwie osoby. Potwierdził, że A., gdy był pod domem pokrzywdzonej i może był wówczas z raz D. O.. Jak omawiali szczegóły tego przestępstwa to był z nim A. i D. O., ale nie pamiętał czy rozmawiali wówczas jakie narzędzia zabrać. Pod dom pokrzywdzonej w dniu zdarzenia pojechali 4 osoby, oskarżony, A., D. O. i K. O.. Pojechali samochodem marki V. (...), należącym do jego dziewczyny. Zabierali kominiarki, rękawiczki, pręcik, łapkę, wiertarkę i wiertła. Oskarżony potwierdził, że narzędzia były w samochodzie, a jak dojechali to schowali to w krzaki. Potwierdził, że tylko A. miał zostać w samochodzie, a oni we trzech mieli wejść. A. miał zostać żeby patrzeć czy nic się nie dzieje. Nie pamiętał jednak kto i kiedy wyciągnął z plecaka narzędzia. Na teren działki wszedł oskarżony, K. i D. O.. Mieli wejść oknem do tego domu, ale weszli drzwiami. Mieli też wywiercić dziurę w ramie okiennej, lecz nie pamiętał kto wiercił dziurę. Wyjaśnił natomiast, że on wtedy tylko stał. Do budynku weszli przez drzwi. Rękawiczki mieli założone wcześniej, a kominiarki założyli jak wchodzili. Gdy już weszli, oskarżony wówczas obszukał pokoje i nie podchodził do tej pani. Mieli ze sobą taśmę klejącą, której użył. Nie mieli jednak wcześniej zaplanowanego co będą robić z tą panią. Gdy już weszli to dyskutowali co zrobią z pokrzywdzoną. Potwierdził też, że D. O. stał z pistoletem, K. O. tą panią przytrzymał, a on jej ręce związał. Nie pamiętał żeby wyciągnęła ręce. Pistolet był brany od D. O. i jak jechali miał go przy sobie, skąd wziął się ten pistolet to nie pamiętał. D. O. w samochodzie trzymał ten pistolet. Potem cały czas go trzymał. Później miał go w kieszeni. Nie pamiętał czy umówili się żeby wyjął go z kieszeni, ani jak go trzymał. Dodał, że po tej akcji miał ten pistolet u siebie schowany, D. O. kazał mu go schować. Nie pamiętał dlaczego go schował, później został znaleziony u niego w domu. Potwierdził, że taśmą tą zakleił ręce pokrzywdzonej, w ogóle nie widział aby ktoś zakładał pokrzywdzonej poszewkę na głowę. Potem przeszukiwał ten dom, ale nie był w stanie powiedzieć w jakich pomieszczeniach był. Przyznał, że w tym domu były dwie osoby. Ta druga osoba to też jakaś kobieta, ale z nią nie rozmawiał. Z tego domu zabrali pieniądze, złoto i bodajże telefon. Nie pamiętał w jakiej kwocie. W domu z cennych rzeczy znalazł tylko złoto, które podzielili. On je schował do kieszeni. Potwierdził, że była tam jedna karta do bankomatu. Nie pamiętał kto ją znalazł. Nie pamiętał też czy ktoś pytał pokrzywdzoną o PIN do karty. Nie był w stanie powiedzieć ile czasu byli w tym domu. Wychodząc z niego, na pewno były przecięte taśmy krepujące pokrzywdzoną. Po wyjściu z tego domu pojechali do niego i na stację benzynową kupić papierosy. Próbowali też podjąć pieniądze z bankomatu. Przyznał, że zrobili to jak wracali. Nie pamiętał kto to zaproponował. Bankomat był po drodze. Wiedzieli mniej więcej gdzie jest bankomat. Z samochodu wysiadł prawdopodobnie D. O. i oskarżony, aby użyć tej karty, ale nie udało im się nic wyciągnąć z bankomatu. Na drugi dzień D. O. sprzedał biżuterię, a on oddał pieniądze, które chciał mu dać D. O., bo jeszcze był mu winien pieniądze. Nie pamiętał ile na niego przypadło. Podał, że wszystko mu oddał. Potwierdził również, że pozostali oskarżeni też dostali pieniądze z tego napadu, ale nie wie po ile. Kominiarki i rękawiczki zostały u niego w domu. Miał je wyrzucić, ale zapomniał. Pistolet miał zabrać pan O., ale o nim zapomniał. O. miał przyjąć pistolet. Potwierdził, że rzeczy te przechowywał na górze na strychu. Nie pamiętał skąd wzięła się krew na ścianie w domu pokrzywdzonych. Nikt z oskarżonych nie znął się nad zwierzętami, żadnych psów nie brali. Dom według niego wyglądał normalnie i nie wiedział co zobaczył w tym domu, że zasugerowało mu to, że warto tam wejść. Świadczenie pracy dziewczyny zobaczył przypadkiem. Przyznał, że jechał za pokrzywdzonymi, ale nie pamięta dokładnie, do centrum handlowego. Wyjaśnił też, że dzień wcześniej pakowali rzeczy na to włamanie u pana D. O.. Byli przy tym obecni wszyscy, którzy potem byli na włamaniu. Nie pamiętał czy wtedy wkładali do plecaka pistolet. D. O. wykopał ten pistolet bodajże z ogródka, albo w dniu pakowania, albo następnego dnia wykopał go z ogródka. Nie pamiętał co się stało z plecakiem po jego zapakowaniu jak i tego gdzie był plecak w dniu zderzenia, może był schowany, może był pakowany. Nie wiedział dlaczego na to włamanie nie poszli we dwóch. A. R. (3) był kierowcą w tym napadzie, bo miał prawo jazdy. Następnie potwierdził, że plecak pakował on, D. O. i chyba R., tj. plecak w którym były narzędzia użyte w A.. Nie pamiętał czy był przy tym obecny K. O.. Chyba K. O. nie był obecny wówczas, ale mogło mu się pomylić. Prawdopodobnie też z kwoty uzyskanej z popełnionych przestępstw, S. B. (1) rozliczał się z D. O., ale on przy tym nie był i nie wie jak się rozliczali. Nadto wyjaśnił, że w październiku 2013 roku pracował w wulkanizacji. Nie pamiętał jak długo tam pracował, to znaczy od 2-3 miesięcy mniej więcej. Zarabiał tam 2300-2400 zł. Nie posiadał w tym okresie żadnego majątku. Trzy tygodnie po wakacjach sprzedał samochód V. (...). Dodał, że chciał szybko spłacić dług i dlatego wybrał drogę popełniania przestępstw. Oświadczył, że bardzo tego żałuje. Nie zgłaszał na policji tego, że D. O. mu groził. Końcowo wyjaśnił, że zwrócił się do D. O., bo wiedział, że ma pieniądze i spytał czy mu pożyczy. Nie pamiętał skąd wiedział, że ten ma pieniądze. To było bodajże 8.000 zł. Coś mu mówił B., że jemu też pożyczał

pieniądze chyba na remont mieszkania. Nie pamiętał jaką kwotę. Wskazał, że bardziej bał się gróźb niż popełniania przestępstw. Nie wiedział także dlaczego wolał popełniać przestępstwa, niż zgłosić te groźby. Dodał, że O. groził mu, że jak mu nie odda „hajsu” to go załatwi. Pieniądze te pożyczył w lutym albo w marcu 2013 roku. O. nie mówił mu jak go załatwi. Oskarżony podał, że bał się go, ponieważ jest nieobliczalny. Za sprzedany samochód wziął grosze, chyba niecałe 1000 zł. Nie pamiętał jak to było. Nie był w stanie odpowiedzieć, dlaczego nie oddał O. częściowo chociaż pieniędzy. Jak pracował to część jakiejś małej kwoty mu oddawał, nie pamiętał, może mu oddał pieniądze z tych za sprzedany samochód, może mu nie oddał. Ale oddał mu w końcu te pieniądze w całości. Podał też, że D. O. go pomawia, bo jest mu łatwiej, lecz nie wie w czym jest mu łatwiej, może z kimś innym brał udział. Zaprzeczył aby on dokonał z nim tych przestępstw. Do broni zapomniiał się przyznać. Wyjaśnił nadto, że jego dziewczyna pracowała u pokrzywdzonych. Miała od nich świadectwo pracy, chyba u nich pracowała, tak mu się wydawało. Jego dziewczyna też nie zgłaszała zajścia z oskarżonym, bo się go bała, że jak zgłosi to będzie gorzej. Wskazał, że cały czas bał się O.. Ogólnie bał się jego cały czas. Nie chciał iść z tym na policję, bo to by tylko pogorszyło sytuację. Wymyślając, że szybciej zarobi pieniądze popełniając przestępstwa ryzykował. Pan O. D. powiedział mu co trzeba wziąć, on wymyślił tylko gdzie się włamać. Zaryzykował też i zaproponował popełnienie przestępstwa również B., bo tego się mniej bał, niż gróźb oskarżonego D. O.. Gdy się do niego z tym zwracał, to nie wiedział, że B. popełnia przestępstwa. Nie myślał o tym, że on może iść na policję i zgłosić, że chce popełnić przestępstwo. O D. O. wiedziałem, bo czasami mówił. Troszkę się bał wziąć broń do siebie, ale ją wziął. Po odczytaniu depozycji składanych w postępowaniu przygotowawczym stwierdził, że widzi sprzeczności, po czym oświadczył, że wtedy tak powiedział bo spanikował, bał się funkcjonariuszy. Dodał, że nie był i nie jest skonfliktowany z S. B. (1). To był jego znajomy. Nie jest też skonfliktowany z A. R. (3). Na koniec oświadczył, iż wyjaśnienia złożone na rozprawie są prawdziwe (k. 2311-2317).

W tym stanie faktycznym Sąd zważył co następuje:

Przechodząc do oceny materiału dowodowego zebranego w będącej przedmiotem rozpoznania sprawie bezsprzecznie wskazać należy, iż podstawą poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych były w głównej mierze wyjaśnienia oskarżonego D. O., który był sprawcą 12 z 15 przestępstw objętych aktem oskarżenia, a dodatkowo świadkiem dwóch kolejnych, pozostających w bliskim związku z czynami jemu zarzucanymi. Depozycje wskazanego posłużyły zatem do odtworzenia przebiegu w zasadzie wszystkich czynów stanowiących meritum niniejszego postępowania, w tym ustalenia osób ich dokonujących. Nie stanowiły one bowiem podstawy faktycznej w rzeczywistości jedynie w zakresie czynu z pkt XIII skargi zasadniczej, czyli zarzucanego oskarżonemu S. B. (1) przestępstwa kwalifikowanego z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomani. Od momentu bowiem gdy oskarżony D. O., już na wczesnym etapie postępowania przygotowawczego, zmienił swoją postawę, przyznał się do stawianych mu wówczas zarzutów z pkt XIV - XV i złożył wyjaśnienia, nie tylko w ich przedmiocie, ale również poza wskazanym wyżej, co do pozostałych przestępstw stanowiących meritum rozpoznania, w tym osób uczestniczących oraz istotnych okoliczności ich popełnienia, przy tym w sytuacji gdy organy ścigania nie dysponowały taką wiedzą w tym zakresie, jego obszerne, kompleksowe i jednocześnie szczegółowe depozycje pozostały niezmiennie w toku całego procesu w zakresie istoty przebiegu tych zdarzeń. Pomimo swojej rozległości, wielowątkowości i objętości, w ocenie dokonanej in concreto, w realiach rozpoznawanej sprawy, zdaniem Sądu, wyjaśnienia wskazanego są konsekwentne, logiczne i spójne wewnętrznie, w tym także w części dotyczącej osób biorących udział w popełnieniu poszczególnych czynów. Przy tym korelują one również tworząc logiczną całość z zebranymi w sprawie dowodami rzeczowymi, w tym m.in. protokołami oględzin, protokołami przeszukań, protokołami zatrzymań rzeczy, protokołami z eksperymentów procesowych odtworzenia przebiegu stanowiących przedmiot rozpoznania zdarzeń, tzw. wizji lokalnej, zapisem monitoringu oraz dokumentacją fotograficzną, inwentaryzacyjną czy dotyczącą listy pracowników salonu (...). Analogicznie, znajdują też potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonych R. G. (1), B. G., M. W., A. R. (2), A. R. (4), A. P., Z. P., T. K. (1), G. R. a zwłaszcza A. K. i U. P., na których dokonano przestępstw rozboju oraz M. R. ofiary kradzieży rozbójniczej, czyli jednocześnie bezpośrednich ich świadków. Podobnie depozycje oskarżonego współgrają z zeznaniami świadków J. Ż., R. G. (2), Ł. J., D. B., J. W., Z. K., R. K. (1), E. P., G. Ł., T. W., E. S., S. G., Ł. M. i M. K. (2), znajdując w nich wsparcie. Wprawdzie ze wskazanych zarówno rzeczowych jak i osobowych dowodów, poza nagraniem z monitoringu w zakresie czynu z pkt VII aktu oskarżenia i zeznaniami A. K., U. P. oraz M. R., nie dotyczyły one stricte przebiegu zarzucanych oskarżonemu czynów, a okoliczności poprzedzających

lub następujących po nich, czy też ich skutków, to tworząc spójną całość dały podstawę i posłużyły do pozytywnej weryfikacji wiarygodności wyjaśnień D. O.. Dowody te bowiem, stosownie do poszczególnych przestępstw, wzajemnie się uzupełniają tworząc spójną całość, co w zasadzie pozwoliło Sądowi obdarzyć je wiarygodnością. Wraz z tokiem postępowania występują wprawdzie w zeznaniach świadków drobne nieścisłości, w szczególności w depozycjach A. K. i U. P., ale dotyczą one zdaniem Sądu jedynie okoliczności drugorzędnych, jak np. kolejności poszczególnych sekwencji przebiegu zdarzeń, w tym zachowań sprawców, czy wskazywania rzeczy utraconych bądź zniszczonych i wynikają jedynie ze sposobu przesłuchania, jego szczegółowości, charakteru czynów, jak również dokonywanego z czasem korygowania zbioru rzeczy skradzionych, naturalnego zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, iż sprawcy przeszukiwali w zasadzie całe domy powodując ogromny bałagan, kradli wiele przedmiotów, często nabywanych w długim przedziale czasu, nie zawsze na bieżąco używanych, jak zatem wskazuje doświadczenie nierzadko stwierdzenie takiego faktu wymaga upływu czasu, przez co nie pozbawiają tych depozycji wiarygodności. Przy czym zmiany w tym zakresie następowały również poprzez eliminowanie pewnych przedmiotów ze zbioru rzeczy skradzionych, co dodatkowo wzmacnia ich rzetelność. Konfrontacja tych dowodów z wyjaśnieniami D. O. implikuje z kolei uznaniem tych ostatnich za wiarygodne. Co do zasady, istotne dla meritum poszczególnych czynów okoliczności wynikające z wcześniej przecież złożonych depozycji tego oskarżonego znajdują bowiem potwierdzenie we wskazanych powyżej dowodach. Drobne nieścisłości tak zewnętrzne jak i w samych wyjaśnieniach D. O., co zaznaczyć należy dotyczące okoliczności peryferyjnych, w ocenie Sądu dokonanej na tle konkretnych okoliczności sprawy są jedynie, jak już wskazano powyżej, konsekwencją charakteru i rodzaju opisywanych zdarzeń, ich ilości, wielowątkowości, dynamiki ograniczającej możliwości percepcji, powtarzalnego sposobu działania, upływu czasu, powodujących zacieranie się pewnych szczegółów, ich splatanie czy nakładanie, zwłaszcza przy uwzględnieniu obszerności przedmiotu depozycji, przez co nie odbierają im waloru wiarygodności. W żadnym wypadku nie dotyczą one bowiem okoliczności głównych, np. dotyczących miejsca zdarzenia, sposobu wejścia i wyjścia z niego, sposobu zachowania, czy ilości osób biorących w nim udział. Przeciwnie, dowód bezpośredni jak nagranie z monitoringu potwierdza przebieg zdarzenia w zakresie pkt VII i IX skargi zasadniczej podawany przez oskarżonego D. O., w tym liczbę sprawców, a nie wersję oskarżonego S. B. (1), jeśli chodzi o sposób jego zachowania. Podobnie zeznania A. K., U. P. oraz M. R., czyli bezpośrednich świadków przebiegu czynów z pkt. VIII, IX, XI i XIV aktu oskarżenia współgrają z opisem przedstawionym w tym zakresie właśnie przez D. O.. Zatem dokonując w świetle wskazanego powyżej materiału dowodowego wartościowania wyjaśnień D. O. Sąd obdarzył je walorem wiarygodności, w tym w zakresie udziału poszczególnych oskarżonych w przypisanych im czynach. Przemawia za tym nie tylko dokładne i konsekwentne rozróżnienie udziału poszczególnych oskarżonych w konkretnych czynach, znajdujące po części potwierdzenie w przedstawionym już materiale, ale i brak w tym zakresie błędów w kontekście depozycji samych współoskarżonych S. B. (1), K. O. i A. R. (3), którzy przyznali się przecież do udziału we wszystkich zarzucanych im czynach, potwierdzając też udział w nich oskarżonego D. W. i dowodzą tym samym prawdziwości depozycji D. O. oraz braku tendencyjności. Tym bardziej, że wskazany nie próbuje umniejszać swojej roli i podaje szczerze również okoliczności dla niego niekorzystne potwierdzające chociażby jego aktywny udział czy to w przygotowaniach do popełniania przestępstw czy w zakresie wykonywania samych czynności sprawczych, w tym posługiwania się przez niego bronią.

Z kolei biorąc pod uwagę, iż obszerne depozycje dotyczące czynów i osób w nich biorących udział oskarżony złożył w momencie gdy postawiono mu jedynie dwa zarzuty z pkt XIV i XV aktu oskarżenia a o pozostałych 12 czynach, co do których wyjaśniał, organy ścigania nie dysponowały taką wiedzią, nie sposób zdaniem Sądu przyjąć, iż w tej sytuacji jedynym celem była chęć poprawienia swojej sytuacji procesowej, a nie deklarowana chęć zmiany dotychczasowego sposobu życia.

Wszystkie omówione wyżej dowody z osobowych jak i rzeczowych źródeł dowodowych wzajemnie się wspierają i w ocenie Sądu tworzą logiczną całość dając podstawę faktyczną do poczynienia, niebudzących jakichkolwiek racjonalnych w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego wątpliwości, ustaleń w zakresie przebiegu będących meritum niniejszego postępowania czynów.

W tym miejscu odnieść należy się do ilości i wartości przedmiotów utraconych przez pokrzywdzonych w wyniku przestępstw będących przedmiotem niniejszego postępowania. W tym zakresie nie odmawiając depozycjom

oskarżonego D. O. waloru szczerości, jednak z uwagi na ilość czynów, to iż w przypadku gdy ich przedmiotem była kradzież dotyczyła ona najczęściej różnorodnej acz powtarzającej się rodzajowo biżuterii i to w znacznych ilościach, zazwyczaj także pieniędzy, jak również na fakt, że zaboru nie dokonywała jedna osoba, a skradzione rzeczy nie były zliczane, czy dokładnie przeglądane, najczęściej po prostu te wartościowe końcowo zrzucone np. do jednej reklamówki i szybko, hurtowo sprzedawane w punkcie skupu, bez wyceny szczegółowej, natomiast w ocenie sprawców te bezwartościowe wyrzucane, Sąd precyzyjne ustalenia w tym zakresie czynił w oparciu o zeznania pokrzywdzonych. Uznając bowiem, iż określenie skradzionego mienia może nastąpić za pomocą każdego środka dowodowego, w tym właśnie zeznań pokrzywdzonych, Sąd w niniejszej sprawie dokonał w tym przedmiocie ustaleń przedstawionych w opisach przypisanych oskarżonym czynów, znajdujących uszczegółowienie w zawartym w uzasadnieniu wyliczeniu z opinii biegłego z zakresu wyrobów jubilerskich, właśnie o ich depozycje i to niezależnie czy mieli na to stosowną dokumentację. Nie dotyczy to pkt. VII skargi zasadniczej, bowiem w tym wypadku podstawą faktyczną Sąd uczynił arkusz inwentaryzacyjny sporządzonego bezpośrednio po zdarzeniu i przez to nie budzący wątpliwości. W świetle zasad doświadczenia życiowego brak dokumentacji dotyczącej zakupu biżuterii, zwłaszcza dokonanego dużo wcześniej, jest czymś spotykanym powszechnie i absolutnie skutecznie nie pozbawia depozycji świadków wiarygodności, nie mówiąc już o sytuacji gdy biżuterię dostali jako prezent lub dziedziczyli. Natomiast jeśli chodzi o wycenę wyrobów jubilerskich Sąd oparł się w tym zakresie na wskazanej opinii biegłego jako osoby posiadającej w tym zakresie fachową wiedzę a przy tym pozbawioną subiektywizmu niejako naturalnego właścicielowi chociażby z faktu przywiązania do rzeczy.

Przechodząc z kolei do oceny wyjaśnień pozostałych oskarżonych: S. B. (1), K. O., A. R. (3) i D. W. wskazać należy, iż nie są one konsekwentne i wraz z biegiem postępowania podlegają modyfikacjom wynikającym w ocenie Sądu z próby li tylko dostosowania ich do przyjętej linii obrony, w większości w celu zmniejszenia swojej odpowiedzialności a obciążenia oskarżonego D. O.. Ten ostatni zdecydował się bowiem na szczere, zgodne z rzeczywistością i konsekwentne ujawnienie okoliczności przestępstw stanowiących przedmiot niniejszego postępowania i ich sprawców, przy tym przyznał się również do ich popełnienia co w większości implikowało oskarżeniem o ich popełnienie także wskazanych oskarżonych.

Powyższe szczególnie widoczne jest w wyjaśnieniach S. B. (1) i D. W.. S. B. (1) w trakcie całego postępowania przyznał się do popełnienia wszystkich 4 zarzucanych mu czynów, wskazanych w pkt VI, VII, VIII i XIII skargi zasadniczej. Dodatkowo konsekwentnie potwierdził udział w nich, poza zarzutem z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii m.in., D. W., co znajduje wsparcie w depozycjach D. O. oraz protokole przeszukania, podczas którego w miejscu zamieszkania właśnie D. W. odnaleziono przedmioty skradzione w wyniku przestępstwa z pkt VI, dokumentacji dotyczącej zatrudnienia jego dziewczyny K. K. (3) w (...) sp. z o.o., zapisie monitoringu w zakresie czynu z pkt VII, zeznaniami A. K. wskazującymi na trzech sprawców w zakresie czynu z pkt VIII i tworząc z tymi dowodami logiczną całość bezsprzecznie dowodzi, iż wszyscy trzej wyżej wskazani byli jego sprawcami. To jednak z uwagi na fakt, iż pomiędzy depozycjami S. B. (1) złożonymi w postępowaniu przygotowawczym i na etapie rozprawy głównej zachodzą istotne rozbieżności gdyż wraz z biegiem procesu wskazany podaje nowe okoliczności dotyczące udziału w popełnianiu przestępstw w zamian za spłatę rzekomego długu D. O., co miał mu zaproponować właśnie ten ostatni i dodatkowo grozić oskarżonemu a z pierwszych jego spontanicznych wyjaśnień złożonych bezpośrednio po zatrzymaniu wynika odwrotnie, iż to obaj współoskarżeni zaproponowali mu czy nie chce zarobić, na co się zgodził, więc powiedzieli, że chcą się włamać, uwzględniając przy tym fakt, iż sam oskarżony D. W. wyjaśnił, że to on zaproponował mu popełnienie przestępstwa (k. 2316), Sąd uznał je za nieszczerze. Wskazana sprzeczność wewnętrzna jak i zewnętrzna, w tym nawet z wyjaśnieniami D. W. jednoznacznie potwierdza, jak już wskazano, iż oskarżony tendencyjnie, celem zmniejszenia swojej odpowiedzialności, obciąża D. O.. Przy tym próba umniejszenia swojej roli w popełnionych przestępstwach, choć w mniejszym nasileniu, charakteryzuje zdaniem Sądu depozycje S. B. (1) złożone już na etapie postępowania przygotowawczego, na co wskazuje chociażby zapis monitoringu, który zaprzecza jego wyjaśnieniom jakoby miał jedynie stać podczas wyłamywania drzwi do (...) a następnie pozostawać poza ogrodzeniem, czy konfrontacja jego depozycji, w których zaprzecza uczestnictwu w obserwacji domu w miejscowości J., zarzut VI, i to nie tylko z wyjaśnieniami D. O. ale i D. W. wskazującego, iż nie tylko we trzech obserwowali dom pokrzywdzonych ale i pojechali za nimi celem upewnienia się, jak również twierdzenie, iż więcej przestępstw ze współoskarżonymi nie

popelnil (k. 475), czemu przeczy późniejsze przyznanie się do kolejnego, z czasem stawianego zarzutu (k. 1538). W związku z powyższym Sąd uznał wyjaśnienia S. B. (1) za wiarygodne jedynie w zakresie w jakim pozostają zgodne z ustalonym stanem faktycznym.

Podobnie ocenione zostały wyjaśnienia oskarżonego D. W., bowiem Sąd odmówił im wiarygodności w przypadku sprzeczności z poczynionymi wyżej ustaleniami w sprawie. Wartościowanie depozycji również tego oskarżonego w odniesieniu do całości zebranego materiału dowodowej również wskazuje, iż nie są one szczerze a ukierunkowane jedynie na zmniejszenie swojej odpowiedzialności i jednocześnie obciążenie D. O., z którym popełniał przestępstwa, a którego wyjaśnienia stały się podstawą faktyczną postawienia mu większości zarzutów. Przemawia za tym już sama wewnętrzna sprzeczność tej ich części, w której wskazuje, iż to D. O. grożąc mu oraz żądając zwrotu rzekomej pożyczki miał zmusić go do udziału w dwóch przestępstwach z pkt VI i XIX aktu oskarżenia, a przecież jak dalej sam wyjaśnił, to jemu zaproponował popełnienie przestępstwa z pkt XIV A. R. (3), co ten potwierdza i to nie wiedząc, że się tym zajmuje, a z kolei on miał wyjść z inicjatywą popełnienia czynu z pkt VI do S. B. (1), również nie wiedząc, że jest on tym zainteresowany. Za sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym uznać też należy, iż będąc już karany nie bał się popełniać przestępstw, a bał się kuzyna D. O., z którym się spotykał i którego po pracy często odwiedzał. Temu zaprzeczają również wyjaśnienia oskarżonego K. O.. Przy tym należy podkreślić, iż niepodważalnie z tworzącego w tym zakresie całość, obdarzonego wiarygodnością materiału dowodowego i to nie tylko w postaci wyjaśnień D. O. ale również wyjaśnień A. R. (3), z których wynika, iż D. W. powiedział mu, że z D. O. „najlepiej mu się pracuje bo jak razem wchodzi na włamanie to on się nie boi” (k. 276) i wyjaśnień S. B. (1), z których wynika, iż obaj z nim rozmawiali na temat przestępstw. Zatem odmawiając im we wskazanym zakresie wiarygodności Sąd kierował się nie tylko ich sprzecznością z konsekwentnymi, znajdującymi potwierdzenie w innych omówionych wyżej dowodach wyjaśnieniami D. O. ale również sprzecznością z wyjaśnieniami pozostałych współoskarżonych, ich niespójnością wewnętrzną oraz nielogicznością. Pomimo zatem, iż D. W. formalnie spośród 12 zarzutów przyznał się jedynie do popełnienia przestępstwa z pkt VI, XIV a treść jego wyjaśnień wskazuje również, że dopuścił się przestępstwa z pkt XII dotyczącego posiadania broni i amunicji, albowiem potwierdził fakt ich przechowywania oraz z pkt XV zakwalifikowanego przez oskarżyciela publicznego jako usiłowanie kradzieży z włamaniem, albowiem potwierdził fakt próby wybrania pieniędzy z bankomatu na podstawie karty skradzionej U. P., to Sąd uznał, iż dopuścił się wszystkich. I tak na jego udział w popełnieniu przestępstwa z pkt VII i VIII, wskazują zwłaszcza, jak wyżej omówiono, depozycje D. O. i S. B. (1), zapis z monitoringu, zeznania A. K. oraz dokumentacja dotycząca zatrudnienia jego dziewczyny w (...)Z kolei zapis wskazanego nagrania, w połączeniu z zeznaniami pokrzywdzonego M. R., w stosunku do którego dwukrotnie użyty został gazu pieprzowy w celu utrzymania się przez oskarżonych w posiadaniu pieniędzy skradzionych z (...) pozwala na jednoznaczne przypisanie D. W. przestępstwa z pkt. IX. W tej sytuacji, przez przyznanie dokonanej w realiach przedmiotowej sprawy, zaprezentowanej powyżej, oceny wyjaśnień D. O. jako wiarygodnych, dowód ten korelując z zeznaniami pokrzywdzonych oraz dokumentacją, niezbicie wskazuje na sprawstwo D. W. co do czynów z pkt od I do V aktu oskarżenia.

Z kolei modyfikacja wyjaśnień oskarżonego K. O., przyznającego się do dokonania zarzucanych mu 2 czynów wskazanych w pkt XIV i XV skargi zasadniczej, polega na intencjonalnym zasłanianiu się niepamięcią przez wskazanego podczas składania depozycji w toku rozprawy głównej w ten sposób aby uniknąć podawania okoliczności obciążających współoskarżonych i jednocześnie zmniejszyć swoją odpowiedzialność, w związku z czym nie miały one znaczenia dla meritum sprawy. Natomiast wyjaśnienia składane przez niego w postępowaniu przygotowawczym wskazują, iż dołączył do pozostałych sprawców, D. O., D. W. i A. R. (3), już na ostatnim etapie poprzedzającym dokonanie przestępstw, gdy pozostali stwierdzili, że muszą mieć jeszcze kogoś do pomocy, w sytuacji gdy A. R. (3) musiał zostać jedynie na tzw. czatach, aby jak wynika ze zgodnych z logiką i doświadczeniem życiowym depozycji D. O., m.in. wykluczyć rozpoznanie go przez bezpośrednią jego sąsiadkę, na której miano dokonać przestępstwa, zatem nie uczestniczył też w przygotowaniach do niego, przykładowo nie zabezpieczono dla niego tak jak dla pozostałych kominiarki, którą musiał wziąć indywidualnie. Potwierdza to uważna lektura w zasadzie depozycji wszystkich pozostałych współoskarżonych. Stąd w przypadku gdy były one rozbieżne z ustalonym stanem faktycznym Sąd odmówił im waloru wiarygodności. Jednakże w większości pokrywały się one z ustaleniami Sądu. Przy czym już same wyjaśnienia wskazanego dają zdaniem Sądu podstawę do uznania go za winnego przypisanego czynu.

Odnośnie depozycji ostatniego z oskarżonych A. R. (3) Sąd również je obdarzył walorem wiarygodności ale jedynie w zakresie w jakim pokrywają się ze stanem faktycznym odzwierciedlającym okoliczności 2 zarzucanych mu czynów z pkt XIV i XV skargi zasadniczej. Nie neguje on bowiem, iż był inicjatorem przestępstwa z pkt XIV, że udzielał niezbędnych do niego informacji najpierw D. W. a później pozostałym, uczestniczył w rozmowach, że miał udział w podziale zysków, dodatkowo również podstawa faktyczna wyroku potwierdza, iż wspólnie akceptowaną decyzją, stał on na tzw. czatach, czyli pozostał w samochodzie jako kierowca oraz dla bezpieczeństwa pozostałych, z przyczyn wyżej opisanych. Co najistotniejsze Sąd nie dał wiary oskarżonemu A. R. (3) w kwestii jego braku wiedzy odnośnie użycia przez współsprawców broni. Sąd w tym zakresie oparł się bowiem z przyczyn już wskazanych na wyjaśnieniach D. O., z których wynika, iż okoliczność ta była mu znana albowiem uczestniczył podczas wcześniejszego pakowania plecaka z narzędziami do którego była wkładana, jak z nich wynika „na pewno obaj byli przy tym obecni”, „wszyscy o tej broni wiedzieli” (k. 2308), następnie jako osoba znająca okolice domu pokrzywdzonej ukrył go tam przed rozbojem, a później nocował w domu D. W., gdzie po dokonaniu przestępstwa wrócili, rozpakowywali się, ukryli broń. Fakt obecności wskazanego w czasie pakowania plecaka potwierdzają też wyjaśnienia D. W. (k. 2315). W tej sytuacji Sąd uznał, iż wszyscy sprawcy tego czynu działali wspólnie i w porozumieniu obejmującym również użycie wobec pokrzywdzonej broni. Tym bardziej, iż nie weszli do domu pokrzywdzonej aby go okraść podczas jej nieobecności, a przeciwnie obserwując mieszkanie wybrali moment gdy była w środku. Powyższe implikowało przypisaniem dokonania tego czynu również A. R. (3).

Reasumując wyjaśnienia oskarżonych S. B. (1), K. O., A. R. (3) i D. W. Sąd uznał za wiarygodne jedynie w zakresie w jakim są zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, albowiem w tej części są spójne, logiczne i korespondują tak pomiędzy sobą jak i wskazanymi wyżej dowodami osobowymi oraz rzeczowymi.

Należy jedynie nadmienić, iż z uwagi na zakres niniejszego postępowania, granice jego rozpoznania, wyjaśnienia składane przez oskarżonych w zakresie nie objętym zarzutami w przedmiotowej sprawie, nie były objęte rozważaniami Sądu, albowiem wychodziły poza jej meritum.

Zeznania pozostałych występujących w sprawie świadków, poza zeznaniami K. K. (3) i M. K. (3), które skorzystały z przysługującego im jako osobom najbliższym dla oskarżonych prawa do odmowy ich złożenia (k. 2537v) w związku z czym nie mogły stanowić podstawy faktycznej, w ocenie Sądu nie miały znaczenia dla meritum sprawy.

Z kolei dokonując oceny dokumentów znajdujących się w aktach, a zaliczonych do materiału dowodowego i uznając je za wiarygodne, Sąd nie tylko kierował się tym, iż korespondują one tak z osobowymi źródłami dowodowymi jak i między sobą, ale miał na uwadze to, że zostały sporządzone w przypisanej formie, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami, przez uprawnione do tego osoby, zaś ich treść nie budzi wątpliwości.

Opinie wszystkich powołanych w sprawie biegłych, w tym z zakresu budowy broni palnej i amunicji, badań fizykochemicznych, genetyki, daktyloskopii, biologii, psychiatrii, psychologii, Sąd uznał za pełne, jasne, spójne oraz sporządzone zgodnie z zasadami sztuki. Wszystkie osoby powołane w tym charakterze mają stosowne wykształcenie, wynikającą z niego wiedzę specjalistyczną, jak i praktykę i wynikające z niej doświadczenie. W sprawie nie ujawniły się także żadne okoliczności, które podważyłyby obiektywność czy wiedzę biegłych, jak również na takowe nie wskazały strony. W związku z powyższym Sąd analizując opinie wskazanych biegłych potraktował je jako w pełni rzetelne i profesjonalne, zaś wyciągnięte wnioski za rzeczowe i przekonujące, w związku z czym oparł na nich swoje ustalenia w sprawie.

Mając na uwadze powyższe rozważania faktyczne i zaprezentowaną ocenę ujawnionych w sprawie dowodów Sąd uznał, iż wina oskarżonego D. O., D. W., S. B. (1), K. O. i A. R. (3) odnośnie wszystkich przypisanych im czynów nie budzi wątpliwości, a zebrany materiał dowodowy nie nasuwa zastrzeżeń co do poszczególnych okoliczności stanu faktycznego.

Przechodząc zatem do przedstawienia rozważań prawnych w niniejszej sprawie, wobec faktu, iż większość z przestępstw stanowiących jej meritum popełnione zostało w konfiguracji wieloosobowej, czyli nie przez jednego

sprawcę, zacząć należy od wyjaśnienia pojęcia współsprawstwa. Ta zjawiskowa forma popełniania przestępstw jest bowiem tym co rozszerza odpowiedzialność karną każdego z działających poza granice tego, co sam realnie uczynił, a jego koniecznym elementem jest świadomość i wola realizacji treści porozumienia. Istota współsprawstwa, o jakim mowa w art. 18 § 1 k.k. sprowadza się bowiem do wspólnego wykonania czynu zabronionego przez kilku uczestników przestępczego porozumienia i objęcia świadomością realizacji jego całości. Przy czym działania poszczególnych współsprawców muszą mieć istotny, dopełniający się charakter wspólnej realizacji znamion konkretnego czynu, zgodnie z przyjętym podziałem ról, przy czym podział tych ról, oparty na porozumieniu, może być wyraźny ale też może nastąpić *per facta concludentia*, w sposób dorozumiany oraz może zostać zawarty przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie. Dla przyjęcia współsprawstwa ważne jest, aby każdy ze współników traktował zachowanie pozostałych jako swoje, nawet wówczas, gdy osobiście nie wykonywał żadnych czynności czasownikowych przestępstwa. O wspólnym działaniu w takich warunkach stanowi brak stanowczego sprzeciwu oskarżonego przeciw przestępczym działaniom, a co za tym idzie, aprobatą takiego zachowania, popełnionego na wspólny rachunek (vide: wyrok SA w Katowicach z dnia 19 czerwca 2008 roku, II Aka 147/08). Reasumując za współsprawcę na gruncie art. 18 § 1 k.k. może być uznany nie tylko ten, kto wykonuje całość lub część znamion wykonawczych, lecz także ten, którego zachowanie dopełniało zachowanie innych uczestników porozumienia w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa. Współsprawcą będzie zatem zarówno osoba, która w porozumieniu z inną realizuje całość lub część znamion czynu zabronionego, jak i taka osoba, która wprawdzie nie wykonuje czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu zabronionego, ale której zachowanie się - uzgodnione ze współnikami - stanowi istotny wkład w realizację wspólnego przestępczego zamiaru (vide: wyrok SA w Warszawie z dnia 20 października 2014 roku, sygn. akt II Aka 309/14, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 21 października 2014 roku, sygn. akt II Aka 278/14).

Dokonując zatem *in concreto*, w realiach przedmiotowej sprawy, karnoprawnego wartościowania poszczególnych czynów zarzucanych oskarżonym, oczywiście tych, w których nie mamy do czynienia z jednosprawstwem, przez pryzmat warunków koniecznych przyjęcia współsprawstwa, w oparciu o wszystkie jednostkowe zachowania uczestników zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, w ich wzajemnym powiązaniu, Sąd uznał, iż dokonane zostały wspólnie i w porozumieniu, składają się na jedną całość, implikując uznanie oskarżonych za współsprawców przypisanych im czynów, w rozumieniu art. 18 § 1 k.k.

Bezsprzecznie dotyczy to wszystkich czynów kwalifikowanych z art. 279 § 1 k.k., lub z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k., czyli z pkt od I do V aktu oskarżenia, które popełnione zostały wspólnie i w porozumieniu przez oskarżonego D. O. i D. W. oraz z pkt VII skargi zasadniczej, który popełniony został w formie zjawiskowej współsprawstwa przez oskarżonego D. O., D. W. i S. B. (2). Omówiony powyżej a obdarzony walorem wiarygodności materiał dowodowy wskazuje bowiem niezbicie, iż oskarżeni D. O. i D. W. po prostu zajmowali się wspólnym popełnianiem przestępstw. Nie tylko byli spokrewnieni, mieszkali bardzo blisko siebie, często się odwiedzali ale również pozostawali w dobrych i zażyłych relacjach. Przy tym przestępstwa których się dopuszczali nie były przypadkowe, czy spontaniczne, aczkolwiek nawet jeżeli konkretny zamysł był nagły, to już jego realizacja była nie tylko przemyślana ale i przygotowana. Nie dość, że wskazani jeździli po okolicy wyszukując domy, w których w ich odczuciu mogło znajdować się coś cennego, zbierali w tym przedmiocie informacje, to dodatkowo przygotowywali potrzebne narzędzia a nawet obserwowali pokrzywdzonych aby uzyskać informacje o nich. Poza wyjaśnieniami oskarżonych D. O., A. R. (3) czy S. B. (2), powyższe wynika chociażby z faktu znalezienia podczas przeszukania schowanych u D. W. narzędzi służących do popełniania przestępstw, w tym broni, czy rzeczy skradzionych. Natomiast w przypadku gdy wskazani uznali, że potrzebują pomocy w dokonaniu przestępstwa proponowali jego popełnienie innym osobom, w tym właśnie S. B. (1), któremu udział w przestępstwie zaproponował D. W.. Z kolei o tym, iż również S. B. (2) był współsprawcą czynu z pkt VII świadczy niezbicie poza wyjaśnieniami D. O. zapis z monitoringu salonu (...), gdzie widać, iż pomaga on w wyważeniu drzwi, następnie czeka na pozostałych oraz wynikający nawet z jego wyjaśnień udział w podziale zysków.

Stypizowana w art. 279 § 1 k.k. kradzież z włamaniem zachodzi wówczas, gdy sprawca zabiera mienie w celu przywłaszczenia w następstwie usunięcia przeszkody materialnej będącej częścią konstrukcji pomieszczenia zamkniętego lub specjalnym zabezpieczeniem chroniącym dostęp do mienia (vide: uchwała SN z 25 czerwca 1980 r.,

OSNKW 1980, nr 4 poz. 65). Tak więc z włamaniem mamy do czynienia wtedy, gdy pomieszczenie jest zamknięte w taki sposób, który uniemożliwia normalne wejście i wskazuje wolę zabezpieczenia tego pomieszczenia przed dostępem innych osób. Tym samym zachowanie się sprawcy przestępstwa stypizowanego w art. 279 § 1 k.k. polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej, przy czym zabór musi zostać dokonany z włamaniem. Pierwsza ze wskazanych czynności sprawczych sprowadza się więc do zaboru zabezpieczonej rzeczy ruchomej, zaś druga z czynności sprawczych polega na przełamaniu zabezpieczenia rzeczy ruchomej (usunięciu przeszkody materialnej) zamykającego dostęp do rzeczy innym osobom. Zatem istota włamania sprowadza się nie tyle do fizycznego uszkodzenia lub zniszczenia bariery chroniącej dostęp do rzeczy, lecz polega na zachowaniu, którego podstawową cechą jest nieposzanowanie woli dysponenta rzeczy zabezpieczenia jej przed innymi osobami. Tym samym nikt nie ma obowiązku stosowania szczególnych środków zabezpieczających mienie przed jego kradzieżą. Dla przyjęcia, że sprawcy działali w sposób określony przez ustawę jako „włamanie” wystarczy ustalenie, że pokonali oni jakąkolwiek przeszkodę zabezpieczającą to mienie, powszechnie akceptowaną i typową regułą zachowania się człowieka nie jest bowiem zabieranie cudzego mienia (vide: wyrok SA w Łodzi, sygn. akt II AKa 34/01). Od strony podmiotowej przestępstwo określone w art. 279 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym, jego dokonanie wymaga skutku w postaci przywłaszczenia rzeczy przez sprawcę. Podkreślić należy także, że kradzieży z włamaniem można dopuścić się jedynie w zamiarze bezpośrednim (kierunkowym), jego sprawca zabiera bowiem mienie w celu przywłaszczenia, tj. włączenia tego mienia do swojego majątku i trwałego pozbawienia władztwa nad nim dotychczasowego właściciela tegoż mienia. Przestępstwo kradzieży jest dokonane z chwilą bezprawnego zawładnięcia rzeczą będącą przedmiotem zaboru - czyli z momentem objęcia jej przez sprawcę w faktyczne władanie (element przedmiotowy), jeżeli takiemu działaniu przyświeca cel przywłaszczenia sobie zabranej rzeczy (element podmiotowy), „animus rem sibi habendi”. Natomiast znamię czasownikowe „kradnie” z art. 279 § 1 k.k. zawiera w sobie wszystkie typy kradzieży określone w art. 278 k.k. W przypadku braku skutku postaci przywłaszczenia rzeczy można rozważać usiłowanie, z którym mamy do czynienia gdy sprawca w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem zmierza bezpośrednio do jego dokonania. Ta forma stadialna nie wymaga, aby usiłowanie było „początkiem wykonania”, co oznacza początek realizacji znamion przestępstwa rodzajowego. Wystarczy, że sprawca wykonał pewne czynności, które bezpośrednio zmierzały do dokonania, choćby nie było to jeszcze realizowanie znamion czynu zabronionego przewidzianego w części szczególnej.

Mając powyższe rozważania prawne na względzie i relatywizując je do dokonanych ustaleń faktycznych Sąd uznał D. O. i D. W. za winnych wszystkich zarzucanych im czynów kwalifikowanych z art. 279 § 1 k.k. oraz 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. albowiem:

1. w okresie pomiędzy 25 a 28 maja 2012 roku w miejscowości D., przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinne oznaczonego numerem (...) w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli okno a następnie dostali się do wnętrza domu, skąd dokonali zaboru w celu przywłaszczenia wyrobów ze złota, wyrobów jubilerskich, w tym kolczyków, pierścionków, naszyjników, zawieszek, złotych monet, złotego zegarka marki C., wartości nie mniejszej niż 68.736 złotego, pieniędzy w kwocie 8.200 euro, 1.320 dolarów amerykańskich, laptopa D. o nr seryjnym (...) wartości 1.600 złotych, 2 szabli ozdobnych, 3 obrazów olejnych, rzeźby z brązu, na szkodę R. G. (1) i B. G., w łącznej wysokości nie mniejszej niż 110.478 złotych (pkt I aktu oskarżenia),

2. w bliżej nieustalonym okresie czasu pomiędzy 01 lipca 2012 a 30 sierpnia 2012 roku w miejscowości C., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, usiłowali dokonać kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinne oznaczonego numerem (...) w ten sposób, że przy użyciu łomu usiłowali wyważyć okno balkonowe w celu dostania się do wnętrza domu i dokonania zaboru mienia należącego do M. W., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na interwencję pokrzywdzonego (pkt II aktu oskarżenia),

3. w okresie pomiędzy 13 lipca 2012 roku a 16 lipca 2012 roku w miejscowości (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinne w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli drzwi balkonowe, a następnie dostali się do wnętrza domu, skąd dokonali zaboru w celu przywłaszczenia złotej biżuterii, w tym pierścionków, obrączek, kolczyków, łańcuszków i zawieszek o wartości 4.000 złotych, srebrnej biżuterii o wartości 1.000 złotych, zegara wiszącego, zegarka w drewnianej obudowie, zegarka

męskiego, telefonu komórkowego marki S. (...) i S. (...), serii monet okolicznościowych (...), kluczyków do samochodu V. (...) wartości 2.500 złotych na szkodę A. R. (2) w łącznej wysokości nie mniejszej niż 7.500 złotych oraz zegara wiszącego z drewna, pióra i długopisu marki P., 5 butelek wódki różnych marek na szkodę A. P. w łącznej wysokości 1.800 złotych (pkt III aktu oskarżenia),

4. w dniu 14 września 2012 roku około godziny 01.30 w miejscowości Ł. przy ul. (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży z włamaniem do budynku stacji benzynowej w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli okno w budynku tej stacji a następnie dostali się do jego wnętrza, skąd dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 60 złotych na szkodę Handlowo Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej (...) z siedzibą w K. w łącznej wysokości 80 złotych, obejmującej koszty naprawy (pkt IV aktu oskarżenia),

5. w dniu 02 listopada 2012 roku w miejscowości Ł. przy ul. (...), woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali kradzieży z włamaniem do budynku mieszkalnego jednorodzinne w ten sposób, że przy użyciu łomu wyważyli okno znajdujące się w pomieszczeniu kuchennym, a następnie dostali się do wnętrza domu, skąd dokonali zaboru w celu przywłaszczenia złotej biżuterii, w tym pierścionków, sygnetu, bransoletek, łańcuszków o wartości nie mniejszej niż 14.350 złotych oraz pieniędzy w kwocie 3.000 złotych na szkodę Z. P. w łącznej wysokości nie mniejszej niż 17.350 złotych (pkt V aktu oskarżenia).

Z tych samych powodów Sąd uznał również oskarżonych D. O., D. W. i S. B. (2) za winnych popełnienia zarzucanego im a kwalifikowanego właśnie z art. 279 § 1 k.k. czynu, gdyż w dniu 02 sierpnia 2013 roku, w miejscowości Ł., woj. (...), na terenie Centrum Handlowego (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży z włamaniem do znajdującego się na terenie Centrum Handlowego (...) salonu (...) w ten sposób, że przy użyciu łomu i młotka wyłamali drzwi ewakuacyjne oraz drzwi prowadzące na zaplecze wskazanego salonu, a następnie przy użyciu oryginalnego klucza, który wyjęli ze znajdującej się tam szafki, otworzyli sejf, po czym dokonali zaboru w celu przywłaszczenia znajdujących się w nim pieniędzy w łącznej kwocie 28.417,53 złotych na szkodę (...) sp. z o.o. (pkt VII aktu oskarżenia).

W niniejszym miejscu jedynie na marginesie wskazać należy, iż do znamion przestępstwa włamania określonego w art. 279 § 1 k.k. jak wskazano wyżej należy, obok kradzieży mienia, usunięcie przeszkody materialnej zamykającej dostęp do tego mienia. Przestępstwo to, jakkolwiek obejmuje dwie czynności wykonawcze, z których każda mogłaby być przyjęta jako wyczerpująca znamiona odrębnego przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. i z art. 278 § 1 k.k. w istocie stanowi jeden czyn jako zdarzenie faktyczne i jedno przestępstwo o surowszej kwalifikacji z uwagi na to, że zabór mienia związany jest z usunięciem przeszkody materialnej (vide: wyrok SN z dnia 22 listopada 1994 roku, sygn. akt II KRN 227/94 oraz wyrok SA w Białymstoku z dnia 12 lipca 2013 roku, sygn. akt II Aka 126/13). Skąd też w typowych przypadkach przepis statuujący przestępstwo kradzieży z włamaniem konsumuje przepis określający przestępstwo niszczenia lub uszkodzenia mienia. Jednocześnie powszechnie w judykaturze przyjmuje się, że konsumpcja art. 288 § 1 k.k. przez przepis art. 279 § 1 k.k. następuje jedynie wówczas, gdy szkoda wyrządzona włamaniem jest nieporównywalnie niższa od szkody wyrządzonej kradzieżą – co też miało miejsce w przypisanych oskarżonym czynach, co skutkowało uznaniem, że in concreto zachodzi pomijalny zbieg przepisów.

W ocenie Sądu dokonanej przez pryzmat rozważań o współsprawstwie oraz poniższych rozważań prawnych na temat przestępstwa kradzieży z art. 278 § 1 k.k. wartościowanie podstawy faktycznej w zakresie czynu zarzucanemu oskarżonym D. O., D. W. i S. B. (1) w pełni i bez żadnych wątpliwości pozwala na przypisanie im czynu również z pkt VI skargi zasadniczej. Strona przedmiotowa przestępstwa kradzieży stypizowanego w art. 278 § 1 polega bowiem na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Przestępstwo to można popełnić jedynie działaniem. Czynność sprawcza polega na zaborze, a więc na wyjęciu rzeczy spod władztwa właściciela lub posiadacza i przejęciu we własne władztwo sprawcy i to bez ich zgody. Dokonanie kradzieży ma miejsce w chwili objęcia przez sprawcę władztwa nad rzeczą (vide: uchwała SN z dnia 23 kwietnia 1998 r., sygn. akt I KZP 1/98). Z kolei od strony podmiotowej przestępstwo może być popełnione wyłącznie wówczas, gdy sprawca działa w zamiarze bezpośrednim zabarwionym celem przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej (dolus directus coloratus). Tym samym dla przestępstwa kradzieży konieczne jest, aby sprawca miał zamiar pozbawienia pokrzywdzonego władztwa nad rzeczą i jednocześnie objęcia

władztwa nad nią. Biorąc zatem pod uwagę, iż jak wynika z ustalonego stanu faktycznego wyżej wskazani w dniu 27 lipca 2013 roku w miejscowości J., woj. (...), przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, po otwarciu uchylonego okna i dostaniu się do wnętrza budynku jednorodzinny dokonali zaboru w celu przywłaszczenia szereg wyrobów jubilerskich, w tym złotych łańcuszków, zawieszek, kolczyków, spinek do mankietów, obrączek, sygnetu, wartości nie mniejszej niż 25.261 złotych, medalu okolicznościowego na 60-lecie Stowarzyszenia (...) i Gazowniczego w czarnym etui oraz pieniędzy w różnych walutach stanowiących równowartość około 2.000 złotych, na szkodę T. K. (1) i G. R. w łącznej wysokości nie mniejszej niż 27.261 złotych, Sąd uznał ich za winnych dokonania przestępstwa z art. 278 § 1 k.k.

Ostatnimi przestępstwami popełnionym w konfiguracji wieloosobowej a będącymi przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie są dwa czyny kwalifikowane przez oskarżyciela publicznego z art. 280 § 2 k.k., z pkt VIII i XIV skargi zasadniczej. Ich ocena przeprowadzona przez przyzmat konkretnych ustaleń faktycznych opartych na zaprezentowanych powyżej dowodach jedynie w zakresie drugiego ze wskazanych czynów zarzucanego D. O., D. W., K. O. oraz A. R. (3) implikuje podzielenie jego kwalifikacji prawnej przyjętej przez prokuratora, co do pierwszego z nich zarzucanego D. O., D. W. i S. B. (2) skutkuje przyjęciem, iż wypełnia on ustawowe znamiona z art. 280 § 1 k.k.

Przechodząc do omówienia powyższej kwestii zacząć należy wskazania, iż zachowanie sprawcy przestępstwa określonego w art. 280 k.k., niezależnie czy dotyczy typu podstawowego czy kwalifikowanego, polega na zaborze cudzej rzeczy ruchomej – w celu przywłaszczenia – przy użyciu jednego z trzech wymienionych w przepisie sposobów, tj. używając przemocy, grożąc natychmiastowym użyciem takiej przemocy albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Przy tym przez przemoc wobec osoby należy rozumieć zastosowanie bezpośredniej przemocy fizycznej, nawet o niewielkim natężeniu, skierowanej na ciało człowieka, nie na rzecz, w celu uniemożliwienia lub pokonania oporu, aby następnie dokonać kradzieży, np. bicie, duszenie, kopanie. Z kolei drugi z alternatywnych sposobów popełnienia rozboju czyli groźba użycia przemocy wobec osoby może polegać na groźeniu zastosowaniem jakiegokolwiek formy przemocy np. uszkodzenia ciała, przy czym groźba ta nie musi być skierowana bezpośrednio na osobę, której rzecz sprawca chce zagarnąć, ale może np. dotyczyć obecnej przy zdarzeniu osoby najbliższej. Forma wyrażenia groźby nie jest ustawowo określona, nie musi nawet być przez sprawcę wypowiedziana, a wystarczy, że wynika z jego zachowania się. Winna ona przełamywać u pokrzywdzonego wolę obrony posiadanego mienia i nie ma znaczenia, czy spełnienie użytej groźby było obiektywnie realne. Natomiast stan nieprzytomności to stan całkowitej utraty świadomości, a istota doprowadzenia do stanu bezbronności tkwi w pozbawieniu pokrzywdzonego możliwości podjęcia działań skierowanych przeciwko zaborowi mienia, np. obezwładnienie środkami farmakologicznymi czy wykluczenie swobody ruchów, np. związanie. Chodzi o brak fizycznej możliwości stawiania oporu a nie sam brak woli w tym zakresie. Istotą przestępstwa rozboju jest więc podwójna kierunkowość działania sprawcy, wyrażająca się w tym, iż działa on w celu przywłaszczenia mienia, a chcąc ten cel osiągnąć, stosuje określone środki zmierzające do sparaliżowania u ofiary napaści woli przeciwstawienia się zaborowi mienia, przy czym zastosowanie tych środków musi poprzedzać zabór mienia lub nastąpić jednocześnie. Znamiona kwalifikowanego typu rozboju dotyczą zaś w szczególności przedmiotu, jakim posługuje się sprawca, oraz sposobu jego działania. Do przedmiotów, którymi posługuje się sprawca w jego postaci kwalifikowanej ustawodawca zaliczył broń palną, nóż, inny podobnie niebezpieczny przedmiot oraz środek obezwładniający. Przy czym każda forma demonstrowania broni palnej, czy też innego niebezpiecznego przedmiotu, dla wywołania obawy i poczucia zagrożenia („zastraszenia”) będzie formą posługiwania się tym przedmiotem w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. (vide: wyrok SA w Katowicach z dnia 12 lutego 2009 roku, LEX 511979). „Posługiwanie się” wypełniające znamię czasownikowe wskazane w § 2 art. 280 k.k. polegać może bowiem nie tylko na użyciu wskazanych tam przedmiotów (a zatem np. jeżeli chodzi o broń palną poprzez oddanie strzału, czy w przypadku noża poprzez zadanie ciosu, ale również min. na zademonstrowaniu ich posiadania np. poprzez trzymanie ich w ręku (vide: wyrok SA w Białymstoku, z dnia 22 listopada 2005 roku, sygn. akt II Aka 168/05). Dla przypisania popełnienia rozboju z art. 280 § 2 k.k. nie jest konieczne używanie niebezpiecznego przedmiotu, ani jego dotykanie, trzymanie, czy kierowanie go w stronę pokrzywdzonego. Do okazania, że sprawca ma do dyspozycji niebezpieczny przedmiot i jest gotowy do jego niezwłocznego użycia, nie jest również konieczne dotykanie tego przedmiotu, trzymanie go w ręce. Wystarczające jest stworzenie na oczach pokrzywdzonego niebezpiecznego przedmiotu, poprzez np. utracenie szklanej butelki śrubokrętem, a następnie manifestowanie, że przedmiot ten jest "w zasięgu ręki" i jest się gotowym do jego użycia (vide: wyrok SA w

Krakowie z dnia 07 listopada 2013 roku, sygn. akt II AKa 210/13). Każda zatem forma demonstrowania narzędzia wskazanego w tym przepisie w celu dokonania zaboru rzeczy, zmierzająca do spotęgowania przemocy względnie groźby jej natychmiastowego użycia dla wywołania większej obawy i poczucia zagrożenia może być posługiwaniem się niebezpiecznym przedmiotem. Przy tym w świetle aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 21.05.1999 roku o broni i amunicji broń to też broń, gazowa na posiadanie której wymagane jest zezwolenie. Natomiast posługiwanie się przez sprawcę rozboju straszakiem lub atrapą broni nie jest więc posługiwaniem się bronią palną w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. To, że oskarżeni posługiwali się rewolwerem, który nawet stanie w jakim się znajdował, wobec możliwości naprawy, spełniał kryteria uznania go za broń w rozumieniu wskazanej ustawy wynika jednoznacznie z opinii biegłego w tym zakresie. W tej sytuacji sedno problemu w przedmiotowej sprawie to fakt, iż w rzeczywistości był on z powodu braku części niesprawny o czym sprawcy wiedzieli. Sąd stoi na stanowisku, iż w takim przypadku to subiektywne odczucie pokrzywdzonego in concreto będzie decydowało czy czyn należy zakwalifikować z art. 280 § 2 k.k. To bowiem nie wiedza sprawcy o tym, iż pistolet nie ma zdolności do wyrzucania pocisków i skutecznego rażenia dekompletuje zespół znamion wymagany przy skazaniu za kwalifikowany tym rozboju, gdyż niezależnie od stanu broni posługując się nią napastnik dowodzi zamiaru wywołania efektu, że się nią właśnie posługuje, zatem w przypadku osiągnięcia zamierzonego skutku wypełnia znamiona wskazanego typu (vide: Kodeks karny, Cześć szczególna Tom II, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2005, pod redakcją prof. Andrzeja Wąska, s. 837). Relatywizując to do zeznań pokrzywdzonej zarzutem z pkt VIII, która od początku składania depozycji konsekwentnie twierdziła, iż „nie pomyślała nawet, że to może być broń prawdziwa” a uważał, że to „dziecinny straszak” (k. 2592) czyli, że nie powstał z tego powodu skutek w postaci sparaliżowania woli ofiary, przy uwzględnieniu niesprawności rewolweru, którym posługiwali się oskarżeni, Sąd uznał, iż w tym wypadku należy zakwalifikować ich czyn z art. 280 § 1. Z przeciwną z kolei sytuacją w świetle zeznań pokrzywdzonej U. P. mamy do czynienia w przypadku zarzutu z pkt XIV w związku z czym i z przyczyn powyżej wskazanych Sąd zakwalifikował ten czyn z art. 280 § 2 k.k. Mając to na względzie Sąd uznał oskarżonych za winnych, i tak:

- D. O., D. W. i S. B. (1) tego, że w dniu 21 sierpnia 2013 roku około godziny 22.30 w miejscowości I., gm. C., woj. (...), w budynku jednorodzinym położonym przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, po otwarciu uchylonego okna i dostaniu się do wnętrza budynku, grożąc A. K. natychmiastowym użyciem przemocy, w tym poprzez posłużenie się trzymaną bronią palną w postaci rewolweru bębnekowego marki R. kaliber 9 mm, który był niesprawny a przy tym pokrzywdzona uznała go za straszak oraz krępując taśmą ręce i zaklejając usta doprowadzili pokrzywdzoną w ten sposób do stanu bezbronności, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia wyrobów ze złota, wyrobów jubilerskich, w tym naszyjnika, pierścionków, obrączki, bransolety, wartości nie mniejszej niż 11.420 złotych, oraz pieniądze w kwocie 11.500 złotych, 40 euro i 50 dolarów na szkodę A. K. w łącznej wysokości nie mniejszej niż 23.248 złotych, czyli czynu z art. 280 § 1 k.k.

- D. O., D. W., K. O. i A. R. (3) tego, że w dniu 31 października 2013 roku około godziny 0.15 w miejscowości A., gm. C., woj. (...), w budynku jednorodzinym oznaczonym numerem 23, działając wspólnie i w porozumieniu, weszli przez nie zamknięte drzwi do wnętrza domu, tam grożąc U. P. natychmiastowym użyciem przemocy, w tym poprzez posłużenie się trzymaną bronią palną w postaci rewolweru bębnekowego marki R. kaliber 9 mm, którego niesprawności pokrzywdzona nie była świadoma, a który sprawcy przystawili jej do skroni oraz krępując taśmą ręce i nogi, zaklejając usta doprowadzili pokrzywdzoną w ten sposób do stanu bezbronności, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia wyrobów ze złota, wyrobów jubilerskich ze srebra, w tym łańcuszków, kolczyków, pierścionków, obrączki, bransolety, wisiorów, zegarków, złotego krzyża z miejscem na relikwie, wartości nie mniejszej niż 47.139 złotych, telefonu komórkowego marki S. (...) wartości 449 złotych, dwóch aparatów fotograficznych, zbioru monet, oraz karty do bankomatu Banku (...) S.A. na szkodę U. P. w łącznej wysokości nie mniejszej niż 47.588 złotych nadto kluczy do domu, garażu i furtki wartości 220 złotych na szkodę D. Z. oraz D. G. w łącznej wysokości 1.834 złotych obejmującej koszt wymiany uszkodzonego okna właścicielki przedmiotowej nieruchomości, na ich rzecz powstała również szkoda w kwocie 1.614 złotych wynikająca z uszkodzenia przez sprawców okna, po czym wszyscy udali się do pobliskiej miejscowości K., woj. (...), ul. (...), gdzie w bankomacie należącym do Banku S. (...) w K., trzykrotnie usiłowali dokonać wypłaty pieniędzy ze wskazanej wyżej karty ponownie na szkodę U. P. trzykrotnie wpisując kod PIN lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na posługiwanie się błędnym numerem kodu, czyli czynu z art. 280 § 2 k.k.

W tym miejscu odnieść należy się jeszcze do kwestii współsprawstwa A. R. (3), gdyż wspólne i w porozumieniu działanie pozostałych oskarżonych, wobec chociażby wykonywania przez nich osobiście wskazanych w stanach faktycznych czynności wykonawczych odpowiadających czasownikowym znamionom strony przedmiotowej przypisanych im przestępstw, nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Biorąc więc pod uwagę, iż istotą współsprawstwa nie jest to, by każdy ze sprawców ze sobą współdziałających wypełnił wszystkie znamiona przypisanego im przestępstwa, lecz to, aby współsprawcy dokonali go wspólnie - tj. aby wspólnie wyczerpali dyspozycję danego przepisu bowiem konstrukcja ta nie wyklucza i takich sytuacji, w których dana osoba żadnego ze znamion czasownikowych nie wypełnia, lecz jej działania stanowią jeden z niezbędnych elementów wspólnego działania i są związane w podziałem ról - klasycznym przykładem powyższego jest tzw. stanie na czatach przy popełnieniu kradzieży, Sąd nie miał wątpliwości i uznał A. R. (3) współsprawcą przypisanego mu przestępstwa i to kwalifikowanego z art. 280 § 2 k.k. Dokonując tego uwzględnił bowiem rzeczywistą rolę wskazanego w popełnieniu tego czynu, w tym fakt, iż to on był inicjatorem tego przestępstwa, on dostarczał informacji istotnych do jego popełnienia, dotyczących rozkładu domu, czy samej pokrzywdzonej, następnie czynnie uczestniczył w planowaniu i przygotowaniach, w prowadzonej obserwacji, był obecny przy pakowaniu narzędzi służących do dokonania zaplanowanego czynu, również rewolweru, zgodnie z przyjętym modus operandi ukrył przygotowany plecak i później przyniósł go pozostałym sprawcom, był na miejscu zdarzenia w jego czasie, wiedział że dokonują przestępstwa gdy pokrzywdzona jest w domu, stał na tzw. czatach oczekując na kolegów, odjechał razem z nimi, był przy rozpakowywaniu w domu D. W., uczestniczył w zyskach, co implikowało przyjęciem, iż współdziałał z pozostałymi sprawcami w dokonaniu przestępstwa i to kwalifikowanego z art. 280 § 2 k.k. albowiem miał świadomość posługiwania się przez kolegów bronią zgodnie z planem. Wskazać należy, iż Sąd uznał, że prawdziwe twierdzenia D. O., iż nie wszedł on do domu pokrzywdzonej li tylko z obawy przed rozpoznaniem bowiem była to jego bezpośrednia sąsiadka, którą dobrze znał.

Odnośnie czynu z pkt XV aktu oskarżenia Sąd uznał, iż stanowi on czyn ukarany następczy w stosunku do przestępstwa z pkt XIV skargi zasadniczej. Uznał bowiem, iż usiłowanie wypłaty pieniędzy na podstawie karty bankomatowej skradzionej podczas napadu rabunkowego, a także przy wykorzystaniu kodu, którego ujawnienia domagał się sprawca w trakcie rozboju, stanowi czyn współukarany następczy przestępstwa z art. 280 k.k., a nie odrębne przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. (vide: wyrok SA we Wrocławiu, z dnia 9 lipca 2014 roku, sygn. Akt II Aka 180/14). Takie zachowanie oskarżonych w ocenie in concreto stanowi nieprzerwany ciąg przestępczej akcji, podporządkowany kontynuowaniu realizacji powstałemu już na początku zamiarowi zaboru mienia pokrzywdzonej. Z konstrukcją czynów współukaranych mamy bowiem do czynienia w przypadku czynów poprzedzających dokonanie przestępstwa albo następujących po nim. Czyny takie, mimo że wypełniają znamiona odrębnego czynu zabronionego, nie podlegają odrębnemu ukaraniu z uwagi na to, że przy całościowej ocenie przestępstwa zostaje wliczone ich ukaranie. Uważa się, iż przy całościowej ocenie zachowania sprawcy kara wymierzona za jedno przestępstwo powinna realizować funkcje, jakie miałyby spełniać kary jednostkowe i wymierzona na ich podstawie kara łączna” (vide: A. Marek i P. Gensikowski – Konstrukcja czynów współukaranych i jej implikacje praktyczne – Prokuratura i Prawo 2004, nr 10, s. 7-8). Przez współukarane czyny uprzednie lub następcze rozumie się takie działania poprzedzające główny czyn przestępny lub po nim następujące, które oceniane osobno, mogłyby być uznane za odrębne przestępstwa, jednakże przy całościowej ocenie zdarzenia należy uznać je za skwitowane przez wymierzenie kary za przestępstwo główne (vide: uchwała SN z dnia 26 czerwca 1964 roku, sygn. VI Ko – 57/63). U podstaw redukcji bowiem wielości ocen przy zbiegu przestępstw, na zasadzie przestępstwa współukaranego (uprzedniego lub następczego) leży wzgląd funkcjonalny wynikający z przekonania, zgodnie z którym nie zachodzi potrzeba karania za wszystkie zbiegające się przestępstwa, jeżeli kara wymierzona za jedno z tych przestępstw spełni wszystkie te funkcje, jakie miałyby spełnić kary wymierzone za każde ze zbiegających się przestępstw (vide: wyrok SA we Wrocławiu we wspomnianym wyroku z dnia 29 listopada 2011 roku, sygn. II Aka – 355/11 (niepubl.)) Natomiast warunkiem ustalenia pomijalnego zbiegu przestępstw jest stwierdzenie znacznej różnicy stopnia społecznej szkodliwości czynów, przy czym czyny te muszą być ze sobą powiązane w ten sposób, iż tworzą pewną zwartą całość, z czym dokładnie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Powszechnie przyjmuje się, że u podstaw wyłączenia wielości ocen w ramach czystej wielości czynów leży generalne wskazanie teleologiczne, zgodnie z którym ukaranie za czyn o większej zawartości bezprawia usuwa możliwość ukarania za czyn

o mniejszej zawartości bezprawia (vide: W. Macior: Z problematyki zbiegu przestępstw i przepisów ustawy (w sprawie pozornego zbiegu realnego przestępstw), PiP nr 1 z 1965 r., s. 77).

Dlatego też Sąd nie podzielił zaproponowanego przez oskarżyciela publicznego stanowiska, iż opisane powyżej zachowanie sprawców stanowi odrębne przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i uznał go za czyn współukarany następczy.

Z kolei przechodząc do przestępstw popełnionych jednoosobowo przez poszczególnych oskarżonych zacząć należy od dwóch odrębnych czynów zarzuconych oskarżonemu D. O. w pkt IX aktu oskarżenia oraz D. W. w pkt XI skargi zasadniczej, kwalifikowanych z art. 281 k.k. Stypizowana tam kradzież rozbójnicza polega na zastosowaniu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia lub na doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy. Strona podmiotowa tego przestępstwa charakteryzuje się podwójną kierunkowością zamiaru. Kierunkowość ta wyraża się w tym, że sprawca najpierw podejmuje działania zmierzające do zaboru cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia a po osiągnięciu tego celu a więc po przejęciu władztwa nad rzeczą, podejmuje działania polegające na używaniu przemocy wobec osoby, groźeniu natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, przy czym działania te są ukierunkowane celowo na zapewnienie utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy (vide: wyrok SA w Białymstoku z dnia 19 marca 2013 roku, sygn. akt II Aka 42/13). Konstrukcja kradzieży rozbójniczej nawiązująca do opisu sposobu działania sprawcy rozboju, polega bowiem na odmiennej kolejności i celu zastosowania "rozbójniczych" środków. W wypadku kradzieży rozbójniczej sprawca dokonuje zaboru mienia bez użycia przemocy lub innych rozbójniczych środków, a używa ich po dokonaniu kradzieży, aby utrzymać się w posiadaniu skradzionej rzeczy. Natomiast przy rozboju środki te służą do obezwładnienia lub pokonania oporu pokrzywdzonego w celu dokonania kradzieży (tzn. są stosowane przed lub w trakcie dokonywania zaboru). Jest to przestępstwo złożone, gdyż w jego ustawowym opisie mieszczą się znamiona kradzieży rzeczy (art. 278 § 1) oraz stosowanie przemocy, groźby karalnej lub innych środków wymienionych w art. 281. Potraktowanie tego dwuaktowego zdarzenia jako jednego przestępstwa wymaga więzi czasowo-sytuacyjnej między kradzieżą a stosowaniem wymienionych środków, tzn. że ich stosowanie musi nastąpić bezpośrednio po dokonaniu kradzieży albo w trwającym nieprzerwanie pościgu za sprawcą. Kradzież rozbójnicza jest także przestępstwem indywidualnym, którego sprawcą może być jedynie złodziej stosujący przemoc lub groźbę jej użycia wobec pokrzywdzonego kradzieżą albo innej osoby, np. usiłującej sprawcę zatrzymać i odebrać łup. Przy czym przez znamię ustawowych znamion strony przedmiotowej tego przestępstwa w postaci doprowadzenia do stanu bezbronności rozumieć należy nie tyle sam brak chęci stawiania oporu, lecz raczej taką sytuację, w której ofiara nie ma wręcz fizycznej możliwości stawiania oporu wskutek braku sił (np. obezwładnienie ofiary przez zastosowanie środków farmakologicznych, chemicznych itp.) lub braku swobody ruchów (np. związanie) (vide: wyrok SN z dnia 17 lutego 1975 roku, II KR 285/74, OSNKW 1975, nr 7, poz. 89). Istota zaś doprowadzenia do stan bezbronności tkwi w podjęciu przez napastnika-sprawcę takich działań, które nie będą użyciem przemocy fizycznej wobec osoby, ani groźbą jej natychmiastowego użycia (przemoc psychiczna), jak również nie doprowadzą pokrzywdzonego do stanu nieprzytomności ale skutecznie pozbawią go możliwości przeciwdziałania zaborowi rzeczy (vide: wyrok SA w Katowicach z 28 listopada 2002 roku, II Aka 420/02, KZS 2003, z. 4, poz. 60).

Biorąc pod uwagę całą zawartość stanu faktycznego i prawnego Sąd uznał zatem, iż D. O. i D. W., każdy odrębnie, wobec braku w tym zakresie porozumienia i tożsamości czasowej, dopuścili się zarzucanych im czynów z art. 281 k.k. Każdy z nich bowiem w dniu 02 sierpnia 2013 roku, w miejscowości Ł., woj. (...), na terenie Centrum Handlowego (...), przy ul. (...), w celu utrzymania się w posiadaniu uprzednio zabranej rzeczy w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 28.417,53 złotych, bezpośrednio po dokonaniu ich kradzieży w salonie (...), użył wobec interweniującego pracownika ochrony M. R. gazu pieprzowego w ten sposób, że z bliskiej odległości rozpylił go w kierunku oczu wskazanego, co w tym momencie unieruchomiło go i uniemożliwiło mu kontynuowanie pościgu, doprowadzając tym samym do stanu bezbronności, czyli pozbawiając możliwości przeciwdziałania zaborowi pieniędzy. Wynika to nie tylko z wyjaśnień samego D. O. ale również z korelującego z nimi nagrania z monitoringu, które potwierdza, że pierwszy z uciekających sprawców - D. O. psiknął w kierunku oczu M. R. gazem pieprzowym, po czym kilka sekund za nim, takie same kroki podjął D. W. (min. od 2:23-2:26 nagrania). Z uwagi jednak na zaskoczenie sprawców interwencją pracownika ochrony,

dynamiką sytuacji, przebiegiem całego zdarzenia, w ocenie Sądu nie można in concreto mówić o istniejącym, nawet dorozumianym, porozumieniu sprawców w tym zakresie, czyli nie sposób jest rozpatrywać wskazanego zachowania oskarżonych, jako działania wspólnie i w porozumieniu, lecz jedynie rozłącznie.

Zdaniem Sądu D. O. i D. W. indywidualnie wypełnili również dyspozycję przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. (pkt X i XII aktu oskarżenia). Czynność sprawcza z tego artykułu polega na nielegalnym "posiadaniu" broni palnej lub amunicji. Jest to czynność, która może przejawiać się zarówno jako działanie, jak i zaniechanie. Sprawca może bowiem aktywnie nielegalnie wejść w posiadanie broni (np. przez jej zabranie komuś lub nielegalny zakup lub użyczenie), jak też może nie oddać broni, na którą nie ma pozwolenia, a która należała do innej osoby (pasywność zachowania) lub na którą utracił pozwolenie. Pojęcie posiadania występuje w prawie karnym w znaczeniu potocznym, jako "mieć, trzymać, utrzymać", bez zabarwienia konotacją jurydyczną, o ile z treści samego aktu prawnego lub kontekstu, w jakim daną regulację wiązać należy z innymi przepisami, nie wynika co innego. Tym samym posiadanie broni na gruncie wskazanego przepisu nie może być pojmowane cywilistycznie, a zatem wiązać się z fizycznym władztwem nad rzeczą. Jest nim już zachowanie pasywne polegające na świadomym i celowym przyjęciu jej od innej osoby (vide: wyrok SA w Warszawie, z dnia 20 stycznia 2014 roku, sygn. akt II AKa 228/13). Oprócz broni palnej przedmiotem penalizacji w art. 263 § 2 jest też posiadanie bez wymaganego zezwolenia amunicji, tj. naboju do broni palnej oraz materiału miotającego. Od strony podmiotowej przestępstwo z art. 263 § 2 k.k. popełnić można tylko umyślnie z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Przedmiotem czynu z kolei jest broń palna albo amunicja. Kodeks nie podaje definicji tych pojęć, natomiast znajdują się one w ustawie o broni i amunicji z 21 maja 1999 roku, z późniejszymi zmianami (tekst jedn. Dz. U. z 2012 roku, poz. 576 ze zm.), a szczególnie ze zmianami dodanymi przez ustawę z 5 stycznia 2011 roku o zmianie ustawy o broni i amunicji oraz ustawy o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (Dz. U. Nr 38, poz. 195 ze zm.). Według art. 7 wskazanej ustawy, bronią palną jest niebezpieczne dla życia lub zdrowia urządzenie, które w wyniku działania sprężających gazów, na skutek spalania materiału miotającego jest zdolne do wystrzelenia pocisku lub substancji z lufy albo z elementu zastępującego lufę, a przez to do rażenia celów na odległość. Ustawa zalicza do broni palnej broń bojową, myśliwską, sportową, gazową, alarmową i sygnałową (art. 4 ust. 1). W związku z tymi zmianami Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 29 stycznia 2004 roku, (I KZP 39/03, OSNKW 2004, nr 2, poz. 13) uznał, że broń gazowa jest bronią palną w rozumieniu tak art. 263 § 2, jak i art. 280 § 2 k.k., przecinając tym samym spór co do wykładni broni palnej na gruncie tego ostatniego przepisu. Przy tym użyte w art. 263 § 2 pojęcie posiadania broni palnej lub amunicji rozumiane jest szeroko i obejmuje nielegalne władanie tymi przedmiotami zarówno z zamiarem ich przywłaszczenia, jak i krótkotrwałego użycia albo nawet przechowania z upoważnienia innej osoby (vide: uchwała 7 sędziów SN z dnia 14 października 1999 roku, I KZP 32/99, OSNKW 1999, nr 11-12, poz. 68). Należy dodać, że jest to przestępstwo trwałe, polegające na utrzymywaniu stanu bezprawnego, który zaczyna się od nielegalnego wejścia w faktyczne posiadanie, a kończy się jego utratą, np. w wyniku odebrania broni lub amunicji przez organy ścigania, porzucenia tych przedmiotów lub przekazania ich komu innemu. Zatem D. O., w świetle samych jego niekwestionowanych wyjaśnień, posiadając w bliżej nieustalonym okresie czasu, do dnia 13 grudnia 2013 roku w bliżej nieustalonym miejscu, w D., woj. (...), bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci gazowego rewolweru bębenkowego marki R. model (...) kaliber 9 mm wraz z 6 sztukami amunicji w postaci rewolwerowych naboju gazowych kaliber 9 mm, dopuścił się przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. Analogicznie jak D. W., u którego w dniu 13 grudnia 2013 roku podczas przeszukania zabezpieczono wskazaną broń i amunicję. Skutkowało to w oparciu o ustalony stan faktyczny przypisanie mu popełnienia przestępstwa kwalifikowanego również z art. 263 § 2 k.k. gdyż protokół przeszukania wraz z wyjaśnieniami D. O. wskazują, iż w nieustalonym okresie czasu przed i w dniu 13 grudnia 2013 roku w budynku położonym w miejscowości D. przy ul. (...), woj. (...), posiadał bez wymaganego zezwolenia broń palną w postaci gazowego rewolweru bębenkowego marki R. model (...) kaliber 9 mm wraz z 6 sztukami amunicji w postaci rewolwerowych naboju gazowych kaliber 9 mm. W opinii z zakresu budowy broni i amunicji biegły jednoznacznie stwierdza bowiem, że ujawniona i zabezpieczona w trakcie przeszukania w dniu 13 grudnia 2013 roku w domu D. W. broń to rewolwer gazowy (...) model B." dostosowany do odstrzeliwania amunicji gazowej i akustycznej w kalibrze 9 mm, która mimo braku iglicy z obsadą i wynikającej z tego niemożności oddania strzału z użyciem amunicji, jest w myśl aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 21.05.1999 roku o broni i amunicji, zaliczany do broni palnej-gazowej, na której posiadanie wymagane jest odpowiednie zezwolenie. Przy tym

w orzecznictwie wskazuje się, iż defekty broni, nadające się do usunięcia nie pozbawiają danego urządzenia cech broni palnej (vide: wyrok SA w Warszawie, z dnia 20 stycznia 2014 roku, sygn. akt II AKa 228/13). Biegły wskazał nadto, iż ujawniona wówczas również amunicja w ilości 6 sztuk, to naboje gazowe właściwe dla opiniowanego egzemplarza broni, na których posiadanie także wymagane jest uzyskanie odpowiedniego zezwolenia.

Odnosząc się z kolei do przestępstwa zarzucanego S. B. (1) a kwalifikowanego z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd przypisując wskazanemu jego popełnienie oparł się na jego wyjaśnieniach oraz protokół przeszukania miejsca jego zamieszkania, z którego wynika, iż w dniu 18 grudnia ujawniono u wskazanego marihuanę o wadze netto 11,97 grama.

Przepis art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii penalizuje nielegalne (czyli wbrew przepisom ustawy) posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych. Podmiotem czynów zabronionych na podstawie wskazanego artykułu może być każda osoba fizyczna, zdolna do ponoszenia odpowiedzialności karnej, zatem mają one charakter przestępstw powszechnych. Znamię czasownikowe „posiadać” należy rozumieć jako faktyczne, choćby krótkotrwałe władztwo nad rzeczą. Jego synonimem jest słowo „mieć”. Przestępstwo z art. 62 ustawy można popełnić umyślnie, z zamiarem zarówno bezpośrednim, jak i ewentualnym. Dla penalizacji posiadania środka odurzającego lub substancji psychotropowej znaczenie ma ilość narkotyku pozwalająca na choćby jednorazowe użycie w dawce przyjętej za typową dla danego środka czy substancji. Dla określenia tejże karalności nie ma natomiast znaczenia cel posiadania środka oraz okres dysponowania nim (vide: wyroku SA w Białymstoku z 7 grudnia 2006 roku, II AKa 249/06) Przedmiotem czynu polegającego na bezprawnym posiadaniu środków odurzających musi być więc co najmniej taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która wystarczy przynajmniej na jednorazowe ich użycie przez jedną osobę w celach innych niż medyczne w dawce przyjętej czy uznawanej jako typowa dla danego środka odurzającego lub substancji psychotropowej. W ujęciu art. 62 komentowanej ustawy karalny jest natomiast każdy wypadek posiadania środka odurzającego lub substancji psychotropowej „wbrew przepisom ustawy”, a więc w celu dalszej sprzedaży lub udzielenia ich innej osobie, jak i w celu samodzielnego zażycia - czy to za jakiś czas czy niezwłocznie, gdy posiadanie to następuje w ilości pozwalającej na choćby jednorazowe użycie danej substancji, w dawce dla niej charakterystycznej, zdolnej wywołać u człowieka inny niż medyczny skutek (wyroku SA we Wrocławiu z 30 maja 2003 roku, II AKa 167/03). Wśród charakterystycznych dla przestępstw naruszających przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii znamion ocennych, różnicujących podstawy odpowiedzialności pomiędzy typem podstawowym a uprzywilejowanym wypadkiem mniejszej wagi, jest kryterium ilościowe oraz kryterium jakościowe, a więc rodzaj wprowadzonego do obrotu czy posiadanego środka narkotycznego. Wprawdzie ustawodawca nie wyjaśnił, jak należy rozumieć pojęcie „wypadek mniejszej wagi”, ale w postanowieniu z dnia 25 września 2002 roku, II KK 79/00, Sąd Najwyższy przyjął, że „przy rozstrzygnięciu, czy zachodzi tzw. wypadek mniejszej wagi, ilość posiadanego środka odurzającego jest tylko jednym z elementów, który winien być brany pod uwagę i niewielka ilość środka bynajmniej nie musi, niejako „automatycznie”, prowadzić do uprzywilejowanej subsumcji. O uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje bowiem całościowa ocena jego społecznej szkodliwości, jako zmniejszonej do stopnia uzasadniającego wymiar kary według skali zagrożenia ustawowego przewidzianego w przepisie wyodrębniającym wypadek mniejszej wagi, w kategorii przestępstw określonego typu. Na ocenie tej ważą przesłanki dotyczące zarówno przedmiotowej, jak i podmiotowej strony czynu”. Przy tym przepis art. 115 § 2 k.k. nakazuje, aby przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu brać pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. W wyroku z 24 kwietnia 2002 roku, II KKN 193/00 Sąd Najwyższy nie bez racji przyjął, że „o kwalifikacji prawnej czynu jako „wypadku mniejszej wagi” (uprzywilejowanego typu przestępstwa) nie decyduje ani dotychczasowa niekaralność oskarżonych, ani dobra opinia w miejscu zamieszkania, ani jakiegokolwiek inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, lecz wyłącznie rodzaj i natężenie przedmiotowych oraz podmiotowych znamion czynu”.

Zatem wobec faktu, iż S. B. (2) dniu 18 grudnia 2013 roku w miejscowości Ł., woj. (...), przy ul. (...), posiadał wbrew przepisom ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii środek odurzający w postaci marihuany o

łączniej wadze netto 11,97 grama umieszczony w 15 torebkach foliowych z zapięciem strunowym, uznany został za winnego popełnienia czynu i to kwalifikowanego z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Dokonując bowiem oceny in concreto na tle okoliczności przedmiotowej sprawy, zwłaszcza uwzględniając ilość przedmiotowego narkotyku wystarczająca na odurzenie kilkunastu osób zatem wykluczająca w ocenie Sądu przyjęcie wypadku mniejszej wagi, który może dotyczyć najwyżej kilku porcji. Dokonując oceny należy też mieć na uwadze okoliczność, iż narkotyk ten stanowił własność oskarżonego oraz jego motywację. Przypomnieć również należy, iż jak wynika z depozycji oskarżonego na górze domu zrobił pomieszczenie z płyt gipsowo-kartonowych, w których chciał dodatkowo hodować marihuanę na własny użytek. Poza sporem pozostaje też, że marihuana stanowi substancję w oczywisty sposób dla zdrowia szkodliwą i nie należy dokonywać próby wartościowania jej jako tzw. "miękkiego" narkotyku, gdyż niezależnie od rodzaju narkotyku jego porcja skutkuje odurzeniem. Dlatego też odpowiadając na pytanie, czy społeczna szkodliwość przypisanego oskarżonemu czynu kształtuje się poniżej stopnia, który uzasadnia reakcję prawnokarną w skali zagrożenia przewidzianego w przepisie typu podstawowego, należy odpowiedzieć przecząco.

Mając na uwadze powyższe rozważania prawne oraz faktyczne Sąd dokonał zmian w opisach przypisanych oskarżonym przestępstw dostosowując je zarówno do poczynionych ustaleń jak i przyjętych kwalifikacji prawnych.

Wymierzając kary za czyny będących meritum rozpoznania w niniejszej sprawie Sąd kierował się zasadami określonymi w art. 53 k.k. zatem miał na uwadze stosownie do wynikających z nich dyrektyw względy sprawiedliwościowe, a mianowicie adekwatność reakcji penalnej do powagi przypisanych oskarżonym czynów, która wyraża się w znalezieniu odpowiedniego stosunku pomiędzy karą a stopniem winy i społecznej szkodliwości czynu. Przy czym w stosunku do D. O. Sąd uwzględnił również konsekwencje wynikające z zastosowania w stosunku do niego art. 60 § 3 k.k.

I tak w świetle powyższego Sąd wymierzył:

- oskarżonemu D. O., przy zastosowaniu art. 60 § 3 k.k., za czyn z art. 279 § 1 k.k., pkt.1 karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art., 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k., pkt 2 karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 279 k.k., pkt 3 karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 279 § 1 k.k., pkt 4 karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 279§ 1 k.k., pkt 5 karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 278 § 1 k.k., pkt 6 karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych po 20 złotych każda, za czyn z art. 279 § 1 k.k., pkt 7 karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 280 § 1 k.k., pkt 8 karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 281 k.k., pkt 9 karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 263 § 2 k.k., pkt 10 karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych po 20 złotych każda oraz za czyn z art. 280 § 2 k.k., pkt 14 karę 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Natomiast na podstawie art. 85 k.k. i 86 § 1 k.k. karę łączną w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w wysokości 120 stawek dziennych po 20 złotych każda,

- oskarżonemu D. W. za czyn z art. 279 § 1 k.k., pkt 1 karę 2 lat pozbawienia wolności, za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k., pkt 2 karę 1 roku pozbawienia wolności, za czyn z art. 279 § 1 k.k., pkt 3 karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 279 § 1 k.k., pkt 4 karę 1 roku pozbawienia wolności, za czyn z art. 279 § 1 k.k., pkt 5 karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 278 § 1 k.k., pkt 6 karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 279 § 1 k.k., pkt 7 karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 280 § 1 k.k., pkt 8 karę 3 lat pozbawienia wolności, za czyn z art. 281 k.k., pkt. 11 karę 1 roku pozbawienia wolności, za czyn z art. 263 § 2 k.k., pkt 12 karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz za czyn z art. 280 § 2 k.k., pkt 14 karę 4 lat pozbawienia wolności. Natomiast na podstawie art. 85 k.k. i 86 § 1 k.k. karę łączną w wymiarze 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- oskarżonemu S. B. (2) za czyn z art. 278 § 1 k.k., pkt 6 karę 1 roku pozbawienia wolności, za czyn z art. 279 § 1 k.k., pkt 7 karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 280 § 1 k.k., pkt 8 karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, pkt. 13 karę 3 miesięcy pozbawienia wolności. Natomiast na podstawie art. 85 k.k. i 86 § 1 k.k. karę łączną w wymiarze 4 lat pozbawienia wolności,

- oskarżonemu K. O. za czyn z art. 280 § 2 k.k., z pkt 14 karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz

- oskarżonemu A. R. (3) za czyn z art. 280 § 2 k.k., pkt 14 karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Przy tym odnośnie przestępstw z art. 278 § 1 k.k., z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i z art. 279 § 1 k.k. jako okoliczności obciążające w stosunku do ich sprawców, czyli D. O., D. W. oraz S. B. (1), uznano wysoki stopień ich winy i dość wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanych wskazanym czynów, oceniany zarówno in abstracto przez ustawodawcę zwłaszcza w stosunku do przestępstwa z art. 279 § 1 k.k., a wyrażający się w ustawowym zagrożeniu karą, które kształtuje się od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności, jak i in concreto w stosunku do wszystkich czynów, na tle niniejszej sprawy, a odzwierciedlający się zarówno w okolicznościach stanowiących desygnat ich strony przedmiotowej, zwłaszcza w dokładnie zaplanowanym, przygotowanym i przemyślanym sposobie ich popełnienia, włącznie z obserwacją pokrzywdzonych, czy przygotowaniem narzędzi, w konsekwencji i uporze w dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu, wyrażających się chociażby właśnie w ilości i różnorodności podejmowanych działań związanych z przygotowaniem przestępstw, jak i okoliczności strony podmiotowej jak: postać zamiaru, bowiem we wszystkich przypadkach był to zamiar bezpośredni a wręcz dolus directus premeditatus, ich motywację i niskie pobudki takiego zachowania, w postaci chęci łatwego zysku, które zasługują na potępienie i nie znajdują w ocenie Sądu żadnych podstaw do ich zrozumienia i usprawiedliwienia. Nie bez znaczenia dla tej oceny pozostaje, iż sprawcy przestępstw tych dopuścili się w pobliżu miejsca zamieszkania, co świadczy o dużym stopniu demoralizacji. Dodatkowo na niekorzyść oskarżonych D. O. i D. W. Sąd uwzględnił to, że ustalony w sprawie stan faktyczny pozwala na przyjęcie, iż po prostu zajmowali się popełnianiem przestępstw i wyszukiwaniem pokrzywdzonych. Nadto wymierzając poszczególne kary Sąd wziął po uwagę w tym wypadku rozmiar ujemnych następstw tych czynów, czyli rozmiar wyrządzonej nimi szkody, co znalazło odbicie w zróżnicowaniu kar za poszczególne czyny. Jak również fakt, iż oskarżeni D. O. i D. W. byli już karani co wskazuje, iż dotychczasowe kary nie spełniły stawianych im celów i nie wdrożyły ich do przestrzegania porządku prawnego, a oni sami nie wyciągnęli z nich żadnych konsekwencji.

Z kolei po stronie okoliczności łagodzących Sąd uwzględnił co do tej grupy przestępstw i w stosunku do D. O. oraz S. B. (1), iż przyznali się oni do ich popełnienia i złożyli wyjaśnienia, natomiast daniel W. przyznał się tylko częściowo. Nie umniejsza bowiem i nie może eliminować znaczenia przyznania się do winy dysponowanie przez organy ścigania przed przesłuchaniem oskarżonego dowodami świadczącymi o popełnieniu przez niego przestępstwa (vide: OSNKW 1981r., z. 10, poz. 54). Przy tym tyczy się to w szczególności D. O., dzięki którego wyjaśnieniom dokonano ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie, w tym ujawniono sprawców większości objętych aktem oskarżenia czynów. Natomiast w stosunku do S. B. (1) jako okoliczność łagodząca uznano dotychczasową jego niekaralność.

Natomiast odnośnie przestępstw z art. 281 § 1 k.k. i z art. 263 § 2 k.k. przypisanych D. W. przy wymiarze za nie kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia Sąd biorąc pod uwagę okoliczności ich strony podmiotowej i przedmiotowej, w tym w stosunku do pierwszego z nich sposób jego popełnienia, rodzaj podjętej czynności wykonawczej, brak poważnych i trwałych skutków dla pokrzywdzonego, nagły zamiar z jakim działał oskarżony, a w stosunku do drugiego przedmiot czynu, czyli rodzaj broni fakt, iż nie była sprawna oraz czas jej posiadania, stwierdził, iż stopień winy tego oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów nie jest znaczny. Analogiczne okoliczności Sąd miał na uwadze przy wymiarze kary D. O. za przypisane jemu czyny kwalifikowane również z art. 281 § 1 k.k. i z art. 263 § 2 k.k. Przy tym dodatkową okolicznością korzystną dla oskarżonego był fakt, iż przyznał się on do popełnienia i tych przestępstw. Oczywiście na niekorzyść obu oskarżonych i w tym wypadku Sąd uwzględnił ich karalność.

Z kolei określając rozmiar kary orzeczonej wobec S. B. (1) za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomani na korzyść wskazanego uwzględniono rodzaj posiadanego narkotyku, jego ilość i przyznanie się do jego popełnienia, które w ocenie Sądu pozwoliły na wymierzenie wskazanemu kary oscylującej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, czyli 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Odnośnie czynu zarówno z art. 280 § 1 k.k. przypisanego D. O., D. W. i S. B. (1), jak i czynu z art. 280 § 2 k.k. przypisanego D. O., D. W., K. O. i A. R. (3) jako okoliczności obciążające ponownie uznano wysoki stopień ich winy i wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonym czynów, i to nie tylko oceniany in abstracto przez ustawodawcę, a wyrażający się w ustawowym zagrożeniu karą, które kształtuje się w odniesieniu do pierwszego od 2

do 12 lat pozbawienia wolności, a w przypadku drugiego od 3 do 15 lat pozbawienia wolności, co czyni z niego zbrodnię, jak i w realiach przedmiotowej sprawy. In concreto ma to i w tym wypadku uzasadnienie zarówno w okolicznościach strony przedmiotowej jak i podmiotowej takich jak, zaplanowanym sposobie ich popełnienia, z rozpoznaniem miejsca i osób pokrzywdzonych, konsekwencji i utwierdzeniu w działaniu, uprzednim przygotowaniu niezbędnych narzędzi oraz w postaci zamiaru, bowiem także tym razem chodzi o zamiar bezpośredni. Nadto Sąd w tym aspekcie wziął po uwagę rodzaj i charakter naruszonych dóbr prawnie chronionych jakimi w opisanych wypadkach było nie tylko mienie ale i zdrowie, jak i rozmiar ujemnych następstw wskazanych czynów, na które składają się nie tylko szkody materialne ale i cierpienia psychiczne obu pokrzywdzonych związane z bezpośrednim działaniem sprawców, skierowanym wobec ich osób, które znalazło odzwierciedlenie w przeżywanym przez nich strachu, trudnym do zapomnienia. Na niekorzyść sprawców działa też ich motywacja oraz pobudki jakimi się kierowali, tj. chęci szybkiego i łatwego wzbogacenia się. Zdaniem Sądu, w świetle powszechnie przyjętych norm, nie znajdują one żadnego zrozumienia i usprawiedliwienia. Nadto popełnione zostały wobec osób starszych, w tym bezpośredniej sąsiadki A. R. (3), co z kolei świadczy o dużym poczuciu bezkarności i demoralizacji. I właśnie zwłaszcza przy uwzględnieniu okoliczności stanowiących desygnat strony podmiotowej tych czynów będących przedmiotem postępowania przyjąć należy, iż charakteryzują się one znacznym stopniem ujemnej kryminalnej zawartości. Przy tym jedynie S. B. (1) i K. O. nie byli dotąd karani. Wprawdzie A. R. (3) jest osobą młodocianą ale z drugiej strony to on był inicjatorem i pomysłodawcą przypisanego mu przestępstwa. Nie przeszkodziło mu w tym nawet to, że ofiarą miała być jego sąsiadka, z którą miał dobre relacje.

Po stronie okoliczności łagodzących powalających na wymierzenie kar jednak w dolnych granicach ustawowego zagrożenia Sąd uwzględnił z kolei niekwestionowany brak brutalności sprawców, zwłaszcza S. B. (1), jak i fakt przyznania się oskarżonych, lub jak w wypadku D. W. częściowego, do popełnienia zarzucanych im czynów.

Niestety wskazać należy także, iż postawa oskarżonych, poza D. O., którą Sąd mógł zaobserwować w bezpośrednim kontakcie na sali rozpraw podczas procesu, nie wskazuje aby przeproszenie pokrzywdzonych było wynikiem szczerej weryfikacji i oceny swojego zachowania. Przeciwnie w ich postawach Sąd nie zauważył rzeczywistej skruchy i żalu.

Powyższe, w tym indywidualizujące okoliczności łagodzące i obciążające, implikowały zróżnicowaniem wymierzonych oskarżonym kar pozbawienia wolności, jednakże w ocenie Sądu częściowo nie pozwoliły na podzielenie w tym zakresie stanowiska prokuratora z uwagi na zbyt duży dysonans co do ich wysokości, nie znajdujący uzasadnienia w ich podstawie faktycznej.

Właśnie w aspekcie indywidualnych okoliczności w odniesieniu do oskarżonego D. W. za obciążającą Sąd uznał przede wszystkim fakt, iż to tego oskarżonego uważa się za głównego inicjatora niektórych zdarzeń, min. kradzieży w miejscowości J. oraz salonie (...) w Ł., ale i współorganizatora większości pozostałych, gdyż to na skutek jego działania razem z D. O., wpięrow zaplanowali, a następnie wspólnie z pozostałymi oskarżonymi dokonywali zamierzonych uprzednio przestępstw. Na niekorzyść Sąd wziął także pod uwagę jego właściwości i warunki osobiste, w tym sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, sposób zachowania po jego popełnieniu, a także uprzednią karalność. Przy tym oceny tej zdaniem Sądu nie zmieni fakt, iż oskarżony podczas tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie został ojcem.

Z kolei co do oskarżonego S. B. (1) jako okoliczność pozwalającą na zróżnicowanie wymierzonej mu kary pozbawienia wolności w stosunku do powyżej wskazanych współoskarżonych Sąd uznał to, iż wprawdzie brał on aktywny udział w przypisanych mu zdarzeniach, jednakże jego rola nie była dominująca, nie był on też ich inicjatorem, wręcz najmniej agresywną osobą, jest osobą niekaraną. Z drugiej strony na jego niekorzyść Sąd uwzględnił dotychczasowy sposób życia, właściwości i warunki osobiste, fakt, iż używał środków odurzających, jak również sposób jego zachowania po popełnieniu przestępstwa.

Wymierzając karę K. O. Sąd za limitującą jego winę uznał fakt, iż ten oskarżony nie był głównym inicjatorem przypisanego mu przestępstwa, przeciwnie wziął w nim udział niejako w ostatnim momencie, nie uczestniczył w jego planowaniu i przygotowaniu, nie był wcześniej karany. Na jego niekorzyść przemawia jednak podobnie jak u

pozostałych oskarżonych dotychczasowy sposób życia, właściwości i warunki osobiste oraz sposób zachowania po popełnieniu przestępstwa.

Oceniając natomiast indywidualizujące okoliczności zarówno łagodzące jak i obciążające dotyczące oskarżonego A. R. (3) Sąd doszedł do przekonania, że na jego niekorzyść przemawia przede wszystkim wskazana już inicjatywa dokonania rozboju na jego sąsiadce, czyli osobę mu jak i jego rodzinie od wielu lat dobrze znaną, co odzwierciedla stopień jego demoralizacji. Na niekorzyść oskarżonego Sąd wziął również pod uwagę jego właściwości i warunki osobiste, w tym sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, sposób zachowania po jego popełnieniu, a także uprzednią karalność oskarżonego. Oczywiście przy określaniu wysokości wymierzonej oskarżonemu kary, Sąd miał jako okoliczność łagodzącą na uwadze, iż oskarżony A. R. (3) w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego był osobą pełnoletnią jednakże nie mającą 21 lat, a w chwili wydania wyroku nie przekroczył 24 lat. Zgodnie zatem z art. 115 § 10 k.k. uznaje się go za młodocianego, zaś w myśl art. 54 k.k. wymierzając karę młodocianemu „sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować”. Sam młody wiek nie mógł jednak w ocenie Sądu stanowić dostatecznej przesłanki zastosowania wobec oskarżonego istotnego łagodzenia kary, gdyż nie eliminuje zasad wymiaru kary określonych w art. 53 k.k., natomiast stopień winy sprawcy, stopień jego demoralizacji, społeczna szkodliwość czynu oraz potrzeby społecznego oddziaływania kary sprzeciwiały się temu. Z przepisu art. 54 § 1 k.k. nie wynika też konieczność orzekania wobec sprawców młodocianych wyłącznie kar wolnościowych lub nadzwyczajnego złagodzenia kary. Należy w tym względzie podzielić stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 7 września 2006 roku, sygn. akt II KK – 118/06: "młodocianość" i "względy wychowawcze" nie mają samodzielnego bytu jako podstawa szczególnego kształtowania wymiaru kary (złagodzenia kary), a stanowią jedynie punkt wyjściowy i muszą być zestawione z pozostałymi okolicznościami podmiotowymi i przedmiotowymi, mającymi znaczenie dla wymiaru kary. Względy wychowawcze kary nie wyłączają funkcji represyjnej kary. Równie ważnymi przesłankami przy ustalaniu kary młodocianemu sprawcy jest też stopień jego zdemoralizowania, tryb życia przed popełnieniem przestępstwa, zachowanie się po jego popełnieniu, motywy i sposoby działania, czynniki te mogą przeważać tak dalece, iż zasadne będzie wymierzenie takiemu sprawcy kary nawet w górnych granicach ustawowego zagrożenia. Jednakże w ocenie Sądu w niniejszej sprawie to właśnie młody wiek oskarżonego spowodował, iż wymierzona mu kara, przy tak małym katalogu okoliczności łagodzących, nie oscyluje w górnych granicach ustawowego zagrożenia.

W przypadku oskarżonego D. O. Sąd jako okoliczność go obciążającą uznał stopień jego aktywności i zaangażowania podczas dokonywania przypisanych mu czynów. To właśnie on wraz z D. W. był niejako spirytus movens ich popełnienia, co niewątpliwie potwierdza wysoki stopień zawinienia oskarżonego. Jako wysoce naganne ocenić trzeba też, to iż zaproponował udział w jednym z nich swojemu brata K. O., który nie był wcześniej karany. Na jego korzyść nie przemawiają również właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, nadużywanie alkoholu, szkodliwe używanie substancji psychostymulujących, jak i jego wcześniejszą karalność. Jednocześnie dokonując wobec oskarżonego wymiaru orzeczonych mu kar, Sąd wziął pod uwagę jego przyznanie się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów. Przy tym podkreślić należy, iż oskarżony w złożonych już na etapie postępowania przygotowawczego depozycjach, w dokładny, całościowy i rzeczowy sposób wyjaśnił oraz opisał przebieg zdarzeń, w których brał udział, w tym przedstawił sposób działania sprawców, ich metody, rolę każdego z nich, wskazując jednocześnie pozostałych współsprawców, a które to informacje miały istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. I taką postawę konsekwentnie zachował przez całe postępowanie. W tej sytuacji zdaniem Sądu zostały zrealizowane wszystkie wymogi z art. 60 § 3 k.k., który przewiduje wówczas obligatoryjne stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Z dobrodziejstwa tej instytucji może bowiem skorzystać każdy współdziałający z innymi osobami w popełnianiu przestępstw. Warunkiem koniecznym zastosowania tej instytucji jest ujawnienie przez sprawcę, wobec organu powołanego do ścigania przestępstw, informacji dotyczących osób uczestniczących w popełnieniu przestępstw oraz istotnych okoliczności ich popełnienia i może dotyczyć zarówno informacji nieznanymi organowi powołanemu do ścigania przestępstw lub też takich, które – według wiedzy sprawcy – są temu organowi nieznanymi (vide: wyrok SA w Warszawie, z dnia 13 września 2013 roku, sygn. akt II AKa 215/13). W tym aspekcie nie ma znaczenia fakt odmowy składania wyjaśnień czy też brak przyznania się do winy w początkowych przesłuchaniach bowiem spełnienie ustawowego wymogu ujawnienia istotnych informacji nie jest ograniczone ani do pierwszego przesłuchania, ani też następnych. Na marginesie wskazać należy, iż przez to spełnione zostały również

wszystkie wymogi uzasadniające zastosowanie także instytucji fakultatywnego nadzwyczajnego złagodzenia kary z art. 60 § 4 k.k. albowiem oskarżony tym samym ujawnił i przedstawił przed organem ścigania istotne nieznanemu organowi informacje dotyczące przestępstw zagrożonych karą powyżej 5 lat pozbawienia wolności. Powyższe implikowało wymierzeniem kar jednostkowych D. O. właśnie z nadzwyczajnym ich złagodzeniem poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Kompleksowa ocena powyższego doprowadziła Sąd do uznania, że, poza dwoma wypadkami orzeczenia wobec D. O. kary grzywny, tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności w wyważonym wymiarze jest w stanie odnieść wobec oskarżonych rolę wychowawczą, jak również spełnić stawiane jej cele w zakresie społecznego oddziaływania związanego ze sprawiedliwością funkcją kary. Wymierzając oskarżonym kary bezwzględnego pozbawienia wolności Sąd miał jednocześnie na uwadze, że kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłaby karą rażąco niesprawiedliwą i niewspółmierną do powagi stawianych oskarżonym przestępstw.

Zdaniem Sądu tak wymierzone kary są odpowiednie do stopnia społecznej szkodliwości czynów, stopnia zawinienia oskarżonych, spełnią cele wychowawcze i zapobiegawcze w zakresie prewencji szczególnej jak i prewencji ogólnej, uwzględniając przy tym konieczność kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Pozwolą one oskarżonym przy pozytywnym ich podejściu do resocjalizacji na zrozumienie wagi i skutków czynów których się dopuścili, wdrożą w przyszłości do przestrzegania porządku prawnego i zapobiegą ponownemu powrotowi ich na drogę przestępstwa.

W cenie Sądu, są to kary odpowiednie i sprawiedliwe, pozwalające też w ramach właściwego i rozsądnego zastosowania środków penitencjarnych na skuteczne oddziaływanie sprawiedliwościowe.

Z kolei Sąd łącząc kary jednostkowe orzeczone wyrokiem za zbiegające się przestępstwa uwzględnił ich ilość, stopień łączności podmiotowej i przedmiotowej, w tym w szczególności korelacje czasową, rodzaj dóbr, w które godzą to, że żadne nie góruje i nie dominuje nad pozostałymi, a także z jednej strony cele stawiane karze z punktu jej indywidualnego oddziaływania na skazanego, z drugiej względem na zasadę prewencji ogólnej, która nakazuje uwzględnienie tego aspektu prewencji generalnej, który przeciwdziałać ma odczuciu społecznemu, iż kara łączna jest nieusprawiedliwionym promowaniem skazanego, tylko z tego powodu, że popełnił wiele przestępstw. W konsekwencji Sąd dokonując analizy niniejszej sprawy przez pryzmat wskazanych wyżej okoliczności i łącząc kary jednostkowe orzeczone za pozostające w zbiegu realnym przestępstwa orzekł wobec D. O. karę łączną 5 lat pozbawienia wolności oraz 120 stawek dziennych grzywny po 20 złotych każda, wobec D. W. karę łączną 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności a S. B. (1) karę łączną 4 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał, że w niniejszej sprawie nie zachodzą żadne szczególne okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie zasady pełnej absorpcji, co zgodnie z utrwalonymi poglądami doktryny oraz orzecznictwa sądowego, które Sąd w pełni podziela, stanowi rozwiązanie o charakterze wyjątkowym. Podobnie jak zastosowanie zasady kumulacji kar polegającej na ich sumowaniu, które również powinno należeć do rzadkości, ponieważ z reguły kara taka stanowi dolegliwość przekraczającą potrzeby resocjalizacji. Wymierzając zatem wskazane kary Sąd uznał, iż w świetle całokształtu przedstawionych wyżej okoliczności branych pod uwagę przy określaniu wysokości kar łącznych brak jest podstaw do uznania, że wymierzenie tych kar w wysokości najwyższej z wymierzonych kar jednostkowych jak i orzeczenie ich w wysokości bliskiej dolnej granicy wyznaczonej zasadami z art. 86 § 1 kk. jest właściwą oceną zachowania oskarżonych. Wręcz przeciwnie - Sąd uznał, iż ich wyważenie nakazuje zastosowanie zasady asperacji implikującej powyżej wskazanym wymiarem kar łącznych.

Zważyć nadto należy, iż w aktualnym stanie prawnym, Sąd w razie skazania może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części (art. 46 § 1 k.k.). Orzeczenie tego środka karnego jest zatem możliwe w przypadku skazania za jakiegokolwiek przestępstwo, z którego wynika szkoda lub które spowodowało wyrządzenie pokrzywdzonym krzywdy. W niniejszym postępowaniu wydanie orzeczenia w trybie art. 46 § 1 k.k. było obowiązkiem Sądu z uwagi na złożenie zarówno przez pokrzywdzonych jak i prokuratora wniosków o zobowiązanie sprawców do naprawienia wyrządzonej im przestępstwem szkody. Wskazać należy, iż działania wszystkich oskarżonych w ramach zarzuconych im przestępstw doprowadziły do powstania w mieniu pokrzywdzonych szkody mającej swój konkretny finansowy charakter. W tej sytuacji bez znaczenia dla pokrzywdzonych jest, w jaki sposób współdziałający ze sobą sprawcy wyrządzając im szkodę

podzielili między siebie zagarnięte mienie, ale przede wszystkim znaczenie ma odzyskanie równowartości utraconego mienia. Celem postępowania karnego jest uwzględnienie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego (art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k.). Jednym ze sposobów zabezpieczenia interesów pokrzywdzonego jest instytucja prawa materialnego sformułowana właśnie w art. 46 § 1 k.k. Uprawnia ona, a w sytuacjach określonych w tym przepisie zobowiązuje Sąd, w razie skazania, do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Żaden ze sprawców nie powinien utrzymać korzyści uzyskanej z popełnionego przestępstwa, ale przede wszystkim należy pokrzywdzonemu zrekompensować wyrządzoną szkodę. W judykaturze ugruntowane jest stanowisko, które Sąd w pełni podziela o współodpowiedzialności materialnej sprawców za szkodę wyrządzoną przestępstwem. Zgodnie przyjmuje się, że jest to odpowiedzialność solidarna (vide; SN sygn. akt I KZP 40/00 z dnia 13 grudnia 2000 roku, wyrok SA we Wrocławiu sygn. akt II Aka 316/03 z dnia 6 listopada 2003 roku oraz w wyroku z dnia 12 lutego 2009 roku w sprawie II Aka 10/09). Przy rozpoznawaniu wniosku o naprawienie szkody dostrzec należy przede wszystkim interes pokrzywdzonego, który ma prawo do pełnej, szybkiej i bez potrzeby ponownej, choćby pośredniej wiktylizacji pokrzywdzonego, odpłaty ze strony sprawcy wyrządzonej szkody (art. 2 § 1 pkt. 3 k.p.k.). Im szybciej i skuteczniej pokrzywdzony będzie miał zrekompensowaną wyrządzoną mu szkodę tym poczucie sprawiedliwości będzie większe i głębsze. W takich sytuacjach interes pokrzywdzonych winien wyprzedzać dbałość o potrzeby sprawców. To pokrzywdzonym należy powetować wyrządzoną przez oskarżonych krzywdę i chronić ich interesy, nie zaś rozważać czy i w jaki sposób orzeczenie godzi w oskarżonych, którzy doprowadzając do szkody w mieniu pokrzywdzonych nie myśleli o nikim innym, jak tylko o swoim własnym interesie. Jeśli zdecydowali się na popełnienie przestępstw i wyrządzenie nimi szkody pokrzywdzonym winni jak najszybciej przywrócić stan uprzedni kompensując szkodę, którą wyrządzili. Należy zatem stworzyć pokrzywdzonym możliwość osiągnięcia celu w postaci uzyskania rekompensaty za spowodowaną przez wielu sprawców szkodę obciążając ich solidarną odpowiedzialnością odszkodowawczą w tym zakresie, co Sąd uczynił w niniejszej sprawie orzekając wobec oskarżonych obowiązki solidarnego naprawienia szkód wynikających z przypisanych im przestępstw. Z kolei ich wysokość oparł o wskazaną w opisach poszczególnych czynów niebudząc żadnych wątpliwości wysokość szkody ustaloną jedynie co do przedmiotów, których wartość możliwa była do zweryfikowania w oparciu o opinię biegłego z zakresu jubilerstwa lub w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego rzetelnie na podstawie dokumentów lub zeznań pokrzywdzonych, jeżeli podawali w nich wystarczające dane aby określić realną i rzeczywistą jej wartość. Ustalenie wartości skradzionego mienia może, bowiem nastąpić za pomocą każdego środka dowodowego, w tym zeznań pokrzywdzonego, jeżeli, w świetle cen rynkowych i doświadczenia życiowego, nie budzą one wątpliwości. Na marginesie wskazać również należy, iż w ocenie Sądu powoływanie kolejnych opinii w celu próby ustalenia wartości nielicznych pozostałych, ujętych w zarzutach przedmiotów nie wycenionych a skradzionych pokrzywdzonym (takich jak np. rzeźba, czy obrazy) jedynie nadmiernie przedłużyłoby sprawę, która z punktu widzenia karnoprawnego wartościowania na tym etapie postępowania gotowa była do rozstrzygnięcia. Zgodnie z art. 46 § 3 k.k. orzeczenie odszkodowania zasądzonego na podstawie § 1 art. 46 k.k. nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu niezaspokojonej części roszczenia w drodze postępowania cywilnego, tym bardziej, iż w przypadku gdy Sąd nie wliczył wartości niektórych przedmiotów w łączną wysokość szkody wskazywał, iż jest ona nie mniejsza niż określona kwota. Przy tym nadmienić również należy, iż przeliczając wartość waluty na złotówki Sąd kierował się średnim ich kursem NBP z czasu zdarzenia.

Zgodnie z dyspozycją art. 63 § 1 k.k., Sąd zaliczył każdemu z oskarżonych na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w przedmiotowej sprawie, tj. okres od dnia zatrzymania do dnia wydania wyroku. W wypadku D. O., D. W. i K. O. jest to okres od dnia 13 grudnia 2013 roku do dnia 23 lipca 2015 roku, w wypadku S. B. (1) okres od dnia 18 grudnia 2013 roku do dnia 23 lipca 2015 roku, zaś w wypadku A. R. (3) na poczet orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności zaliczono okres od 15 grudnia 2013 roku do dnia 07 lipca 2014 roku, od dnia 18 lipca 2014 roku do dnia 26 czerwca 2015 roku oraz od dnia 21 lipca 2015 roku do 23 lipca 2015 roku. Przy czym w wypadku oskarżonego A. R. (3) dokonując powyższego uwzględnił okresy, w których stosownie do zawiadomienia z aresztu śledczego wprowadzono mu do wykonania kary w innych sprawach

O dowodach rzeczowych rozstrzygnięto na podstawie wskazanych w wyroku przepisów i w sposób tam określony.

Uwzględniając fakt, iż oskarżeni przebywają w areszcie śledczym, nie mają stałego dochodu, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił ich od zapłaty kosztów sądowych przejmując je wraz z opłatą i stosownie zasądzonym wynagrodzeniem na rzecz ustanowionych z urzędu obrońców na rachunek Skarbu Państwa. Przy czym Sąd nie zasądził żadnej kwoty na rzecz pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych D. G. i D. Z. pomimo złożenia w ich imieniu do sprawy stosownych dokumentów wraz z pismem albowiem poza tym nie występował ani razu przed Sądem jak i nie złożył żadnej faktury w tym przedmiocie. Natomiast stosownie do art. 627 k.p.k. Sąd zasądził solidarnie od oskarżonych D. O., D. W., K. O. i A. R. (3) na rzecz oskarżycieli posiłkowych D. Z. i D. G., pokrzywdzonych czynem przypisanym właśnie tym oskarżonym, kwotę 3,50 zł. (trzy złote pięćdziesiąt groszy) zgodnie z pisemnym wnioskiem tytułem zwrotu wydatków związanych z przesłaniem do akt drogą pocztową wskazanych wyżej dokumentów.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.